

Dzisiejszy numer składa się z 28 stron.

„Kurier Łódzki”--16 stron. „Łódź w ilustracji”--8 stron oraz specjalny dodatek literacko-naukowy--4 strony
Nr. 29 Nledzieia 30 stycznia 1927 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVII

Kurier Łódzki

Numer pojedynczy 30 gr.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Dziś powtórzenie premiery

CASINO

egzotycznego nadfilmu produkcji francuskiej „Gaumont”, dyszącego namiętnością pustyni eposu grzesznej miłości

WŁADCZYNI LIBANU

zrealizowanego kosztem niesłychanych wysiłków na autentycznym tle palmirskiej pustyni, płaskowzgórz Palestyny, Libanu i Syrii według powieści znakomitego pisarza francuskiego

Pierre Benoit autora niezapomnianej **Atlantydy** :: Kobieta, której treścią życia były szalone orgje w luksusowym zamku. Kobieta, która w objęciach wytwornych arystokratów i pijanych marynarzy dawała upust swym namiętnościom — oto hrabina **OLGA ORŁOW** W głównej roli kobiecej słynna ze swego specyficznego ducha siostrzyca osławionego demona-kobiety, **ANTINEI**.nego wdzięku:

Arlette Marchal oraz **Andrzej Petrowitch** Specjalnie dostosowaną do obrazu ilustrację muzyczną, opartą na motywach wschodnich, wykonała **„ZIELONA PAPUGA”**
na powiększona orkiestra łącznie z oryginalnym chórem rosyjskim

Początek o godzinie 2-ej po południu.

Od godziny 2-ej do 3-ej ceny wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty.

Badanie warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. Uroczyste otwarcie komisji ankietowej przez wice-premiera Bartla.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 29 stycznia.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej po południu w gmachu prezydium rady ministrów odbyło się uroczyste otwarcie komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany — powołanej do życia rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 grudnia 1926 r. W otwarciu wzięli udział: ministrowie spraw wewnętrznych Składkowski, skarbu Czechowicz, rolnictwa Niezabytowski, reform rolnych Staniewicz, komunikacji Romocki, pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, wiceministrowie: spraw wojskowych gen. Konarzewski, przemysłu i handlu Doleżał, szef gabinetu prezesa rady

ministrów p. Grzybowski oraz sekretarz Komitetu Ekonomicznego p. Jabłoński. Przybyli również, z wyjątkiem jednego, wszyscy członkowie komisji w liczbie 29.

Otwarcia dokonał p. wicepremier Bartel, który zagajając posiedzenie inauguracyjne komisji, wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in:

„Szanowni panowie, w imieniu szefa rządu, jako jego stały zastępca i przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Ministrów, t. zn. człowiek, który z panami będzie stale w kontakcie, mam zaszczyt panów jaknajserdeczniej powitać. Muszę oświadczyć zgóry, że jeżeli prace, które mają panowie przeprowadzić, miałyby iść po takiej drodze, po jakiej szło przygotowywanie samej ankiety, to po 6-ciu mie-

siacach nie spodziewam się wielkiego efektu tych prac.

Pragnę zwrócić uwagę z całym naciskiem, że art. 1-szy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, który powołuje tę ankietę, powinien być przez każdego z panów przeczytany i przemyślany. (P. wicepremier odczytuje art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 grudnia r. 1926, który mówi o zadaniach komisji ankietowej).

Z pierwszego ustępu tego artykułu wynika ponad wszelką wątpliwość, że zadania ankiety są zadaniami badawczymi, a więc o charakterze naukowym. Zadaniem ankiety jest przeprowadzenie pewnych badań, podkreślam — badań — i przedstawienie Radzie Ministrów swych wniosków. Podkreślam ten fakt dlatego, że o ileby ktokolwiek chciał przez to rozumieć coś innego, aniżeli badania, byłoby to przekreśleniem znaczenia pracy panów.

Zapewniam panów, że będziemy bardzo pilnie śledzić prace panów i informować się w Prezydium o jej postępowaniu. Pragnę zapewnić w imieniu Komitetu Ekonomicznego, że ze strony resortów, które są tutaj tangowane, możecie panowie liczyć na najdalej idącą pomoc. Proszę, abyście w tych wszystkich wypadkach, w których panowie napotkacie na jakiegokolwiek trudności, zwrócili się do mnie, a będzie starał trudności te wam usunąć.

Powołanie komisji jest sprawą bardzo ważną, musicie panowie pamiętać, że kraj cały na robotę panów patrzy i czeka na jej wyniki”.

Z kolei p. wicepremier wezwał członków komisji do złożenia na jego ręce uroczyste przyrzeczenia wypełnienia obowiązków członka komisji oraz zachowania tajemnicy co do wiadomości, powziętych na tle uczestnictwa w pracach komisji.

Po złożeniu przyrzeczeń, na wezwanie pana wicepremiera p. sekretarz Jabłoński odczytał szczegółowo regulamin, nadany komisji ankietowej, przez prezesa rady ministrów, normujący tok prac komisji.

Na tem pierwsze posiedzenie komisji zamknięto. W czasie przerwy członkowie komisji ankietowej, jako goście prezesa rady ministrów podejmowani byli w salach prezydium herbatą.

O godz. 6.45 przewodniczący komisji prof. Rothert otworzył drugie posiedzenie komisji. Na porządku dziennym były sprawy:

1) wybór członków tymczasowej podkomisji organizacyjnej;
2) wybór kandydata do komisji ankietowej w myśl art. 2-go, ust. 9-go rozporządzenia Prezydenta i

3) termin 3-go posiedzenia komisji.
W pierwszym punkcie porządku dziennego po referacie wiceprzewodniczącego p. Jastrzębskiego komisja dokonała wyboru tymczasowej podkomisji organizacyjnej, zadaniem której będzie opracowanie projektu podziału komisji ankietowej na podkomisje.

Pierwszorzedni zdolni

AJENCI

branży kolonialno-gastronomicznej oraz mydlarnej—potrzebni B. Goldsztejn, Warszawa, Długa Nr 50.

Longines

Precyzyjny zegarek światowej marki do nabycia w pierwszorzednych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Komuniści-posłowie w więzieniu.



Od lewej ku prawej: Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski i Wołoszyn.

Pos. Wojewódzki zapowiada rewelacje i prosi marszałka Sejmu o zmianę składu sądu.

Sąd marszałkowski bada dokumenty.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 29 stycznia.

Wczorajszy żydowski „Nasz Przegląd” ogłosił wywiad z posłem Wojewódzkim, w którym mówi się, co następuje:

„Przed wyborami do sejmiku pracowałem w drugim oddziale. Wiedziałem o tem prawie wszyscy moi koledzy. Pełniłem tam funkcję f. zw. oficera do spraw narodowościowych. Po wyborach zwróciłem się do mnie moi koledzy z prośbą, bym nadal zechciał pracować. Oświadczyłem, że praca partyjna pochłania mnie, ale mogę po leć zastępców, ideowców, którzy będą informowali o sytuacji wśród mniejszości narodowych. Pośredniczyłem w ustalaniu referatów. Zrozumiałem też, że ludziom tym za moim pośrednictwem placono. Ja kwitowałem prowizorycznie. O działalności posłów sejmowych nie pisałem żadnych referatów. W referatach moich informatorów były informacje o na-

strojach w klubach mniejszości narodowych. W „Wyzwoleniu” wiedzieli o mojej działalności wszyscy. Dokładnie mówić tutaj nie mogę. Na szczegółowe i dalsze rewelacje przyjdzie odpowiednia chwila.

LIST POSŁA WOJEWÓDZKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 29 stycznia.

W dniu dzisiejszym poseł Wojewódzki wystosował do marszałka sejmiku p. Rataja list następującej treści:

„Panie Marszałku. Ponieważ skład sądu marszałkowskiego, wyznaczony przez Pana, jest tego rodzaju (mam na myśli posła Poniatowskiego i Daszyńskiego), że nie daje mi najmniejszej gwarancji bezstronności, proszę Pana Marszałka o zmianę jego.”

Posłowie Daszyński i Poniatowski należą do stronnictw, które są w najwybit-

niejszym stopniu zaangażowane w walce politycznej z Niezależną Partją Chłopską. Mało tego, posłowie ci (jak mi jest bezpośrednio wiadomo), należą do obozu najściślejszego Piłsudczyków, z którego to właśnie obozu podjęto ze mną, jako byłym Piłsudczykiem, walkę najohydniejszą mi metodami.”

Widocznie argumenty posła Wojewódzkiego nie przekonały marsz. Rataja, który mógł stać na stanowisku, że nie jest to sąd honorowy, w którym jedna ze stron może wykluczyć arbitra lecz jest to sąd dyscyplinarny.

Wczoraj wieczorem zebrał się sąd pod przewodnictwem posła Daszyńskiego i przy udziale posła Chacińskiego, Poniatowskiego. Obrady trwały dwie godziny. Sąd za poznawał się z dokumentami. Następne posiedzenie sądu wyznaczone zostało na poniedziałek.



Posel polski w Waszyngtonie p. Ciechanowski ma ustąpić ze swego stanowiska.



Polski poseł w Berlinie p. Olszowski ma obecnie opuścić swoje stanowisko.

Prawo - sprawiedliwość - sądownictwo.

Debaty nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości

Sejm krytycznie ocenia działalność min. Meysztowicza.

Warszawa, 29 stycznia.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Niezawsze bywa tak interesująca debata, jak na wczorajszej dyskusji budżetowej.

Na porządku dziennym był budżet ministerstwa sprawiedliwości, a tematem — stosunki prawne w dzisiejszej Polsce. Reasumując dyskusję, referent pos. Lypaciewicz poddał ujemnej ocenie dotychczasową działalność ministra sprawiedliwości pod rozmaitymi kątami, wychodząc z założenia, że poczucie prawa jest podstawą i warunkiem rozwoju państwa i jego istnienia.

To też niektóre przemówienia nosiły charakter dramatyczny. Do takich przemówień zaliczyć należy przemówienie posła Brodackiego (PSL), który zwrócił uwagę, że chłop polski zapytuje się po wioskach, co się stało ze świętością przysięgi, która jest podstawą wymiaru sprawiedliwości? Przemówienie swoje pos. Brodacki zakończył patetycznymi słowami z dawnych lat, wołającami o naprawę Rzplitej — „o nieszczerne Królestwo, gdzie ani prawo, ani sprawiedliwość!”

Przemawiał on po posle Harusiewicz, który poruszył troski ogółu i zaniepokojenie o podstawy egzystencji i powiedział następnie, że chciałby za Słowackim „do trzew dotrzeć i zatargać”.

Niemalą grozą odznaczało się przemówienie posła Bittnera. To, co się dzi-

siało w Polsce dzieje — mówił poseł Bittner — to się działo w Polsce przedrozbiorowej, kiedy się głośno wszędy mówiło, że Polska nierządem stoi. Niema prawa i sprawiedliwości. Jest samowola. Trudno, a nawet mowy być nie może o tem, by przekonać obecny rząd o sytuacji, kiedy w czasie obrad w Izbie ławy rządowe świeca puszcza. Chociaż tylko ustalić odpowiedź, żeby kiedyś było wiadomym i widocznym, dlaczego Sejm polski nie mógł przełamać oporu na drodze do oparcia państwa o siłę. Jeżeli Sejm nie daje obecnemu rządowi wotum nieufności, to dlatego, że byłoby ono bezcelowe.

Zapytywał dalej p. ministra sprawiedliwości, czemu się tłumaczy dotychczasowe więzienie generała Rozwadowskiego. Wprowadził minister sprawiedliwości nie odpowiada za wymiar sprawiedliwości w sądzie wojskowym, ale jest on najwyższym reprezentantem sądownictwa i na niego spada wszelka odpowiedzialność.

Tak samo silnie krytykującym było przemówienie posła Pragera. Mniema on, że po legalizacji komunizmu samby się on wypolitykował, dlatego złożył wniosek o amnestii dla przestępców politycznych z wyjątkiem tych, którym udowodniono działalność występczą przeciwko państwu, prowadzoną przy pomocy państwa obcego.

Słuszność miał p. Car, domagając się kredytów na Radę Prawniczą, że Rada

ta nie uznaję sobie przywilejów Sejmu, ale istnieją inne rady i cały ten zespół rad ma łagodzić dyktaturę rządu systemem sowietyzmu. Mielismy w okresie 8-mio miesięcznym 41 dekretów. Jeden ograniczał wolność słowa, dwa stwarzały inspektorat Armii i Ministerstwo Poczty. Reszta ustanawiała ogólny system sówieckim w postaci najróżnorodniejszych rad. Ustrój obecny podważa prasa, prowadząc ankietę na temat ustroju przyszłej Polski.

O przykrych stosunkach naszego sądownictwa mówił poseł Dobrzański. Inne przemówienia nie posiadały ni charakterystycznego.

Przed debatą nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości zakończono dyskusję nad budżetem ministerstwa oświaty. Tutaj podkreślić trzeba przemówienie posła Kornaćkiego, które nosiło charakter polemiczny zarówno wobec lewicy, jak mniejszości narodowych, wykazując bezpodstawność stawianych zarzutów. Fragmenty poświęcone zarzutom, stawianym przez Niemców i Ukraińców dawały obraz istoty rzeczy i winny być wzięte dla wyjaśnienia położeń.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa poboru rekruta na rok 1927, sprawa aresztowanych posłów i dyskusja budżetowa.

Krete ścieżki polityki Sowietów.

Wahadło rosyjskie między Włochami i Francją.

Cziczerin z Paryża wstąpi jednak do Berlina.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 29 stycznia.

W kołach większości „Politik-bura”, nieprzychylnie wrażenie wywołał wywiad udzielony przez Kamieniewa współpracownikowi „Corriere della Sera”.

W wywiadzie tym Kamieniew podkreślił, iż Sowiety, wobec wysuwającej się ostatnio na pierwszy plan polityki rządu ZSSR, kwestii układów gospodarczych z Włochami; zerwa ze wszelkimi zamierzeniami, dotyczącymi agitacji i propagandy komunistycznej we Włoszech.

W dalszym ciągu wywiadu stwierdził Kamieniew, iż Sowiety interesują się w wysokim stopniu ideologią faszystów.

Na zapytanie przedstawiciela „Corriere della Sera”, co oznaczać miał zwrot w przemówieniu Kamieniewa, wygłoszonym uprzednio, w którym była mowa o tem, iż Sowiety dają do wywołania rewolucji światowej, gdyż w jej wybuchu widzą jedyną drogę do poprawy stosunków na rynku gospodarczym wewnętrznym

Rosji sowieckiej, — Kamieniew nie udzielił odpowiedzi.

NIC BEZ BERLINA.

Moskwa, 29 stycznia.

Wobec nowych koncepcji, które wysunęły się na tle przygotowywanych rokowań francusko-sowieckich, tem więcej iż koncepcje te są dla Rosji nieprzychylnie wyjazd Cziczerina do Paryża stoi pod znakiem zapytania. W urzędowych kołach sowieckich oczekują, iż wyjazd ten nastąpi nie wcześniej, jak w połowie lutego.

Na wypadek, gdyby Cziczerin złożył wizytę w Paryżu, w drodze powrotnej za trzyma się on w przejeździe na kilka dni w Berlinie, poczem uda się do Moskwy.

ZJAZD POSŁÓW SOWIECKICH.

Agencja telegraficzna „Express”.

Moskwa, 29 stycznia.

W początkach lutego r. b. odbędzie się w Moskwie zjazd posłów sowieckich. Na

zjazd ten zostali wezwani następujący posłowie: Krestyński (Berlin), Rakowski (Paryż), Wojkow (Warszawa), Batrowicz, Rozengole i Bersin.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

„Orkan namiętności”

Szczyt elegancji i wytworności, ostatni krzyk mody i największe sensacje.

Wielki dramat erotyczny w 10-ciu aktach ze słynną premijowaną tragizką

KAROLA DEMPSTER

w roli głównej.

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 40 gr. W soboty, i święta: Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 40 gr. Paste-partout w niedziele i święta nieważne.

Koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wilno czeka na decyzję papieża

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Wilno, 29 stycznia.

Wkrótce ma nastąpić uroczysta koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej na znak szczególnego hołdu i przywiązania, które szerokie rzesze katolickie Polski żywią do tego obrazu.

Archidiecezja wileńska zwróciła się z odpowiednim projektem do Rzymu, skąd lada dzień ma nadejść niecierpliwie oczekiwana odpowiedź. Papież do projektu koronacji odnosi się zyczliwie.

Zmiany na urzędach.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 29 stycznia.

Starosta w Kaliszu, p. Tułcecki, zostanie przeniesiony do Brzezina, a miejsce jego obejmie p. Jankowski z Sosnowca.

Starosta dotychczasowy w Brzezianach przechodzi do urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Pozatem przewidywane są w najbliższej przyszłości liczne zmiany na stanowiskach w województwie łódzkim. Krąży także pogłoski, jakoby starosta łódzkim miał zostać dotychczasowy kandydat na stanowisko wicewojewody w Łodzi p. Al. Rzewski.

POSEL LUKASIEWICZ W WARSZAWIE.

Warszawa, 29 stycznia.

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego”.

Poseł nasz w Rydze p. Lukaszewicz przyjechał do Warszawy w sprawie traktatu handlowego polsko - lotewskiego.

POS. FLIEDER U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 29 stycznia.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Poseł Czechosłowacji, p. Flieder złożył wczoraj wizytę pożegnania p. min. Zaleskiemu.

Hindenburg podpisał listę nowego gabinetu.

Teki sprawiedliwości i spraw wewn. nie obsadzone z powodu protestu centrum przeciw prowokacyjnym kandydatom prawicy.

Ag. Telegr. „Express”.

Berlin, 29 stycznia.

Wobec dalszych przewlekań tworzenia gabinetu, co postawiło stronnictwa rządowe w sytuacji kompromitującej, prezydent Hindenburg zdecydował się podpisać dziś niepełną listę gabinetu. O godzinie 7 wiecz. prezydent Hindenburg podpisał nominację następujących ministrów:

Dr. Marx — kanclerstwo i zarząd terytor. okup. (centrum).

Gessler — minister Reichswehry (bezpartyjny).

Dr. Stresemann — minister spraw zagranicznych. (partja ludowa).

Dr. Curthius — minister gospodarki — (partja ludowa).

Brauns — minister pracy (centrum).

Koehler — minister skarbu (centrum).

Schaezel — minister wojny (baw. partja ludowa).

Koch — minister komunikacji (nacjonalista).

Schiele — minister aprowizacji (nacjonalista).

Sprawy wewnętrzne i sprawiedliwości pozostały nie obsadzone.

PRZYCZYNY TRUDNOŚCI.

Berlin, 29 stycznia.

Ustalona w piątek i przedłożona do podpisu prezydentowi Hindenburgowi lista nowego gabinetu Rzeszy nie została wówczas przez niego podpisana. Jak się okazało, prezydent Hindenburg

odmówił podpisania nominacji nacjonalisty Graefego na ministra sprawiedliwości. Graefe jako wicekanclerz przed czterema laty wystąpił prowokacyjnie i nieprzyzwoicie przeciwko ówczesnemu prezydentowi Rzeszy Ebertowi. Do odmowy kandydatury przyczynił się również sam kanclerz Marx, który postawił wniosek niezaakceptowania kandydatury Graefego. Wystąpienie nie przeciwko Graefemu zostało spowodowane również konfliktem, jaki wybuchł wewnątrz partji centrowej, w której grupa byłego kanclerza Wirtha zgłosiła wystąpienie ze stronnictwa, jeżeli Graefe zostanie ministrem sprawiedliwości. Nominacja ta wzbudziła również niepokój w grupie Stresemanna. W rezultacie kanclerz Marx zmuszony był w ostatniej chwili zwrócić się do prezydenta Hindenburga o odmówienie podpisania tej nominacji.

Alarm o potajemnym transporcie broni naprowadził policję na innego rodzaju szmugiel.

Warszawa, 29 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Władze policji politycznej w Warszawie otrzymały wczoraj poufną wiadomość o tem, że w przechowalni bagażów na dworcu Głównym znajduje się transport broni.

Wobec tej sensacyjnej informacji wydelegowano natychmiast na miejsce agentów śledczych, którzy rozłożyli baczną uwagę nad publicznością, odbierając bagaże.

Wkrótce spostrzeżono dość skonsternowaną i z niepewnością rozgladającą się na wsze strony jakąś młodą niewiastę — która po pewnym czasie spotkała się z mężczyzną i dyskretnie udzielała mu rozmaitych wiadomości o poczynionych przez siebie na dworcu spostrzeżeniach.

Agentom dosłyszeli, jak upewniała owego mężczyznę, że nikt ich nie śledzi.

To wystarczyło i gdy ów mężczyzna zwrócił się do oddziału bagażowego po odbiór przesyłki, natychmiast zatrzymano go i przeprowadzono do policji politycznej, gdzie poddano ową przesyłkę rewizji.

Okazało się, że zawiera ona częściowo pociski, w której znów po bliższym zbadaniu ujawniono przeszło 200 kg. najprzedniejszych gatunków tytoniu.

Zamiast więc oczekiwaną broni w przesyłce odkryto transport szmuglowanego z Gdańska tytoniu.

Odbiorcą jego, jak stwierdzono, był Sruł Frydman, pochodzący z Chorzel — miejscowości nadgranicznej.

Informatorka na dworcu, która policja również zatrzymała, była niejaka Apolonia Tremieszewska, zamieszkała w hotelu „Wenecja” przy ul. Nalewki 11.

Cała sprawa przekazano władzom skarbowym.

Szlaki rozwoju polskiej floty handlowej.

Cztery nowe okręty z chłodniami do eksportu łaźni i przewozu emigrantów.

Telegr. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 29 stycznia.

Przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska” zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć swój fabor przez nabycie czterech nowych okrętów pasażerskich o dużej szybkości, zaopatrzonych w chłodnię.

Okręty te, o pojemności 4—5 tysięcy ton każdy, utrzymywałyby stałą komunikację między Gdynią i Gdańskiem a portami angielskimi i francuskimi.

Nowa ta linja obsługiwałaby emigrantów i, co najważniejsze, nasz przemysł spożywczy.

Polskie masło, ser, jaja i wędliny mogłyby być wówczas stale eksportowane do Anglii, co bardzo wydatnie ożywiłoby gałęź eksportową i nasze stosunki handlowe z tym krajem.

Według obliczeń fachowców, linja ta byłaby bardzo dochodowa.

Obecnie podobną linję utrzymują dwa towarzystwa cudzoziemskie przy pomocy 9-ciu niewielkich statków, ale w sposób niedostateczny i nieuwzględniający naszych interesów eksportowych.

Polska w europejskim kartelu żelaznym.

Wyjazd delegacji.

Agencja Wschodnia.

Kraków, 29 stycznia.

W związku z zaproszeniem przedstawicieli Polskiego Przemysłu Żelaznego na dzień 3-go lutego do Düsseldorfu w sprawie przystąpienia Polski do zachodnio-europejskiego kartelu żelaznego, odbyła się tutaj konferencja przedstawicieli syndykatu polskich hut żelaznych, na której

wypowiedziano się w zasadzie za przystąpieniem do kartelu, jednakże z zastrzeżeniem uzyskania zgody na wysokość kontryngentu, proponowanego przez Polskę.

Jako przedstawiciele hut b. Kongresówki i Małopolski, wyjeżdżają do Düsseldorfu pp.: minister Gliwie (Modrzejów), dyr. Rogowski (Sosnowieckie T-wo), dyr. T. Karszo-Siedlewski (Ostrowiec).

Nowy kryzys rządowy w Jugosławii.

Król przyjął dymisję gabinetu Uzunowicza.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Białogród, 29 stycznia.

Wskutek głosowania w Skupstwinie, przy którym partja Radicza odstąpiła rząd gabinet Uzunowicza znalazł się w mniejszości i otwarty został nowy kryzys rządowy w Jugosławii. Dzisiaj rano oficjalnie zawiadomiono, że król przyjął przedstawioną mu wczoraj dymisję całego gabinetu. Jednocześnie rozpoczęły się narady króla z przywódcami poszczególnych frakcyj parlamentarnych. Sytuacja uchodzi za niezwykle skomplikowaną.

OSTRY KONFLIKT.

Agencja Wschodnia.

Białogród, 29 stycznia.

Przebieg dzisiejszych pertraktacji, jakie toczyły się między królem a przywódcami frakcyj parlamentarnych, wskazuje, iż przesilenie rządowe w Jugosławii weszło w ostrą fazę.

Sytuacja zaostriżyła się jeszcze skutkiem wywiadu, udzielonego przez Radicza współpracownikowi „Politica”, w którym to wywiadzie Radicz stwierdził, iż pośród Chorwatów i Słoweńców panuje przekonanie, iż rdzenni Serbowie dążą wszelkimi siłami do całkowitego opanowania tych narodowości pod względem gospodarczym.

Niemcy przeciągają rokowania

w sprawie twierdz pruskich.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 29 stycznia.

Wobec tego, że Niemcy rzeczoznawcy nie otrzymali dotychczas ostatecznych informacji z Berlina w sprawie fortyfikacji na wschodnich granicach Rzeszy, międzysojuszniczy komitet wojskowy zbierze się dopiero w dniu jutrzejszym, w każ

dym jednak razie konferencja ambasadorów odbędzie w poniedziałek posiedzenie, na którym stwierdzi, czy porozumienie w sprawie rozbrojenia Niemiec w okresie czasu przewidzianym w Genewie tj. przed dniem 1 lutego r. b. zostało osiągnięte czy też nie.

Straszna klęska huraganu przeszła nad Anglią.

Trupy i zwalone domostwa na drodze rozszalałego żywiołu.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 29 stycznia.

Szczegóły, nadchodzące o huraganie, który przez dwa dni panował nad Anglią, świadczą, że szkody, wyrządzone przez burzę, są o wiele większe, niż pierwotnie przypuszczano. Prędkość wiatru dochodziła do 160 kilometrów na godzinę. Straty materialne są olbrzymie. Szczególniej dotknięte zostały telefony i telegrafy. Prawie wszystkie przewodniki znajdujące się nad ziemią północnej Anglii, zostały zerwane. Są liczne ofiary w ludziach. Burza poruszała się w kierunku północnym na Edenburg. W Glasgowie stwierdzono dotychczas śmierć 9 osób. Przeszło sto osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych. Dwie osoby zaginęły. W jednej z elegantszych dzielnic Glasgowa w okolicach Kinningparku obalony przez wiatr komin przebił dach i sufity czteropiętrowego domu. 14

osób pogrzebały gruzy. Dwoje dzieci i 3 osoby dorosłe utraciły życie. 10 osób jest ciężko rannych. Podobny wypadek wydarzył się w innej części miasta, gdzie został poważnie uszkodzony dom, w którym się mieściły liczne zakłady handlowe.

STRATY IRLANDJI.

Londyn, 29 stycznia.

Burza, która dotknęła północną Anglię, spowodowała poważne szkody również w Irlandji. W Dublinie prędkość wiatru wynosiła od 80 do 105 kilometrów na godzinę. Wkrótce po północy burza zamieniła się w straszną huragan. Wiatr powybił szyby w oknach, pozrywał z dachów kominy powyrywał sztukaterje i cegły, które spadając zranily wiele osób. W kanale Bristol skim torpedowiec Syls zerwał się z kotwicy. Załogę uratowano.

POMYŚLNY STAN HUTNICTWA.

Agencja telegraficzna „Express”.

Warszawa, 29 stycznia.

Zgodnie ze sprawozdaniem głównych hut żelaznych na Górnym Śląsku sytuacja w hutnictwie przedstawia się z początkiem roku pomyślnie. Większość hut zaoopatrzonych jest w zamówienia na kilka miesięcy. Między innymi fabryka wagonów w Królewskiej Hucie i huta „Laura” zajęte są przeprowadzaniem remontu kilkuset wagonów, które to zamówienie udzielone zostało w roku ubiegłym przez rząd polski.

DEPARTAMENT LIKWIDACYJNY.

Warszawa, 29 stycznia.

W dniu dzisiejszym minister skarbu podpisał rozporządzenie, włączające główny Urząd Likwidacyjny do Ministerstwa Skarbu jako departament likwidacyjny. Departament ten podzielony został na 3 wydziały: rosyjski, niemiecki i austriacki.

Sensacyjna ekspertyza naukowa w procesie o uznanie ojcostwa.

Kraków, 29 stycznia.

Badania naukowe wykazały, że przy pomocy próby ciałek krwi oca, matki i dziecka da się z pozytywną pewnością ustalić, czy dany osobnik jest oicem danego dziecka.

Wczoraj toczyła się przed sądem krakowskim rozprawa o uznanie ojcostwa nieślubnego dziecka i na wniosek obrony pozwanej sąd dopuścił dowód analizy krwi matki dziecka i rzekomego oca.

Sprawa wzbudziła powszechne zainteresowanie.

Czterech krwawych sprawców mordu w Izabelinie czeka na sąd doraźny.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 29 stycznia.

Policja powiatowa warszawska prowadzi energiczne śledztwo w sprawie zabójstwa rodziny Krzemieńskich w Izabelinie.

Dotychczas aresztowano 4 uczestników zbrodni. Piąty bandyta ukrywa się jeszcze przed okiem władz. O ile nie zostanie on schwytany do poniedziałku, sprawa o zabójstwo przekazana zostanie sądowi okręgowemu. W poniedziałek bowiem upływa termin postawienia oskarżonych przed sądem doraźnym.

Dotychczasowe wyniki śledztwa wskazują na to, że podkładem zbrodni był rabunek.

Nie brak jednak przypuszczeń, że zbrodnia miała za tło zemstę, gdyż w gronie bandytów był odpalony konkurent najstarszej córki Mariji, który odgrażał się parokrotnie.



Wysokość płacy zarobkowej w Łodzi.

Łódź, dnia 29 stycznia.

Robotnik, oficjalista, urzędnik i wogóle wszelki żyjący z pracy obywatel zgębiał ogromem mizerji swego budżetu domowego nie przypuszcza może, w jak ściślejszej zależności od jego budżetu znajduje się budżet państwa. Słuszne są utyskiwania, iż budżet Państwa Polskiego jest zbyt ciężki dla obywateli-podatników i niejednokrotnie ciężarem swym zdruzgotał nasze życie ekonomiczne, lecz wysokość budżetu państwowego jest wielkością względną. W gruncie rzeczy nasz budżet państwowy w porównaniu do budżetu państw ościennych (Niemcy i Rosja) a szczególnie wydatki na cele obrony Państwa jest mały, znikomy i w sposób groźny i niebezpieczny nie dorównywa tamym budżetom. To też nasz budżet państwowy będzie miał nieuniknioną tendencję do zwiększenia się. Uda się to dopiero przy szybkim rozwoju naszej ekonomiki.

Ubóstwo budżetu państwowego i budżetów domowych prywatnych w Polsce ujawniło się dopiero na tle naszej względnej stabilizacji walutowej. Jedną z przyczyn tego objawu jest brak kapitałów w Polsce. Dość przytoczyć, że cały obieg bilionów Banku Polskiego wynosi 539,3 milj. złotych. Jednak w tym kierunku objęty nie sądząc, musi u nas nastąpić poprawa już nie tylko w wyniku naszych rodzimych usiłowań, ale jednocześnie jako wypadkowa tej poważnej zmiany, która odbywa się na terenie kontynentu europejskiego: Niemcy obecnie, dzięki Ameryce, posiadają olbrzymie kapitały, Belgja jest na drodze całkowitej restytucji swego kapitalizmu, Francja szybkimi krokami zdąża do stabilizacji waluty i rewaloryzacji swego kapitału ojczyznego, Włochy kroczą po tejże drodze i ostatnio pozyskały obietnicę pomocy ze strony Anglii. Przy takim prądzie wskrzeszenia walorów kontynentu Europy odnośne refleksy wywrą swe działania i na Polsce. Zachodzi tu jednak niezwykle silna obawa, ażeby Polska ze swym słabym kapitalizmem, ze swem małym krwistym życiem ekonomicznym nie została zalana przez powódź wskrzeszonych walorów europejskich, nie została podbita i zmiażdżona przez nie. Może w naszej historii od listopada 1918 roku nie było tak groźnego momentu w walce z zagranicznym kapitałem, jaki mamy dziś i mieć będziemy w okresie najbliższych lat. Nasza polityka ekonomiczna wymaga obecnie nieustychanej czujności i mistrzowskiej ręki. Czynnikami odpowiadającymi za naszą politykę ekonomiczną muszą nasze życie ekonomiczne nastawić na taki kurs, ażeby wskrzeszone zaborcze walory kapitalistyczne przyniosły nam korzyści, a jednocześnie nie wywłaszczyły i nie wyparły nas z dotychczasowego stanu posiadania, ażeby nie pozbawiły nas i naszego życia ekonomicznego zdolności konkurencyjnej, ażeby nas nie zdystansowały szczególnie w zakresie obrony krajowej. Jest szalony kontrast pomiędzy kapitalizmem Zachodniej Europy a naszym. Kontrast ten wzrasta, a trzeba, by malał.

Powstaje zagadnienie tętna i rozmachu naszego życia ekonomicznego. Czy ma być ono powolne jak w kraju rolniczym, czy też wartkie i do pewnego stopnia rozrzucone, jak w krajach o wielkim przemysłowym słownictwie.

Bardzo często słyszymy i czytamy po wotywaniami się na Amerykę i amerykanizację; robią to w pierwszej linii zwolennicy stronnictw robotniczych, dobijający się wysokiej płacy zarobkowej. Wysoka płaca zarobkowa jest problemem żywym i do pewnego stopnia wiecznym. Rozwiązanie tego problemu zależy od twardych realnych warunków życiowych, nie może z drugiej strony być dokonane jednym za-

machem, wymaga dłuższej konsekwentnej pracy i walki. Bezsprzecznie, przemysłowcy i robotnicy i ogół obywateli doskonale pojmują, że łączny solidarny interes wymaga rozwoju przemysłu i że bez ofiar obojętne się nie może. Lecz w ramach tego za gadnienia, w ramach tego solidarnego interesu, w takim przemysłowym mieście, jak Łódź, gdzie większość olbrzymią stanowią masy pracujące, zagadnienie pracy zarobkowej, tendencje jej wzrostu są i będą przedmiotem żywego omawiania.

Bardzo często dyskusję przenosi się na inną płaszczyznę, na płaszczyznę drożyzny, ale przecież nawet cieżka definicja drożyzny, wypowiedziana przez Ministra Przemysłu i Handlu, p. Kwiatkowskiego, brzmi nie inaczej, jak: „Istnieje w Polsce duża niewspółmierność między poziomem zarobków, a ceną”, czyli znowu trafia w niską płacę zarobkową, w niskie zarobki jako jedną z przyczyn drożyzny i powszechnego ubożenia.

Jeśli mamy skutecznie rywalizować ze wzmagającym się zachodem europejskim kapitalizmem, to należy się liczyć z tendencją wzrostu przemysłu i uprzemysłowienia, a zatem i wzrostu zarobków w Polsce.

Rozkwit przemysłu wymaga masowej produkcji, a masowa produkcja uwarunkowana jest od masowej konsumpcji. Na sztandarze życia ekonomicznego Ameryki wypisane jest: masowa produkcja i masowa konsumpcja. Stanowi to istotę fordizmu (fordyzacji). Genjalni organizatorzy przemysłu i handlu w Ameryce biorą za podstawę swej działalności zjawiska masowe, społeczne. Operują nie kategoriami indywidualnego gospodarstwa, lub pewnej ilo-

ści tychże gospodarstw, lecz przystosowują je do potrzeb całego społeczeństwa i wyrażają nie stawiają sobie za zadanie, ażeby dostarczenie po cenach możliwie niskich dla całego społeczeństwa żywności, odzieży i dachu nad głową było *conditio sine qua non* życia społecznego (Edward A. Filene *The way out — Droga naprzód*). Takim rozmarzaniem w Ameryce Północnej specyficzną atmosferę, sprzyjającą wzrostowi wysiłków w pracy.

Płaca zarobowa w Stan. Zjedn. jest dwukrotnie wyższa, aniżeli w Anglii, a mimo wszystko produkt amerykański jest tańszy. Przemysłowcom angielskim, badającym na miejscu w Ameryce powody podobnego zjawiska, powiedziano: „Nie ma my dla panów sekretów, widzieliście wszystko, nie lekamy się jednak waszej konkurencji, gdyż jest u nas coś takiego, co nie da się przenieść do was, a co, nie będąc tajemnicą, stanowi potęgę naszą: jest nią specyficzną atmosfera pracy gdzie każdy poczuwa się do tego, aby nie tylko pobierać wynagrodzenie, ale przede wszystkim dużo w zamian za nie dać”.

Co 15 każdego miesiąca w łódzkim przemysle włókienniczym może powstać tarcie na tle zmian płacy robotniczej. Z powodu nadmiaru bezrobotnych do walnej rozprawy nieprędko dojdzie. Podniesienie się zarobków może się odbywać, jak się to działo w Niemczech, drogą przedłużenia dnia rob., (co i w Łodzi często ma miejsce) względnie zmniejszenia świadczeń socjalnych.

Ale jedynie zdrowe wyjście znajduje się na drodze udoskonalenia organizmu i modernizacji przemysłu.

Od tego uchylać się nie wolno pod groźbą zagłady danej gałęzi przemysłu. Możliwość kapitalizacji jest ogólnym podłożem rozwoju przemysłu.

Polsce niesposób będzie pozostawać w stanie izolacji. Obejmie ją kompleks sił światowych. Jesteśmy bardzo bliżsi tego.

Należy grę rozpocząć, jako świadoma swej potęgi i granic swej możliwości siła. A rzecz prosta, jeśli nie chcemy pozostawać, jako Kopciuszek wśród narodów, jako kraj jennik rolny, jako kraj rolniczy, to musimy się liczyć z potrzebą wytworzenia masowej produkcji i masowej konsumpcji, co w konsekwencji wiąże się z wysoką płacą zarobną i z należytem finansowaniem spożycia. Jeśli wzrost kapitalizmu w Europie zastanie u nas niski budżet domowy pracownika i niski budżet państwowy i jeśli ten kontrast potrwa przez dłuższy okres czasu — będzie to dowodem, że zostaliśmy zdegradowani w hierarchii ekonomicznej, to znaczy się, że mamy niedolnych organizatorów życia ekonomicznego, że rutyna i brak talentów zabija u nas talenty, pomysłowość, przedsiębiorczość, rozmach i wytrwałość.

Żeby nas nie odpędzono od warsztatu tkackiego, przedziałniczego i wogóle przemysłowego, a nie zagnano na rolę, trzeba by nasza polityka ekonomiczna nastawiła nasz aparat gospodarczy w ten sposób, by fale kapitalizmu powojennego poruszały go na naszą korzyść, a nie miażdżyły jako przeszkodę w zwycięskim pochodzie ekonomiki. S.

LISTY z PARYŻA.

Traktaty francusko-rumuńskie.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 24 stycznia.

Traktaty francusko-rumuńskie, podpisane dnia 10 czerwca 1926 roku przez p. Arystydesa Brianda, francuskiego ministra spraw zagranicznych oraz Konstantego Diamandy, rumuńskiego w Paryżu, ogłoszone zostały dopiero 20 stycznia.

Traktatów tych jest trzy:

1) Traktat sojuszu, który w czasach powojennych wypada nazywać „paktem przyjaźni”, bo brzmi to bardziej... „ligo-narodowo”; traktat stwierdza jednorodność Francji Rumunii co do potrzeby utrzymania obecnego statusu politycznego Europy; obydwaj państwa, chcąc innym świecić przykładem, oświadczają uroczyste, że żadnej wojny prowadzić nie będą, chyba, że jedno z nich byłoby napadnięte, że Liga Narodów nakazałaby swym członkom karne postępowanie przeciw napastnikowi, lub też zgłosiła swa bezsilność; pozątem dwie układające się strony obiecują sobie wspólne badanie wszelkich spraw zagrażających ich bezpieczeństwu i ładowi politycznemu Europy; w razie gdyby jakikolwiek kraj ład ten usiłował naruszyć, Francja i Rumunia porozumieją się co do stanowiska, jakie zająć będzie trzeba oraz co do wspólnej akcji jeśli by były napadnięte.

2) Konwencja arbitrażowa wzorowana jest całkowicie na takich samych konwencjach wchodzących w skład układów locarneńskich; wielkiej potrzeby zawierania takiej konwencji między Francją a Rumunią nie było, bo kraje te z sobą nie sąsiadują; nie przeszkodziło to jednak autorom konwencji wyraźnie wykluczyć z postępowania arbitrażowego pretensyj dotyczących zmiany granic (art. 1); w konwencji arbitrażowej polsko-niemieckiej rzecz ta nie jest tak wyraźnie zaznaczona.

3) Protokół dodatkowy podyktowany został stanowiskiem Rosji Sowieckiej w sprawie Besarabii.

Sowiety, jak wiadomo, kwestionują

przynależność tego kraju do Rumunii, aczkolwiek ludność moldawska (rumuńska) jest w Besarabii w większości absolutnej (60 proc.), aczkolwiek kraj ten historycznie jest rumuńskim, aczkolwiek dnia 27 marca 1918 roku Rada Ludowa (Sfatuł Tsarei) „Republiki Moldawskiej” uchwaliła jednogłośnie przyłączenie Besarabii do Rumunii. Wielkie mocarstwa uznały Besarabie jako nierozdzielna część Rumunii traktatem, podpisanym w Paryżu dnia 28 października 1920 roku: Francja i W. Brytania traktat ten już ratyfikowały, Italia i Japonia — jeszcze nie. Korzystając z tej okazji Sowiety, albowiem traktat paryski postanawia, że wejdzie w życie wówczas, kiedy trzy mocarstwa go ratyfikują. Z tych właśnie powodów rząd rumuński powtarza w protokole końcowym swa propozycję zawarcia z Rosją paktu przyjaźni, opartego na poszanowaniu istniejących granic; po raz pierwszy podobna propozycja uczynił p. Brătianu w Genewie dnia 17 maja 1922 roku.

Pomimo to rząd sowiecki jeszcze 2-go października 1926 roku wystosował do rządu francuskiego notę protestującą przeciwko uznaniu przez Francję obecnych granic Rumunii oraz zobowiązaniu się granic tych bronić. Rząd ZSSR „nie może nie uważać tego traktatu za akt nieprzyjazny”. Ponieważ traktaty francusko-rumuńskie teraz dopiero zostały ogłoszone, przeto wczorajsze „Humanité” narowski organ Kominternu, ogłosiła tekst noty sowieckiej, podpisanej przez towarzysza-ambasadora Chrystijana Rakowskiego.

Prasa francuska nie przejęła się wcale sowieckim protestem. Półrządowy „Temps” pisał wczoraj, że jest to „czest bez skutku”, a zresztą „powrót Besarabii do Rumunii jest sprawą załatwioną”. P. August Gauvain stwierdza z zadowoleniem, że „państwa Europy Środkowej, po okresie wahań zawarły między sobą, a potem z innymi mocarstwami w utrzymaniu obecnego statusu politycznego zainteresowaniami, szereg traktatów, stanowiących dziś imponującą całość” (Jour-

nal des Débats). Prasa lewicowa wstrzymała się naogół od komentarzy za wyjątkiem dziennika „Volonté” organu przyjaźni pana Caillaux, gdzie niejaki p. Augustin Hamon twierdzi, że Francja musi się sprzymierzyć z Republiką... Sowiecką, gdyż w przeciwnym razie grozi jej polityczna niewola; ani Polska, ani państwa Małej Ententy nie wydają się p. Hamonowi sojusznikami dość silnymi i dość pewnymi. Ta sama „Volonté” zaleca, jak wiadomo, przyjaźń z Niemcami kosztem oddania im... korytarza pomorskiego — (patrz artykuły redaktora naczelnego Alberta Dubarry i młodocianego p. Luchaire'a).

Niewątpliwie nie brak jest we Francji ludzi, którzy patrząc na mapę Europy rysują sobie nowe granice i inaczej kolorują całe prowincje. Gre te stale opinii polskiej sygnalizujemy, ale dobrze sobie zdajemy sprawę z tego, że nie jest to groźne dopóki z zabawy czy spekulacji poszczególne jednostki nie wyrosną wyraźne przekonania rządzących obozów.

Celem urzędowej polityki zagranicznej Francji, polityki popieranej przez uświadomioną większość opinii społecznej tego kraju, jest obrona istniejącego statusu rzeczy w Europie i wierność sojusznikom. I p. Poincaré i p. Briand są co do tego celu całkowicie zgodni. Oburza się — i słusznie — p. Briand gdy wczoraj gdzieś zarzuć, że zamierza np. poświęcić interesy polskie na ołtarzu przyjaźni francusko-niemieckiej. P. Briand naprawde o niczem podobnym nie myśli. Jeśli jednak go czasem krzywdzimy, to dlatego, że jego taktykę uważamy za niezawsze fortunną; że pretenduje on do roli proroka, a nie zna dobrze Niemców; że sam, będąc głęboko przywiązany do szczytnych zasad Paktu Ligi Narodów, zapomina nieraz o tem, że jego partner niemiecki zasadami temi posługuje się tylko jako narzędziem w celu jaknajszybszego odzyskania swobody ruchów na szachownicy polityki europejskiej.

Kazimierz Smogorzewski.

Ze świata ponurych tajemnic i duchów...

(Spirytyzm i okultyzm w Wiedniu. — Przeszło 100.000 okultystów. — Rozmowy z duchami. — Tajemnicze medja. — Walka o zasady. — Charakterystyczna wystawa. — Upiorne zjawiska. — Policja a okultyzm. — W blaskach czerwonego światła. — Ponure rozhowy. — W państwie Nirwany.)

(Od wiedeńsk. koresp. „Kuri. Łódz.“).

Wiedeń, w styczniu.
Wiedeń odsonił w ostatnich dniach swoje drugie oblicze. Jedno: to nasze życie, pełne rozgwaru i radosnych dźwięków muzyki, dzikie jazz-band i charlestony — szampany i kapelle węgierskie — drugie: pełne tajemniczych zjaw. cicho, średniowieczne, mistyczne...

Przeszło 60 klubów spirytystycznych i okultystycznych utworzyło obecnie wielki centralny związek, który według doniesień prasy codziennej liczyć będzie przeszło sto tysięcy członków. Nie pomagają widocznie coraz nowe kompromitacje „medjów” przylanywanych nieraz na gorącym uczynku oszukańczo — ostatnie skandaliczne afery sławnych braci Sneiderów — nie to — że bardzo często z wyzyskiem spirytystycznych, schodzą takie „cudo” do niżej szlachej celi za wprowadzanie w błąd publiczności...

Ludziskom nie podoba się widocznie szara codzienna rzeczywistość — i uciekają od niej chętnie drogą seansów — w krainy duchów i tajemnic...

Pocziw Wiedeńczycy, którzy w dzień pracują w swoich kancelariach, laboratoriach, warsztacie zmieniają się w nocy — zrzucają szaty codzienności, wdziewając togi magów, potem mówią z umarłymi, fotografują duchów, — i słuchają z ust medjów tajemniczego posłannictwa, ponurych nowin z z grobu...

Do klubów okultystycznych należą w Wiedniu wszystkie prawie klasy ludności. Wysocy arystokraci, jak książę Windesgrätz książę Hohenlohe, b. prezydent ministrów za czasów monarchii hrabia Czernin. Świat uczonych, reprezentują profesorowie uniwersytetu, sławni psychiatrzy Winkler, Schnhof, Misriegler.

Wiedeń posiada m. in. sławne medium w osobie Marii Silber, która obecnie święci „triumf” i jest obiektem rozważań, polemiki, dyskusji w Paryżu, gdzie eksperymentuje w „Institut met”, a niedawno wróciła z Londynu gdzie stanowiła prawdziwy fenomen dla wybitnych lekarzy angielskich.

Cóż robią te sławne media... Otóż „okultysty” wiedeńscy twierdzą — że natychmiast gdy media wpadają w trans — tworzą się „materializacje” ukazują się głowy duchów, ręce, nieraz nawet całe postacie! Zjawiska te są fotografowane i w klubach spirytystycznych pokazywane.

Do klubu „Veritas” należą lekarze, adwokaci, a także cały szereg wybitnych funkcjonariuszy policji wiedeńskiej, a nawet „prezesem” tego klubu jest wybitny dygnitarz policyjny.

Inne kluby noszą nazwę „Nirwana”, „Luna”, „Gmina Carola Prela” etc... Nawet Czesi wiedeńscy mają tu wielki klub spirytystyczny przy Stromstrasse.

Właściwa „praca” okultystów, przejawia się najczęściej w seansach zamkniętych.

Tam w blaskach czerwonego światła, znajdują się „bracia i siostry” razem by z ust medjum usłyszeć „głosy umarłych”. Nieraz — tak utrzymują spirytysty — przychodzi głos wprost „z powietrza” i z pomocą fonografów zostają przedmowane.

Często pisze też medjum w stanie uspię

Puls życia roślin na płycie fotograficznej.

w) Uczony indyjski Sir Jaganda Chan da Bose pisze w czasopiśmie „Jale Review m. in. o swym wynalazku w dziedzinie życia roślinnego: „Zapomocą wielkiego aparatu powiększającego, skonstruowanego specjalnie w tym celu, niedostrzeżalnego pulsu rośliny automatycznie schwymano na posuwającą się płytę fotograficzną. Stwierdzono równocześnie, że alkaloidy powodują zmiany w pulsie rośliny podobnie jak w pulsie zwierzęcia. Mianowicie te alkaloidy, które wzbudzają czynność serca zwierząt, działają tak samo na rośliny i odwrotnie. Zarówno u zwierząt, jak i u roślin małe dawki strychniny powodują symulacje, podczas gdy większe dawki wywołują depresję. Działanie jadu kobry jest identyczne u zwierząt i u roślin, mianowicie średnia dawka powoduje śmierć a dawka minimalna żywszą czynność rytmiczną. Wyniki tych badań

nia długie sprawozdanie z transcendentalnego świata. Niektóre znowu malują i rysują. Niedawno odbyła się w Wiedniu wystawa medialnych obrazów. Przeszło 2.000 obrazów, pastel i rysunków znalazło się w sali wystawowej. Najciekawsze były obrazy pewnej czeskiej kucharki. Jest ona analfabeta i w stanie normalnym nie umie nawet pono prostej linii narysować.

Wśród wiedeńskiego świata naukowego, panuje silna rozbieżność zdań na punkcie spirytystyki i okultyzmu. Na czele anty spirytystów stoi sławny profesor Jauregg-Wagner jeden z najświetniejszych psychologów. Z drugiej strony propaguje okultyzm również sławny profesor Pola.

Walka ta specjalnie w ostatnich czasach rozgorzała na dobre. W polemice, która przekroczyła profesorskie formy, znajdują się naraz dość silne i lapidarne tytuły i przydomki.

A tymczasem „podziemny Wiedeń” w swoich 200 klubach — prowadzi nocami przy blaskach czerwonego światła — tajemne rozhowy z duszami...

Roman Hernicz.

Wiadomości z całego świata.

Z ŻYCIA OBECNEGO MIKADA JAPONSKIEGO HIROHITO.

w) Francuski „Mercure de France” za mieszcza ciekawe wspomnienie o weselu obecnego cesarza japońskiego. W r. 1916 został 26-letni princ Hirohito mianowany regentem. W roku 1918 zrzeczył się z księżniczką Nogaką. W dwa lata później wybierał się regent w drogę do Europy. Jeden z princów japońskich. Jamaata chciał w jakikolwiek sposób utworzyć sobie drogę do tronu i w tym celu wszczął intrygi przeciw regentowi i jego narzeczoną. Wreszcie Hirohito przewyciężył trudności i w roku 1923 ze swą narzeczoną się ożenił.

ILE KOSZTUJE POCALUNEK W AMERYCE?

w) Cena jednego pocałunku wynosi w Ameryce, przy hurtowej konsumpcji, jednego dolara. Tak oblicza je pewien obywatel nowojorski w skardze rozwodowej, żądając odszkodowania za poniesione wskutek niewierności swojej małżonki straty. Opiera się on w swoich wywodach na końcowym zdaniu listu, wystosowanego do jego żony przez jej uwodziciela: „Trzydzieści tysięcy dolarów od Twojego, kochającego Cię... etc. etc.” Obrażony mąż jest zdania, że „zbyt szanuję moją żonę, by cenić niżej jednego dolara każdy jej pocałunek, wobec czego żądam 30.000-y dolarów odszkodowania od mojego następcy”. W Ameryce i taki próbie jest najzupełniej możliwy...

MIASTA O DWÓCH NAZWACH.

w) Większość miast w starożytności posiadała dwie nazwy, z których jedna trzymiana była w najściślejszej tajemnicy, powierzona jedynie najwyższemu dostojnikowi religijnemu.

Historyk Makrobjusz pisze na ten temat:

„Rzymianie pragnęli zachować w sekrecie łacińskie miano Rzymu, kary najsurowsze dosięgały przeto każdego, kto tę tajemnicę ośmieliłby się obcy zdradzić”. A jednak wiadomym jest dziś słowo łacińskie, stanowiące drugą nazwę Rzymu; jest nim „Valentia”, czyli „sila”.

GEORGE MEREDITH.

(61)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego
Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

Polly poczuła, że unosi ją galop.

— Więc? — spytał Evan. — Więc?...

— Nie mogę, panie Harrington! Jestem zmuszona tak mocno pana ścisnąć! — wołała Polly. — Przytem tak mną trzęsie... odgryzę sobie język!

Po ostrym galopie wierzchowic przeszedł na klusa, poczem zwolnił kroku, co pozwoliło Polly dokończyć opowiadania.

— Więc panna Roza stała bokiem do lustra i odwróciła szyję, a kiedy powiedziała odrzynek, zauważyła, że ona to samo mówi lustru; nigdy nie widział pan czegoś podobnie zabawnego! To wystarczyłoby do rozśmieszenia każdego! ale co się tyczy panny Rozy, to ta widocznie nie mogła zapomnieć, jak ją to zbrzydziło! Zakryła twarz dłońmi i zadrżała! Bo też to wyraz — odrzynek! Za to samo można zniechęcić samego siebie!

Z za grzbietu pagórków ukazało się Beckley, ciemną plamą zarośli odcinając się na tle szarego nieba i nieruchomych oparów. Panna Wheedle ku swemu niepomielnemu zdumieniu poczuła się nagle, aczkolwiek ostrożnie, zdjęta z siodła. Z chwilą powrotu na grunt, dziewczyna natychmiast zrozumiała, gdzie jest jej miejsce, i dygnęła, rozplywając się we wdzięczności za dobroć Evana; ale on już się oddalał w ognistym galopie, czując w duszy gorzyc Demogorgonu.

Dlaczego liście starych, dumnych drzew Beckley Court syczą, gdy przelatują obok nich? Dlaczego zmałał nagle? czy stał się niższy? Czy lokaje uśmiechają się szyderczo? Burza, która minęła, przedziwnie oczyściła powietrze...

Siostra jego, hrabina, wytłumaczyła mu kiedyś, czym jest Demogorgon w spuściznie, którą pozostawia swoim spad-

kobiercom. — Jesteś za życia odarty ze skóry! — mówiła hrabina. Evan czuł się za życia odarty ze skóry. Uciekaj, nie-szczęśny młodzieńcze! Zbierz odwagę i uciekaj! Uciekaj, szlachetny młodzieńcze, dla którego burza przechodzi przez okolice tylko po to, by ci powiedzieć, że twoja pani stroi miny do lustra! Uciekaj tam, gdzie ludzkie wargi i nosy nie wykrzywiają się w zgardliwie! okryj się tam nową skórą, rośnij i dojdź do naturalnej wielkości w pogodniejszym środowisku! A wy, panie i panowie, którzy mielibyście coś nie coś do zatajenia, i czucie, że to coś wynurza się z błota, wy, za plecami których stoi wasz własny szkielet, wy wiecie, co znaczy odepchnąć swobodnie: i was za życia odarto ze skóry! ale ten nie-szczęśny młodzieńcze został nietylko obłupiony ze skóry: skazano go spokojnie na to, by patrzył jak jego szkaradny wizerunek spala się przed obliczem tej, którą kocha, czyniąc piękno wstrętnem. Napróżno przybył w dwie godziny po obiadowym dzwonie — pan Burley, podczaszy, kłania się i częstuje go mięsem i winem. Czyż może jeść, widząc przed oczyma postać Rozy, która zakrywa twarz rękoma i drży z obrzydzenia ku niemu? Ale przecież musi zjawić się w towarzystwie, jeżeli nawet niema skóry — ma przecie frak! Pozwólcie mu zapiąć go i stapać odważnie. To, co dla nas jest komedią — częstokroć staje się tragedią młodoci. Uśmiechnięmy się dyskretnie, zauważywszy, że pan Evan Harrington wstępuje w krag wyszukanego towarzystwa salonu. Roza siedzi przy pianinie. W pobliżu jej rozparła się hrabina de Saldar, wachlarzem odpędzając nudę z policzków; ma słówko dla dyplomaty z jednej strony i szept dla sir Johna Loring z drugiej, i wielce spokojną parę oczu dla wszystkich pozostałych. Opatrzność — jest tego pewna — czuwa, by osłonić wrażliwość jej naskórka; pozatem jest bezgranicznie szczęśliwa, chociaż pozornie opanowana: gdyż w pokoju siedzi książę of Belfield, przybyły niedawno. Rozmawia z siostrą, panią Strike, zasłonięta

przez pannę Current. Żona majora przybyła tego popołudnia i Andrzej Cogglesby, który ją przywiózł, gawędził z lady Jocelyn, jak dawny znajomy.

Evan zamienia uścisk dłoni z krewnymi. Kto będzie przewracał karty nut pięknej śpiewaczki? Młodzieńcy są w pokoju bilardowym, Drummond jest pochłonięty rozmową z ładną osobą o włosach gorgony, którymi hrabina natychmiast zaczyna się zachwycać, pytając dyplomata, czy może dojrzeć w nich odcień rudawy? Dyplomata gustuje w ciemnych pięknościach; hrabina jest ciemna.

Evan powinien spełnić wobec Rozy obowiązki grzeczności. Ale nagle zaszło w nim coś dziwnego. Miał unikać jej (co postanowił uczynić po owej scenie na pokładzie „Jokasty”) zanim go zrani, poczuł dziwną chęć zmierzenia jej z miarą, która wywłaszczyła ją z jego wyobraźni. Ujrzawszy Roze, nieświadomie przeniósł na nią wstyd, który go pozerzał i spojrzal zimno w oblicze, które mogło zaplać się w owo pogardliwe skrzywienie.

Kochał, a subtelną miłość nie lubi, żeby ją duszono, lub się z niej naigrywano. Miłość ma siedzisko, powinniśmy o tem pamiętać, w dwóch sercach, i to z nich, które pod wrażeniem tego lub owego uczucia pierwsze zgrzeszy słabością, wie o drugim więcej, niż ono samo. Dlaczego Roza zakryła twarz i zadrżała? Czy dziewczyna cierpiała za przyjaciela? Jeżeli duma jego cierpi, miłość nie czuła się przybita; było rzeczą niebezpieczną, mścić się na nim chłodem, który mu okazała — i Evan postępowaniem swoim do wiódł, że rachunki ich się wyrównały.

To poniekąd pogodziło go z Roza. Barani wzrok jest łakomym kąskiem dla młodych panienek, wiemy też z jaką przyjemnością się nim raczą; gdy jednak zaczynają mieć pewne wątpliwości co do gatunku barana — niech to poczciwe zwierze na czas jakiś zamknie powieki. Czyż tego ranka nie była trochę niegrzeczną dla niego? Potem chciała mu pomóc — i to uspokoiło poniekąd jej sumienie, gdyż w rzeczywistości był to

dobry chłopak. Te właśnie słowa powiedziała w myśli podczas, gdy on się zastanawiał: „czy cierpiała za przyjaciela?”. Możemy jedynie domyślać się powodów, które od czasu do czasu wprowadzają w zakłopotanie młode kobiety; śmiem jednak twierdzić, że Evan bliski był prawdy, i że słowa „dobry chłopak” były ochłapem, który rzuciła t. mu czemuś w sobie, co domagało się uspokojenia, i że to uspokoiło się jako tako. Może dobry chłopak czuje się obrażony? Upewnijmyż go w swojej bezinteresownej łaskawości.

— Czy przyjaciel twój przyjedzie? — spytała, a na jego odpowiedź rzuciła: — To mię cieszy! — i zabrała się do następnej piosenki, która przypadkiem nie przyciągała jego uwagi; więc rozejrzal się w towarzystwie, szukając wolnego miejsca i sąsiedztwa. Julia Bonner przykucała na sofie, podobna do dziewczyny, która zgubiła trzeci tom zajmującej powieści, i stara się odgadnąć jej rozwiązanie. Postarał się ominąć pannę Bonner. Drummond siedział u boku lady a la Gorgona. Evan przeszedł obok nich swobodnie. Drummond zawołał:

— Zna pan panią Evremonde? Pozwoli pan, że go przedstawię!

Po chwili rozmawiał już ze wspaniałotwosą damą.

— Cudownie wychowany jest mój brat! — myśli hrabina de Saldar.

Roza przypatruje się temu zimno. Cóż ją to obchodzi? Ale skończyła śpiewać. Jenny zajmuje jej miejsce przy pianinie, a ponieważ Roza nie dba o muzykę, więc oczywiście gawędzi i śmieje się z Drummondem, a Jenny z kolei tego nie lubi, nawet wtedy, gdy nie gra dla uszów Williama Harvey, dla którego bilard jest tak wielką atrakcją, jednak przed końcem utworu Roza jest już dostatecznie spokojna, hrabina widzi, że siedzi sama, mnąc na piersiach płatki kwiatu, w który utkwiła wzrok.

(D. c. n.)



Co dzień niesie?



DZIŚ: Martyny P. M.
JUTRO: Piotra Nolaske

Wschód słońca 7.20
Zachód słońca 16.17.
Wschód księżyca 5.18.
Zachód księżyca 15.07.
Długość dnia 10.03.
Przybyło dnia 1.07.

Łódź ku czci patrona młodzieży polskiej.

Uroczystość wprowadzenia Relikwii św. Stanisława Kostki do Katedry.

W dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej, dnia 2 lutego, odbędzie się uroczyste wprowadzenie do Katedry Relikwii św. Stanisława Kostki, które przywiózł J. E. ks. biskup Tymieniecki z Rzymu. Komitet Diecezjalny, działający z polecenia Jego Ekscelencji, urządza procesję z Relikwiami z kościoła św. Krzyża do kościoła katedralnego św. Stanisława według następującego programu:

O godz. 2 min. 40 w kościele św. Krzyża uroczystość rozpocznie się krótkim kazaniem, po skończeniu którego o godz. 3 punktualnie wyruszy do Katedry procesja z J. E. ks. biskupem i kapłanami na czele.

W Katedrze śpiewy chóralne, kazanie, nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki i zakończenie (Te Deum coram Sanctis simo).

Ceremoniarzami pochodu są: pp. Chwałbiński i Wolczyński, do których przybywające organizacje mają się zwracać o wyznaczenie miejsca.

Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU MINISTRANTÓW.

Okręgowy Związek Ministrantów za naszym pośrednictwem przypomina wszystkim związkom ministrantów na terenie m. Łodzi, że w dniu 2 lutego przy katedrze św. St. Kostki o godz. 1.30 po poł. odbędzie się zbiórka celem wzięcia udziału w uroczystym przeniesieniu Relikwii św. St. Kostki, Patrona Młodzieży Polskiej, a w szczególności Związku Ministrantów.

ODZNACZENIE.

Były starosta powiatu łęczyckiego p. Muszyński, przeniesiony obecnie na stanowisko radcy przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi, otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Łęczycy, które zostało mu nadane przez Radę Miejską za zasługi, położone dla dobra miasta i powiatu łęczyckiego. (R)

O ojców grób bagnetów naostrz stał... Przysposobienie wojskowe młodzieży szkolnej

winno być zastosowane na całym terenie Rzeczypospolitej.

Ostatnie wypadki polityczne, powstanie nowych fortyfikacji na terenie Prus Wschodnich, o charakterze wybitnie ofensywnym, tudzież postępy w przysposobieniu wojskowym naszych wschodnich sąsiadów skłaniają nas do zwrócenia szczególnej uwagi na rozbudowę prac P. W. i wychowanie wojskowe społeczeństwa.

Jak donoszą pisma — rząd sowiecki wprowadził obowiązkowe studia wojskowe w kilku wyższych uczelniach. Program tych studiów polega na przerobieniu ćwiczeń skróconego kursu nauki ogólnej i szkół wojskowych oraz wykładach specjalnych, zależnie od typu uczelni. Studenti akademii górniczej specjalizują się w topografii wojskowej, inżynierii, artylerji; studenci wydziału medycznego i chemicznego — w swych specjalnościach.

Okres trwania studiów zalicza się do służby wojskowej. Po zdaniu odpowiednich egzaminów, absolwenci otrzymują stopnie oficerskie.

U nas dotychczasowe użytkowanie wprowadzenia p. w. na wyższych zakładach naukowych, wśród akademików nie odniosło skutku. Lepiej sprawa ta przedstawia się w szkołach średnich, gdzie istnieją hułce szkolne, jednak i tam trudne warunki pracy i nieregulowanie zasadnicze spraw wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego nie pozwala osiągnąć należytych rezultatów. Powstanie wydziału Wojskowego w Ministerstwie Oświaty przyniesie zapewne radykalną poprawę.

Program przysposobienia wojskowego młodzieży polecać powinien przede wszystkim na odpowiednim bostawieniu wychowania fizycznego, usportowieniu młodzieży oraz wyszkoleniu strzeleckim, iraktowaniem jako sport.

Umiejętność dobrego strzelania jest najważniejszą częścią wykształcenia wojskowego i wymaga długiej i systematycznej pracy. Dobrego strzelca nie można wyszkolić w okresie kilku czy nawet kilkunastu miesięcy służby czynnej w pułku, zwłaszcza przy obecnych bardzo złożonych sposobach walki i różnorodnym sprzęcie bojowym. Dlatego obowiązek wychowania dobrych strzelców spaść musi głównie na szkoły.

Strzelectwo winno być włączone do programu szkolnego, jak każdy inny przedmiot, a uczeń opuszczający zakład naukowy średni, winien wynieść stamtąd gruntowne wykształcenie strzeleckie.

Sprawę tę rozstrzygnęła już u siebie nomyślnie Francja. W kraju tym urządzają corocznie między 1 kwietnia a 15 maja zawody strzeleckie między szkołami średnimi i między poszczególnymi wydziałami wyższych uczelni. Zawody główne poprzedzają zawody eliminacyjne, które odbywają się droga koresponden-

dencji w ten sposób, że w określonym dniu i w określonej godzinie odbywają się strzelania w dwóch różnych miejscach.

Na zawodach tych dokonywa się również osobista kwalifikacja strzelców, którzy otrzymują wyróżnienia w postaci nagród, żetonów etc. Zawody są praw-

dziwem świętem dla szkół biorących w nich udział, przyczyniają się do spopularyzowania idei strzeleckiej w całym społeczeństwie, a zarazem dają możność sprawdzenia i porównania osiągniętych wyników.

Walka z alkoholizmem na terenie Łodzi. „Tydzień Propagandy Trzeźwości”.

Liga Towarzystw Przeciwalkoholowych przystąpiła do walki z alkoholizmem i propagandy trzeźwości na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z inicjatywy Kurji Biskupiej w Łodzi w dniu 14 stycznia 1927 r. utworzył się Komitet „Tygodnia Propagandy Trzeźwości”, który postanowił przyłączyć się do akcji Ligi.

Na propagandę wyznaczono okres czasu od 1 do 8 lutego 1927 roku. W tym czasie odbywać się będą odczyty na temat walki z alkoholizmem.

O szkodliwości alkoholu dla zdrowia

zostaną wygłoszone odczyty w przyszłym tygodniu w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34, w lokalu Harcerzy przy ul. Ewangelickiej 9, w Towarzystwie „Rozwój” przy ul. Podleśnej 44, w Związku Młodzieży Polskiej przy ul. Gdańskiej 111, w Związku Młodzieży Polskiej „Orle” przy ul. Piotrkowskiej 91, w lokalu Związku Ludowo-Narodowego przy ul. Nawrot 36, w lokalu Związku „Sokół” przy ul. Nawrot 23 i innych.

Pożądanym jest, aby w akcji propagandowej wzięło udział całe społeczeństwo.

Budowa szpitala Związku Kas Chorych.

Prace budowlane rozpoczną się na wiosnę.

Jak donosiliśmy, — Dyrekcja Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zaakceptowała w zupełności przedstawione przez Okręgowy Związek Kas Chorych plany budowy szpitala związku przy ul. Zagajnikowej.

Obecnie plany uzgodnione zostały i przedstawione do ostatecznego zatwierdzenia w Ministerstwie Robót Publicznych.

Po powrocie delegacji z Warszawy odbyło się posiedzenie komitetu budowy z udziałem delegatów Dyr. Robót Publicznych inż. Sunderlanda i szefa wydziału wojewódzkiego zdrowia dr. Skalskiego, na którym dyrektor związku dr. Wieliński oraz inż. Lissowski złożyli sprawozdanie z konferencji, odbytych w Warszawie.

Ze sprawozdań tych wynika, że Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia odniosła się z przychylnością do zamierzeń związku Kas Chorych i obiecała swą pomoc — przyczem z ramienia Służby Zdrowia przyjeżdża w najbliższy piątek specjalna komisja, celem zapoznania się z komitetem i obejrzenia planu pod budowę szpitala.

Komitet budowy uchwalił na tem samym posiedzeniu rozpiąć publiczny konkurs na roboty budowlane, które bez wszelkich wątpliwości rozpoczną się już wczesną wiosną.

Niezależnie od tego w sprawie budowy szpitala odbyła się konferencja przy udziale przewodniczących i dyrektorów Kas Chorych Województwa Łódzkiego, którzy jednomyślnie po wysłuchaniu referatu uchwalili przyjąć związkowi z pomocą dla jaknajszerszego zrealizowania planu budowy szpitala. (b)

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZEŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1767.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
Przepiękny film p. t.
„Dama w masce”
W rolach głównych słynni artyści rosyjscy
Natalja Kowanko, Mikołaj
Kolin i Mikołaj Rimskij.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr II m. 30 gr III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

TEATR MIEJSKI

„Żywy trup”

Dramat Leona hr. Tołstoja.

Dziwnym zaiste był człowiekiem wfelki samotnik z Jasnej Polany. Może do nikogo bardziej nie można zastosować słów Mickiewicza: „Chcę moje sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie!” Niezbo sprzecznym sądom wydano o nim. Czy kto jednak naprawdę zdołał już zgłębić prawdziwie duszę Tołstoja? A przecież — zda się — człowiek ten niczego innego nie chciał, niczego innego nie pragnął, jak tylko, aby świat wyzbył się fałszu i obłudy, aby Prawda bezgranicznie zapanowała. Takie to pozornie proste... Lecz życie pędzi swoim torem... Prawda nie może zdobyć naczelnego miejsca. Ludziom z tem może dobrze, fałsz, maska, sprzyjała przeciećności.

Ale człowiek głębiej patrzący w życie, człowiek o duszy aż do najgłębszego jej tainika etyczny, z tym biegiem rzeczy pogodzić się nie może. I stąd rodzi się ból wielki, rozpacz ogromna, która wzrasta w miarę, im dusza bardziej przepojona miłością i przeradza się w tragizm, nie dla wszystkich dostępny, nie przez wszystkich pojęty i zrozumiały. Taką była dusza Tołstoja. Wyciągał ramiona, by do

gorącego miłością wielką serca przycisnąć ludzi, pragnął ich dobra, ich podniesienia, a dostrzegał jedynie kłamstwo, ohydę. Doznawszy bolesnego zawodu po padł w stan gorszy może od smutku, a na wet gorszy od bezlżawej rozpacz, porażał się w pesymizm.

Trudno — tak widocznie być musi! Ale z drugiej strony nie wyrzekł się nadziei i wiary, że to się może zmienić... Kiedyś. Trzeba tylko poruszyć serca, trzeba szarpać strunami duszy, trzeba światu pokazać, jakim jest faktycznie, a może przecież ocknie się z bezwoli, zawróci z błędnej swej drogi. Stąd też dzieła Tołstojowskie mają w sobie tyle etycznego, wzniosłego pierwiastka. Targają one nerwy, macają niekiedy spokój, ale zmuszają do głębokich refleksyj. I w tem też ich wielkość.

„Żywy trup” z tego samego podłoża wypłynął. Zrodziła go ta sama boleść, ten sam pesymizm, mający swe źródło w wielkiej, a równocześnie zawiedzionej miłości do ludzkości.

Nie można wszystkich ludzi mierzyć na miarę krawca. Nie każdy pozorny wykojeniec życiowy jest godnym bezwzględnej potępienia. Nie każda zbrodnia jest nią faktycznie, choćby wszystkie sądy świata za taką ją uznały. Zdarzyć się bowiem nieraz może, że pod maską zbrodniarza, czy wykojenca życiowego, kryje się najszlachetniejsza jednost-

ka, bije najbardziej czujące serce. Kto wie, co ją na tę drogę sprowadziło? Kto wie, czy w duszy takiego człowieka nie rozgrywa się jedna z największych tragedji — niemożność porozumienia się ze światem i współludźmi?

Teodor Protasow, bohater dzieła Tołstojowskiego, był zapewne jednostką, rokująca najlepsze nadzieje; według opinji „świata” był wszakże człowiekiem „ze sfer towarzyszkich”, posiadał dyplom kandydata praw, mógł zająć poważne stanowisko, wreszcie ożenił się z kobietą, równą mu pochodzeniem, przystojną i mającą, założył ognisko rodzinne, słowem, mógł żyć, jak człowiek normalny, szanowany w szerokich kołach. A jednak... Dusza Protasowa wyższa była ponad ten świat normalny, nie mogła pogodzić się z jego obłudą, streszczającą się w konwencjach, przesadach w zapafrzywaniach, nie mogła bez wzgardy dla samej siebie dostosować się do tego świata maniafcty i kłamstwa. Zrozumieć go nie mógł nikt. Żona, która kochała, oddalała się powoli od niego, całą uwagę skupiając na synku, którego karmiła. Zaprotestować głośno — nie miał odwagi. „Na to trzeba być bohaterem” — spowiada się przed przyjaciółm. Złe mu było na świecie; zaczął więc szukać zapomnienia w napoju i... staczał się powoli w dół. Jedyną prawdziwą rozkoszą stała się dla niego muzyka cygańska, piękna, rzewna, za serce chwytająca,

i Masza, cyganka — pieśniarka, co pieśnią porwała mu duszę i sama duszę mu oddała. Rzucił więc dom, rodzinę, stosunki, prowadził życie cygańskie, tem wyższe od poprzedniego, że przynajmniej fałszu pozbawione. I, choć w opinji świata zostaje wykletem, choć stawał się z dnia na dzień coraz bardziej wykojeniecem, jednak pozostał tem, czem był, jednostką, która kłamać nie potrafiła nigdy. Nie skłamał, mimo namów, mimo że wie, że od jego kłamliwych zeznań na przewodzie rozwodowym, zależy może szczęście porzuconej przez niego żony, woli usunąć się im z drogi. A, gdy sił mu zabraknie, aby życia się pozbażyć, woli iść za namową Maszy, upozorować samobójstwo, byle tylko tam tym dwojgu ułatwić szczęście, a samemu nie popaść w konflikt z własnym sumieniem. I żyje w samotności, w bólu i tęsknocie, żyje wspomnieniami lat dawnych i płomienną miłością Maszy, w nędzy i nie dostatkach szukając zapomnienia w bruku, którego staje się zupełnym niewolnikiem. Zadenuncjowany, stawiony przed sądem, nie waha się prawdy w oczy rzucić sędziemu, z całą odwagą wypomina obłudę przedstawicielowi prawa oraz zakłada protest przeciw stosowaniu jednego prawa w stosunku do wszystkich ludzi. Skoro zaś widzi, że żonie jego zagraża surowa kara za bigamie, znowu, jak dawniej nie chcąc stać się przeszkodą w dalszym jej życiu, popełnia samobójstwo; tym ra-

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

3 (V sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 3 lutego r. b. o godz. 19,30 punktualnie w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej nr. 16, z następującym porządkiem dziennym: Obrady nad budżetem Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1927/28. — (Zakończenie debaty generalnej).

KOSZTY LECZNICTWA W SZPITALACH PRYWATNYCH.

W myśl zatwierdzonej przez Radę Miejską umowy między Wydziałem Zdrowotności a szpitalami prywatnymi, Magistrat płaci dziennie za chorego na oddziale chirurgicznym zł. 6,50, na wewnętrznym — 5,20, od położnicy w klinice położniczej 6,50 i od dziecka na wydziale chirurgicznym w szpitalu Anny Marji 6,50, a na wewnętrznym — 5,20.

Pozatem przedłużono umowę z zakładem psychiatrycznym w Kocborowie co do leczenia chorych, nadsyłanych przez gminę łódzka. (b)

KURSY INSTRUKTORSKIE DLA OFICERÓW REZERWY PRZY D. O. K. IV.

W najbliższych dniach przy Dowództwie Okręgu Korpusu IV w Łodzi zostaną zorganizowane kursy instruktorskie dla oficerów rezerwy, którzy zechcą po ukończeniu kursu pracować na polu przysposobienia wojskowego w istniejących już organizacjach. (u)

4 WAGONY WĘGLA I 8 TYS. ZŁ. DLA BEZROBOTNYCH M. TURKU I POW. KONIŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym kierowniczka Związków Chrz. p. Piechołkówna udała się do p. wojewody Jaszczolta w sprawie przydzielenia w szybszym tempie wydania zapomóg żywnościowych bezrobotnym m. Turku i powiatu tureckiego oraz częściowo konińskiego, którzy grupują się przeważnie z pośród ręcznych tkaczy, po zostających obecnie bez pracy.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, iż już zostało przekazane do Mgistra tu tureckiego 8 tys. złotych na zakup produktów żywnościowych oraz najpóźniej do dnia 2 lutego nadejdą 4 wagony węgla dla bezrobotnych.

Zapomogi żywnościowe będą wydawane prawdopodobnie już w końcu przyszłego tygodnia wyżej wspomnianym bezrobotnym.

Ogółem w powiecie tureckim i konińskim znajduje się około 700 bezrobotnych ręcznych tkaczy oraz robotników sezonowych.

WYJAŚNIENIE.

W związku z podaną w maju ub. roku wiadomością a zajęciu przed XIII komisją rjatem P. P. w Łodzi, zakończonym śmiercią 18-letniego Józefa Gralaka, dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że ś. p. Gralak nigdy karany sądowo nie był i cieszył się u przelozon. zaufaniem oraz opinią uczciwego młodzieńca. Rodzina jego wśród sąsiadów i znajomych ma jak najlepszą opinię.

zem jednak już naprawde. W nagrodę za swój żywot męczeński umiera w otoczeniu tych, dla których szczęścia pragnął: żony swojej Elżbiety, jej męża i Maszy. W postaci Protasowa zamknął Tolstoj całe swoje zapatrywanie na świat i życie; głęboka psychika tego człowieka i jego ewolucja duchowa jest obrazem tragedji tych setek wykołobionych, którzy są winni jedynie w opinii świata, w rzeczywistości zaś są potężnym protestem przeciw niencziwości, kłamstwu i obłudzie.

Ze problem Tolstoja jest wczynie jeszcze aktualny, dowodem niech będzie choćby najnowsza literatura niemiecka, której przedstawiciele, jak Bousels we „Włóczędze życia” lub Maun w „Śmierci Wenecji”, również przedstawiają ludzi nieprzeciętnych, wznoszących się ponad codzienność, szarugę i konwencjonalność życia.

„Żywy trup” — jest sztuką, mogącą wywrzeć wrażenie nieprzeciętne. Zależy to, rzecz prosta, w dużej mierze od wykonania, a przedewszystkiem od odegrania roli Protasowa. P. Woskowski wykazał, że jest prawdziwym artystą, umiejącym wczuć się w psychikę postaci jaką ma odtworzyć. Jego Protasow — to człowiek faktycznie złamany życiem, nieszczęśliwy. Nie mamy dla niego innego uczucia — jak tylko głębokie współczucie. Nie-

ś. † p.

Walerjan Stefan Świdorski

zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach dn. 29 stycznia 1927 roku, przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Abramowskiego Nr. 31 nastąpi w dniu 1 lutego b. r. o godz. 2-iej po poł. na stary cmentarz katolicki.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskane DZIECI.

Dyrektorowi Gimnazjum Tow. „Oświata” im. Ks. Ignacego Skorupki, p. Wacławowi Davisonowi z powodu śmierci siostry Jego

ś. † p.

Róży Hermelinowej z Davisonów

wyraża głębokie współczucie

Zarząd
Gimnazjum Tow. „Oświata” im. Ks. Ign. Skorupki

ś. † p.

RÓŻA z DAVISONÓW HERMELINOWA

Sekretarka Gimnaz. im. Ks. Skorupki

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 28 stycznia 1927 r., przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Ks. Skorupki 13 na stary cmentarz ewangelicki nastąpi dziś w niedzielę, d. 30 stycznia r. b. o godz. 2 po poł. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych pozostali w ciężkiej żałobie

Matka, Mąż, Córka, Syn, Siostra, Bracia i Rodzina.

W zwierciadle życia pracowniczek Łodzi.**Ankieta o budżetach rodzin robotniczych.**

Z inicjatywy Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi zorganizował na terenie miasta Łodzi ankietę o budżetach rodzin robotniczych i pracowniczych. Ankieta ta, prowadzona systematycznie od kilku miesięcy, zakrojona jest na szeroką skalę.

W chwili obecnej książeczki budżetowe w Łodzi obwodzone są przez 169 rodzin. Podział tych rodzin według zajęcia głów rodzin przedstawia się następująco: robotnicy fabryczni — 105, majstrowie fabryczni — 4, rzemieślnicy — 22, dozorczy

i woźni — 8, woźnice — 2, handlarze 3, pracownicy biurowi i handlowi — 10, urzędnicy państwowi — 1, niżsi funkcjonariusze państwowi — 3, urzędnicy miejscy — 2, funkcjonariusze kolejowi i tramwajowi — 5, inne zawody — 4.

W przeprowadzeniu ankiety współdziałają z Wydziałem Statystycznym organizacje robotnicze oraz nauczycielstwo. Ankieta, prowadzona również w innych miastach i ośrodkach przemysłowych ma odtworzyć obecne warunki bytu klasy robotniczej i pracowniczek.

—+X+—

Zjazd lekarzy miejskich w Łodzi.**Prace przygotowawcze komitetu organizacyjnego.**

Związek Miast Polskich od szeregu lat zwołuje corocznie w różnych miastach Rzeczypospolitej zjazdy lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, na których o-

mawiane są wszelkie sprawy i postulaty, związane z zagadnieniami zdrowotności publicznej.

Ostatni — piąty z rzędu — taki zjazd odbył się w Wilnie, w czerwcu roku ub. Na zjeździe tym uchwalono, iż następny z kolei zjazd odbędzie się w końcu kwietnia roku bieżącego w Łodzi.

Główne tematy obrad zjazdu tego poświęcone będą następującym sprawom: higiena pracy, walka z dymem, usuwanie nieczystości w miastach, stan sanitarny Łodzi i województwa łódzkiego.

W sprawie tej w poniedziałek, dnia 31 stycznia r. b. odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego, w którym m. in. weźmie udział prezes Komitetu Wykonawczego Zjazdu dr. W. Bogucki, naczelnik Wydziału Zdrowotności Publicznej m. st. Warszawy.

PRZYWRÓCENIE KONCESYJ WSZYSTKIM POZBAWIONYM ICH W R. 1926.

Izba Skarbowa otrzymała okólnik Min. Skarbu w sprawie przywrócenia koncesyj tym koncesjonariuszom, którym ryczałto wo zostały one odebrane w r. 1926. W ten sposób zamierzają czynnikami miarodajne ulżyć doli tych, którzy nagłe pozbawieni zostali źródeł zarobkowania. Jednocześnie przystąpią władze skarbowe do szacowania majątków właścicieli koncesyj. — W myśl odnośnego rozporządzenia Min. Skarbu w tej sprawie — nie będą mogły być odbierane koncesje tym koncesjonariuszom, których majątek nie przekracza 10 tysięcy złotych. (e)

Z zimowej stolicy Polski.**ROZBUDOWA ZAKOPANEGO POSTĘPUJE NAPRZÓD.**

W ostatnich latach Zakopane rozbudowało się znacznie. Przybyło kilkadziesiąt nowych budynków murowanych i drewnianych, a w roku 1926 wydano 55 koncesyj na budowę nowych budynków. Poprawa urządzeń jest bardzo znaczna, szczególnie w ukończonych w ostatnim roku większych luksusowych budynków, jak: „Bristol”, Dom Wypoczynkowy Urzędników Banku Polskiego, pensjonat „Lwówianka”, „Ermitage” i inne.

Stosunki mieszkaniowe więc przedstawiają się w Zakopanem obecnie bardzo korzystnie, tem więcej, że ze strony Zarządu Uzdrawiska specjalna pod tym względem zwraca się uwagę.

DLUGOWIECZNOŚĆ WŚRÓD GÓRALI.

Nierazadkiem wypadkiem wśród tutejszej ludności jest dojsie do stu lat życia. Ostatnio w Czarnym Dunajcu pod Zakopanem zbiegły się dwa pogrzeby takich długowiecznych, a sa to: Józef Łaś, który zmarł w 97 roku życia i Regina Kluska w wieku 105 lat.

Oboje schodzili ze świata zupełnie przytomnie bez leku przed śmiercią, tak jak ich legendarni przodkowie z podań.

POD KOŁAMI POCIAGU.

Wczoraj w porze obiadowej pociąg jadący z Krakowa do Zakopanego wpadł na jadącego górala z drzewem i strącił go doszczetnie.

Wypadek miał miejsce koło stacji Łasek, pod Nowym Targiem, gdzie tego rodzaju nieszczęścia mogą się powtarzać z powodu czestych zakrętów na tem miejscu i brak ramp kolejowych. Drugim takim niebezpiecznym miejscem jest zakręt koło Poronina, gdzie również brak rampy, a gdzie częst ruch kołowy dość znaczny.

NIETYKLA ŚMIERĆ GÓRALA W TATRACH.

W Zakopanem i okolicy, stale jeszcze komentuje się wypadek, jaki miał miejsce w okolicznej gminie przed kilkunastu dniami.

Dwaj synowie wdowy Szaflarskiej z Czarnego Dunajca pojechali po drzewo budulcowe w Tatry. Pracowali przy zrabowaniu czas dłuższy, a następnie jeden z nich zeszedł do źródła napić się wody.

Gdy długo nie wracał zeszedł młodszy brat poszukać go i znalazł brata nieżywego. Zrozpaczony młody góralczyk — porwał zwłoki brata, wskoczył na sanie i podał do domu.

Rzeczą niezwykłą jest, że młody chłopiec, jadąc kilkanaście kilometrów, trzymał całą drogę zwłoki brata przy sobie, mimo, że temperatura tego dnia była bardzo niska, wskutek tego odmroził sobie ręce i leży chory.

Na pytanie, dlaczego nie ułożył zwłok brata na saniach i nie wezwał pomocy ludzi, odpowiedział, iż bał się, iż gdy skonstatują śmierć brata w innej gminie, musiałby być pochowany tam, gdzie zmarł, a nie w rodzinnej wiosce.

ODCZYTY W MIEJSKIM KINEMATOGRAFIE OŚWIATOWYM.

Odczyt p. dr. Ludwiki Karpińskiej-Woyczyńskiej p. t. „Co należy czynić, aby dzieciom naszym wiodło się w życiu?”, który miał się odbyć w sali Miejskiego Kinematografu Oświatowego w dniu 31 stycznia o godz. 7 wiecz., został odłożony na czas późniejszy.

Natomiast w tymże lokalu i w tym samym terminie p. inspektor Bronisław Robak wygłosi odczyt na temat: „Zeromski” — Reymont”.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wczoraj, o godzinie 5 po poł. w obecności przedstawicieli władz i licznie zebranej publiczności odbyło się w Miejskiej Galerji Sztuki otwarcie wystawy obrazów artysty-malarza p. M. Katza z Paryża, wystawionych niedawno na wystawach w Paryżu i Brukseli.

Prace p. Katza, których część jest własnością państwowych muzeów francuskich i belgijskich, wzbudziły ogólne zainteresowanie zwłaszcza ze względu na kierunek wybitnie ekspresjonistyczny.

Po wernisażu, o godzinie 6,30, kierownik artystyczny Teatru Miejskiego, p. Konstanty Mackiewicz, wygłosił prelekcję p. t. „Mój pogląd na współczesną sztukę malarską”.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa, 980 m. — Niedziela. — Godzina 12,35 Transmisja koncertu laureatów konkursu chopinowskiego z Filharmonii warszawskiej, 14,15 Odczyt rolniczy o żywieniu krów mlecznych — inż. Kwasiński, 15 Transmisja koncertu Filharmonii warsz., 17 Program dla dzieci — p. B. Hertz; 17,30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy orkiestra P. R. i Kazimierz Dewalden—śpiew. W programie m. in. Moszkowski, Paderewski, Friedman, Karłowicz Moniuszko, 18,40 Rozmaitości, 19 Odczyt prof. H. Mościckiego p. t. „Sejmy i sejmiki w Polsce”; 19,30 Odczyt inż. Porębskiego p. t. „Psychotechnika”; 19,55 Odczyt p. Pytlasińskiego p. t. „Nie dajmy się starości”; 20,30 Audycja wieczorna: Kulig w Tarninach, fragment z „Popiołów” w wykonaniu artystów scen warszawskich z p. A. Różyckim i H. Kowalskim na czele, — 20,55 Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra pol. Radja, chór męski „Harfa” pod dyr. Lachmana i prof. Jan Dworakowski — dyrekcja i skrzypce; 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska”.

Berlin, 483,9 m.—9 Muzyka kościelna, 11,30 Koncert orkiestry detej; 16,30 Koncert muzyki lekkiej; 20,30 Popularny koncert symfoniczny; 22,30 Muzyka taneczna

Frankfurt, 428,6 m. — 8,30 Muzyka kościelna, 17 Koncert popołudniowy; w programie muzyka operowa; 20,30 Wieczór operowy: „Cyrulik sewilski”, opera komiczna Rossiniego, 22,30 Muzyka taneczna.

Hilversum, 1050 m. — 11,10 Muzyka kościelna, 13,40 Poranek muzyki kameralnej W programie Beethoven (trio B-dur), Faure i Brahms, 15,10 Koncert muzyki lekkiej, 20,10 Wieczór operowy: „Samson i Dalila” opera Saint-Saensa.

Wiedeń, 517,2 m. — 10 Koncert chóru chłopięcego, 11 Poranek symfoniczny, 16 Koncert popołudniowy, w programie utwory Jana, Józefa i Oskara Straussów, 19 Transmisja z opery miejskiej „Faust”, opera Gounoda.

WEZWANIE.

„Konwent Polonia” (z siedzibą dawniej w Dorpacie, obecnie w Wilnie) wzywa za naszym pośrednictwem wszystkich swoich Filistrów, nie należących dotychczas do żadnego z Kół Filistrskich, ze względu na zbliżającą się rocznicę stułecia Konwentu (rok 1928) i na prace, podjęte w związku z obchodem rocznicy, do łaskawego zgłaszania danych osobistych oraz miejsca zamieszkania pod adresem: Wilno, Konwent Polonia, ul. Królewska nr. 7.

Z ŁÓDZKIEGO ZW. OKR. PIŁKI NOŻNEJ.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej, ul. Pomorska 14, odbędzie się walne zgromadzenie Ł.Z.O.P.N.

ULATWIENIA PASZPORTOWE.

Ministerstwo Skarbu poleciło zwrócić uwagę delegatów iż skarbowych, aby nie czyniono przeszkód osobom, starającym się o ulgowe paszporty zagraniczne dla celów karacyjnych oraz w innych wypadkach, w których wyjazdy mogą się przyczynić do przybytku pieniędzy z zagranicy lub w jakikolwiek sposób być pożytecznymi dla społeczeństwa, a więc: wyjazdy celem objęcia posady przez osoby, pozostające tutaj bez pracy, administracja majątkiem zagranicznym, starania o zasiłki, kredyty i t. p.

ZWIĄZKI ROBOTNICZE A ORGANIZACJA SZKOLNICTWA.

Organizacje robotnicze w Łodzi otrzymały pismo od Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, dotyczące ustroju szkolnictwa w kraju.

Ponieważ obecnie sprawy te roztrząsane są w ministerstwie i przesłane będą sferom szkolnym zawodowym do wypowiedzenia się w tej kwestii, Związek Nauczycielstwa wzywa organizacje robotnicze, by przygotowały odpowiednie materiały.

Niezależnie od tego Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zaprosił organizacje robotnicze na konferencję do lokalu związku, która odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lutego r. b.

Dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych.

Zabiegi delegacji związków w Ministerstwie Skarbu.

Olbrzymia większość pracowników państwowych mieszka w mieście. Obowiązująca od dłuższego czasu zniewielczona ustawa o ochronie lokatorów, pozwalająca co kwartał podnosić czynsz mieszkaniowy. Rada Ministrów, na podstawie ustawy z dnia 9. 10. 23. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska wydała zarządzenie, na mocy którego wypłacano pracownikom państwowym t. zw. dodatek mieszkaniowy, wyrównujący zwykły onlat za komorne.

Min. Zdziechowski w styczniu 1926 r. wstrzymał wzrost dodatku, nie wstrzymując jednak wzrostu czynszu, co spowodowało, że pracownicy byli zmuszeni każdą zwykłą opłatą ze swojej pensji, uszczuplonej przez ustawę sanacyjną z dn. 22 grudnia 1923.

Rząd obecny taki stan utrzymuje w dalszym ciągu: zezwala na wzrost komorne-

go, ale nie uruchamia dodatku mieszkaniowego.

Większość pracowników państwowych zajmuje skromne lokale dwupokojowe, za które czynsz w styczniu ub. roku wynosił przeciętnie 40 - 45 zł., dziś czynsz ten wzrósł do 55 - 60 zł., a cała ta suma opłacana jest z niskich uposażeń pracowniczych.

I p. Zdziechowski i p. Czechowicz w rozmowach oficjalnych z delegacjami pracowników państwowych uważali unieruchomienie dodatku za krzywdę i obiecali w najkrótszym czasie znaleźć środki na pokrycie wzrostu owego dodatku.

Obecnie delegacja, którą ma p. minister skarbu przyjąć w bież. tygodniu, podejmie tę sprawę ponownie i spodziewać się należy, że p. minister, który na wiele innych wydatków znalazł pokrycie, znajdzie je i na ten dodatek.

Radio na kolejach państwowych.

Problem skonstruowania zbiornika nowego systemu.

Próby i doświadczenia z radiowym odbiornikiem kolejowym, mimo, iż dały na ogół zadawalające wyniki, wykazały ujemny wpływ, wywierany na odbiornik przez elektrownie kolejowe, wokół których przebiegają pociągi oraz sama masa pociągu, złożona przeważnie z metalu.

Kwestia uziemienia przedstawia dość ciężki problem do rozwiązania. Zachodzi więc konieczność skonstruowania odbiornika nowego systemu, któryby neutralizował te wpływy ujemne.

Prace są w toku. Próby z odbiornik-

klem nowego systemu odbędą się w końcu lutego b. r.

W sprawie zaprowadzenia radia na sieciach kolejowych w celu odciążenia przewodów telegraficznych w wypadkach nagłych, Min. Komunikacji rozesłało do poszczególnych dyrekcji ankietę dla zebrania odpowiedniego materiału i sporządzenia spisu stacji, które mogą być najodpowiedniejsze dla założenia stacji nadawczej lub odbiorczej. Prace podzielone będą na kilka seryj.

Zrealizowania planu oczekiwać należy jeszcze w roku bieżącym.

Stan bezrobocia w Łodzi i w powiecie.

Z zapomóg korzystało 30 tysięcy osób.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź. powiaty) w dniu 29 stycznia 1927 roku było zarejestrowanych 45,081 osób w tem w samej Łodzi 35,259.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 30,180. W samej Łodzi pobierało 23,025 bezrobotnych zasiłki.

Pracowników umysłowych brało za-

siłki 2,888 w tem ustawowych 114 i do-raznych 2,774.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 628 bezrobotnych, otrzymało pracę 748, wysłano do pracy 106.

Urząd rozporządza 113 wolnymi miejscami dla robotników w różnych zawodach.

Gdzie można otrzymać pracę?

Zapotrzebowanie robotników i rzemieślników w P.U.P.P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu: dla osób zamieszkałych w Łodzi, w oddziale dla służby domowej: 6 służących. W oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 fryzjerów damskich i męskich. W oddziale dla inwalidów wojennych: 6 robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju: W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 wernikstra garbarskiego, 1 ogrodnika na warzywa samotnego, 1 kaczka na ręczne maszyny na sita z drutu żelaznego, 2 pomocników

szmuklerskich, 20 robotników specjalistów do wyrobu lasu z własnymi narzędziami pracy: piły i siekiery. 1 pracownika do wyrobu batów skórzanych, 1 majstra do obsługi maszyn drukarskich systemu „Offset” 1 specjaliste maszynisty do maszyn papierniczych, 1 wernikstra puszkarskiego dzielnego fachowca na dubeltówki, 1 majstra specjaliste wapiennych pieców gazowych, 1 ślusarza artystycznego do robót kutech artystycznych, 1 nauczyciela hodowli, 5 techników mierzniczych, 1 fryzjera.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 3 inwalidów wojennych ciężko poszkodowanych do różnych robót.

Wieczyste osady sierocych gospodarstw.

Tworzenie Wiosek Kościuszkowskich.

W wykonaniu ustawy sejmowej o państwowej fundacji Wiosek Kościuszkowskich, rząd wyznaczył w pow. Grudziązkim pod pierwszą wioską majątek państwowy Rogoźno - Zamek wraz z tego licznym żywym i martwym inwentarzem a urządzenie i prowadzenie wioski rząd powierzył Towarzystwu Wiosek Kościuszkowskich.

Do czasu wydania odpowiedniej ustawy o fundacji, majątek ten przechodzi w rozporządzenie Towarzystwa w formie dzierżawy, której termin liczy się już od stycznia 1927 roku.

Aczkolwiek między majątkami państwowymi są majątki bardziej od Rogoźna odpowiadające na Wioskę Kościuszkowską, jednakże wybór padł na Rogoźno

z tej racji, że inwentarze Rogoźna są własnością Państwa, w innych zaś domenach inwentarze należą do dzierżawcy, a także i z tej racji, że Rogoźno mogło być przekazane Towarzystwu teraz — inne majątki dopiero za dwa lata mogłyby być oddane na cele Wioski.

Ziemia w Rogoźnie jest wdzieczna do uprawy, lekka a urodzajna. Plantowane są buraki cukrowe. Na miejscu jest gorzelnia.

Po ustaleniu ile ziemi trzeba będzie oddać sąsiadom na powiększenie ich karłowatych gospodarstw, zrobiony zostanie plan rozbięcia majątku na małe sieroce gospodarstwa, powiązane z sobą kooperatywa w jeden organizm wzorowej Wioski, a tak silne, aby z dochodów każdego



Odol jest niedościgniony co do siły działania antyseptycznego i przyjemnego smaku w ustach.

NOWEGO WYDZIAŁU W MAGISTRACIE NIE BĘDZIE.

Jak wiadomo, nowoobрани ławnik p. Kazimierzczak miał objąć wskrzeszony wydział handlowy w magistracie.

Jak się obecnie dowiadujemy, magistrat wydziału takiego nie utworzył, gdyż nie ma on obecnie racji bytu, wobec czego p. Kazimierzczak obecnie albo wydział budowy kanalizacji, którego utworzenia do magają się zwiazki zawodowe, lub też część jakiegoś innego wydziału, jak to ma miejsce w wydziale oświaty i kultury.

OFICEROWIE REZERWY PODEJMUJĄ PRACĘ SPORTOWĄ.

W swoim czasie utworzona została w Łodzi regularna placówka sportu szermierczego — samodzielna sekcja szermiercza. W. K. S., założona przez miłośników tego sportu.

Obecnie do sekcji tej zgłosił akcję Zw. Oficerów Rezerwy Woj. Łódzkiego chcąc tym sposobem umożliwić swym członkom naukę i racjonalny trening tego sportu. — Zgłoszenia oficerów rezerwy, chcących brać udział w treningu i nauce szermierki przyjmuje sekretariat związku, mieszczący się tymczasowo w firmie „Grani” przy ul. Zielonej 11 (godz. 6—7 wiecz.) dla wypełnienia deklaracji członkowskich. Lokali i godziny ćwiczeń zostaną wkrótce wyznaczone. (e)

O OTWARCIU ZAMKNIĘTEJ DROGI.

W swoim czasie interpelowano władze miejskie w sprawie zamknięcia przez władze kolejowe drogi od wylotu ul. Kopernika do ul. Kałnej.

Magistrat zwrócił się w tej sprawie do warszawskiej dyrekcji kolejowej, która w odpowiedzi wyjaśniła, że droga ta otwarta być nie może z powodu konieczności stosowania ścisłej kontroli wywoznych ze stacji kałńskiej ładunków. (b)

OTWARCIE PRZYTUŁKU DLA STARCÓW I KALEK.

W dniu 1 lutego w Wolborzu, woj. łódzkiego nastąpi otwarcie przytułku dla starców i kalek.

Opiekę nad przytułkiem powierzono siostrze Albertynkom z Krakowa.

gospodarstwa utrzymać się mogła rodzina opiekunów — gospodarzy, powiększona o gromadkę dziesięciorga sierot.

Opiekunami — gospodarzami są prze ważne dawni wychowawcy Towarzystwa Gniazd Sierocych, którzy pokończyli średnie szkoły rolnicze lub ogrodnicze, odbyli pierwszorzędne praktyki w kraju i zagranicą, a dziś są instruktorami Kółek Rolniczych, pracownikami w Ogniskach Kultury Rolniczej i t. p.

Kierownik szkoły i ochronki w Wiosce sprawować będzie nad gniazdami z ramienia Towarzystwa władze nadopiecznika, jako inspektor — wychowawca.

Budowie każdego sierociego gospodarstwa mają być trwałe, estetyczne i praktyczne, aby mogły być wzorem urządzeń gospodarczych. Budulec da Państwo. Istniejące budynki folwarczne będą użyte na szkoły, fabryki, kooperatywy. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej obiecuje wyjednać dla fundacji ze Skarbu Państwa pół miliona złotych — płatne w ciągu lat paru.

Two Wiosek Kościuszkowskich liczy na wpływy z sejmików i magistratów, które w ramach TWK, jako członkowie-założyciele zakupywać będą miejsca wieczyste dla swoich sierot.

Poważne i stałe fundusze wpływać będą do kasy TWK na rachunek Rodziny Wojskowej od pp. wojskowych, którzy się opodatkowali na utworzenie miejsc wieczystych dla sierot po swoich kolegach.

Hallo!!! Telefon 176

Plata Klasa
14 Loterii
Państwowej

już jest do nabycia
Ogólna suma wygranych około 11-tu milionów złotych. Główna wygrana pół miliona złotych
Cena za ćwiartkę losu 50 zł.
" " pół " 100 zł.
" " cały los " 200 zł.
Ciągnięcie odbywać się będzie od dnia 9 lutego do 15-go marca. Tabele wygranych do oglądania na miejscu codziennie. Wszelkie wygrane wypłacane natychmiast. Wobec ograniczonej ilości pozostałych losów upraszam o wcześniejsze nabycie. Tamże kupno i sprzedaż walut zagranicznych i listów zastawnych

SAMUEL WEINBERG,
58 Piotrkowska 58.
Subskolektura „Mignon”
w Grand-Hotelu.

UROCZYSTOŚĆ MARJAŃSKA.

Dziś o godzinie 3 po południu w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, Stowarzyszenie Robotników Chrz. urządza uroczystą Akademię ku czci Najświętszej Marii Panny.

Wejście dla członków i zaproszonych gości bezpłatne. W związku z powyższą uroczystością pogadanki niedzielne w od działach nie odbędą się.

NADZÓR SĄDOWY FIRMY S. ROSENBLATT, SP. AKC. A KASA CHORYCH.

W ostatnich dniach ukazała się w obiegu pewna ilość weksli, wystawionych przez niejakiego Hartmana (Nowomiejska 5), na zlecenie firmy „S. Rozenblatt, Sp. Akc.”, której to firmie ogłoszony został przed tygodniem nadzór sądowy. Wystawca tych weksli, p. Hartman weksli tych nie wykupił, dopuszczając je do protestu. Z pośród szeregu instytucji i przedsiębiorstw, które weksle takie z jednym żyrem i na zlecenie firmy S. Rozenblatt otrzymały, znajdując się również Kasa Chorych m. Łodzi. Kasa Chorych otrzymała bowiem weksle takie m. in. tytułem pokrycia za wkładki ubezpieczeniowe pracowników wymienionej firmy. Obecnie w kołach kupieckich omawiana jest sprawa i wyrażane przypuszczenia iż były to praw dopodobnie weksle grzeźnościowe. Z tych względów wylania się kwestja, jak uregulowane one zostaną w stosunku do zobowiązań wobec Kasy Chorych, a to z uwagi, iż przedstawiciele dyrekcji tej firmy zobowiązali się wymienić je na inne weksle kupieckie. (e)

JAKIE DOKUMENTY POTRZEBNE SĄ PRZY WYPŁACANIU ZASIŁKÓW?

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zaczął już przyjmować podania bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy chcą przystąpić do akcji zasiłkowej. Przyjmowanie tych podań trwać będzie do 12 lutego włącznie. Do podania o przyznanie zapomóg winni załączać bezrobotni zaświadczenie właściciela domu lub ad ministratora, poświadczające przez odnośny komisariat policji, a stwierdzające czas zamieszkiwania, stan rodzinny i stan materialny bezrobotnego pracownika umysłowego.

Z KURSÓW ROLNICZYCH IM. ST. STASZICA.

Zarząd Kursów Rolniczych im. Stanisława Staszica w Warszawie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że egzamin ustny Uczestników tych Kursów odbędzie się w Warszawie w lokalu Kursów, ulica Składowa nr. 3 (gmach szkolny Muzeum Przemysłu i Rolnictwa), dnia 3 i 4 lutego r. b. (I semestr) oraz około 15-go czerwca r. b. (II i III semestr).

Równocześnie z powodu licznych zapytań, Zarząd Kursów niniejszym wyjaśnia, że zapisy nowych uczniów przyjmowane są w dalszym ciągu bez przerwy i że szczegółowy program nauk oraz lista wykładowców profesorów wysyłane są na każde żądanie bezpłatnie.

Kursy Rolnicze im. Stanisława Staszica (korespondencyjna uczelnia dla rolników-praktyków), jak wiadomo, są jedynym źródłem wiedzy rolniczej dla tych wszystkich, którzy wiedzy tej pragną, a którym chowiażki zawodowo nie pozwalają opuścić swych siedzib.

Spadek dolara zaniepokoił eksporterów łódzkich.

Banki łódzkie o sytuacji na rynku pieniężnym.

W ostatnich dniach szczególnie zaznaczył się wzrost kursu złotego w stosunku do dolara. Zjawisko to komentowane jest w sferach bankowych w Łodzi, jako skutek dobrze obmyślanej i obliczonej interwencji Banku Polskiego. W dołach tych utrzymuje się opinia, iż sfery rządowe od dłuższego czasu sprecyzowały plan podwyższenia kursu złotego, starając się to jednak przeprowadzić stopniowo, ponieważ nagły spadek dolara mógłby fatalnie odbić się na eksporcie, zwłaszcza na eksporcie włókienniczym. Z drugiej strony zaś odbić mogłoby się to fatalnie na zaufaniu kapitałów zagranicznych do Polski.

Spadek dolara trwać ma czas dłuższy,

a postępować będzie systematycznie, co umożliwi eksporterom zupełne opanowanie trudności i przystosowanie się do nowych warunków na rynku pieniężnym.

Z tych względów obawy przemysłowców łódzkich co do możliwości zahamowania eksportu tkanin włókienniczych należy uważać za nieuzasadnione. Pewne ograniczenie zaś w dziedzinie artykułów pierwszej potrzeby spowodować będzie musiało niższe cen na rynku krajowym, zwiększenie konsumpcji i potanień kosztów produkcji, które stało się obecnie jedynym z gwałtownych hasel łódzkiego przemysłu, podejmującego obecnie rewizję tych kosztów przez rewizję kosztów własnych. (e)

Niekorzystna oszczędność.

Straty powodowane przechowywaniem dolarów.

Zaufanie szerokich warstw do dolara wywołało przechowywanie, ogółem biorąc, dużych sum w efektywnych dolarach przez najszersze sfery społeczeństwa, które żadnym operacji walutowych nie dokonywuje i na każdej niższe kursu ponosi straty.

Wobec spadku kursu dolara leży w interesie publiczności wyzbywanie się go w kasach państwowych lub w PKO i skła-

dania oszczędności w złotych polskich, zwłaszcza, że spadek kursu dolara nie osłabnął jeszcze, zdaniem miarodajnych czynników, swej kulminacji i niższa dalsza jest bardzo prawdopodobna. Zauważono natomiast, że dolarów wyzbywają się specjalnie spekulanci, a ogół obywateli przechowujących efektywne dolary ponosi straty na niższe kursu.

Epidemia grypy w Łodzi słabnie.

Liczba zachorowań w b. m. wynosi 2 tysiące osób.

Jak wynika z zestawień oddziału Sanitarnego Wydziału Zdrowotności Publicznej — nasilenie grypy w miesiącu styczniu r. b. w porównaniu z ostatnimi miesiącami roku ubiegłego wykazuje znaczne osłabienie.

Mianowicie w pierwszych trzech tygodniach stycznia r. b. liczba zachorowań na grype, zgłoszonych w Kasie Chorych wynosi 2294, podczas gdy w grudniu roku ub. leczyło się tamże na grype 5,563 osoby.

Dla porównania należy zaznaczyć, że ilość wypadków grypy, zgłoszonych w Kasie Chorych, w listopadzie roku ub. wy-

nosiła 3307, w październiku 2443, we wrześniu 2239 i t. d.

Wedle ruchu chorych w szpitalu miejskim w Radogoszczu, stosunek procentowy chorych na grype do ogólnej liczby pacjentów szpitala w grudniu roku ub. wynosił 5,95 wobec 4,7 w tymże miesiącu 1925 roku.

Co się tyczy przebiegu grypy, to na ogół jest on łagodny, a jak wynika z zestawień Wydziału Statystycznego, śmiertelność z grypy i jej komplikacji jest nie wielka w porównaniu ze śmiertelnością z innych zachorowań.

Święto wiosenne w harcerstwie.

Rewja ruchu i pracy młodzieży.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych odbyło się posiedzenie Sekcji Propagandy Harcerstwa, na którym omawiano szeroko program święta wiosennego w harcerstwie. Termin święta wiosennego trwać będzie od dnia 4 do 11 czerwca r. b.

Celem święta będzie zaznajomienie społeczeństwa z pracą i ruchem harcerstwa — dla samego zaś harcerstwa — czynnikiem podniesienia intensywności pracy.

Święto wiosenne w harcerstwie, będzie miało charakter święta poszczególnych środowisk, urządzone siłami lokalnymi.

Na program złoża się: akademie, pokazy i popisy sportowe, gry i zabawy harcerskie — specjalne pokazy harcerskie na placach publicznych, t. j. ratownictwo, sygnalizacja, obozowanie i t. p.

Niezależnie od ćwiczeń z zakresu wychowania fizycznego — w tygodniu święta harcerskiego, ukazywały się beda w prasie artykuły, oświetlające zadania i cele harcerstwa.

Sekcja Łódzka Propagandy Harcerstwa zamierza w tym czasie wydać jednodniówkę harcerską, dająca całokształt pracy harcerskiej.

Święto wiosenne harcerstwa budzi duże zainteresowanie.

Ruch społeczny na prowincji.

Organizacja opieki nad młodzieżą.

Dzień 23 stycznia r. b. dla miasta Rzgowa w powiecie łódzkim był dniem budzenia się życia społecznego. Staraniem miejscowego księdza dziekana Siecińskiego odbył się wiec rodzicielski w sali Strazy Ogniowej, w którym wzięło udział kilkuset uczestników.

Po zagajeniu obrad przez ks. prefekta Rządowskiego, powołano prezydium, do którego weszli: znany pracownik społeczny p. Feliks Lukas, jako przewodniczący oraz miejscowy nauczyciel p. Piotr Bodnar, jako sekretarz.

Dłuższy referat o pracy organizacyjnej nad młodzieżą wygłosił ks. kapłan St. Nowicki, sekretarz generalny młodzieżowej diecezji łódzkiej, po którym rozpoczęła się ożywiona dyskusja na temat opieki nad młodzieżą.

Pod przewodnictwem zebrani w przeprowadzonej po brzości sali wybrali patronat nad młodzieżą, którego zadaniem będzie niesienie pomocy moralnej i materialnej młodzieży. Najbliższym zamierzeniem patronatu pozostaje budowa domu młodzie-

ży, w którym ogniskowałyby się prace społeczne.

Po zorganizowaniu opieki nad młodzieżą, przystąpiono do grupowania w organizację młodzieży. Na wniosek prezydium powstały dwa stowarzyszenia: męskie, liczące 66 członków i żeńskie, liczące 93 członkinie. Uczestnicy przyjęli za podstawę swych prac statut Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Katolickiej.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Głuchowski, Narutowicza 44, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10.

ZE ZGIERZA.

W dniu dzisiejszym w oddziale Zgierskim przy ul. Wesołej nr. 12 o godzinie 5 po południu odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrz., na którym wygłosi referat ks. patron Wierzbiński.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, dwa przedstawienia: o godzinie 3 m. 30 po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Osiołkowi w żłoby dano”. Ceny niższe. Wieczorem po raz 3-ci „Żywy trup”. Bilety ulgowe ważne.

Poniedziałek „Mecenas Bolbec i jego żona”, po cenach niższych.

Wtorek w dalszym ciągu „Żywy trup”.

W środę o godz. 3 m. 30 po południu przedstawienie po cenach najniższych — dana będzie po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Tajemnica powodzenia”. Wieczorem „Żywy trup”.

Administracja Teatru przypomina zainteresowanym, iż poczynając od dnia 1 lutego dotychczas wydane kupony ulgowe do Teatru Miejskiego tracą swoją moc, i Związki i Stowarzyszenia winny się zaopatrywać w administracji Teatru przy ul. Cegielińskiej (w godz. od 1 do 3 po pol.) w nowe książki kuponowe na miesiąc luty.

„UŚMIECH LOSU” W TEATRZE MIEJSKIM.

Nowa komedia świetnego komedjo-pisarza Włodzimierza Perzyńskiego, największy sukces obecnego sezonu Teatru Narodowego w Warszawie, gdzie grana jest już piąty dziesiątek wieczorów z rzędu, — będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego.

Od paru tygodni odbywają się próby z „Uśmiechu losu” pod kierunkiem reżysera Wł. Ryszkowskiego. Nowa, efektowna oprawa dekoracyjna (sztery dekoracje, akt III-ci rozgrywa się w modnym dancingu warszawskim) przygotowuje Konstanty Mackiewicz. Obsadę ról głównych składają panie: Dunajewska, Gzylewska, Horecka, oraz pp.: Mieczysław Szpakiewicz (Dr. fil. W. Siewski), Janowski (Kozłowski), Grolicki (Wujaszek Wrzesiński), Fabisiak i Mroziński.

Premiera sztuki Perzyńskiego, która w Warszawie stała się wypadkiem dnia w życiu stolicy, budzi i w Łodzi wielkie zaciekawienie.

„ALBUM TEATRALNE”.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi w odpowiedzi na liczne interpelacje podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że wydawnictwo o. t. „Album Teatralne” jest wydawnictwem prywatnym, w redagowaniu którego dyrekcja Teatru Miejskiego nie brała żadnego udziału.

TEATR POPULARNY.

Wczoraj Teatr Popularny wystawił komedię francuską „Chrześniak wojenny”. Akcja, rozwijająca się na tle szeregu powikłań sytuacyjnych, odznacza się dobrym humorem i dowcipem. Perypetje wplecione w sieć intryg chrześniaka wojennego („Instytucja” ta, chrześniaków wojennych była bardzo modna podczas ostatniej wojny) — otrzymała na scenie popularnej właściwy koloryt. Główne role w obsadzie pp.: Wernisówny, Opłonówny, Dębicka, Puchalskiego, Bolkowskiego i Grewicza. Reżyseria Stanisława Dębicza, jak zwykle, staranna, nadała komedii właściwe tempo gry. Publiczność chwaliła się doskonałe. Powodzenie osiągnięto najzupełniejsze.

Dziś po południu i wieczorem dwa ostatnie przedstawienia „Chrześniaka wojennego”.

Jutro, poniedziałek, przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

Wtorek, środa, czwartek „Karnawał w Warszawie”.

TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295).

Jak było do przewidzenia „Karnawał w Warszawie” w Teatrze w sali Geyera, odniósł sukces niebywały. Wątpliwe też nie należy ani na chwile, że i na dzisiejszym spektaklu po południu i wieczorem teatr wypełnił się rozchwiałą publicznością po brzegi. Główne role w obsadzie pp.: Bronowskiej, Brandówny, Zielińskiej, Niemirzanki, Bieleckiej, Urbańskiej, Góreckiej, Trzywdar-Rakowskiego i Skorasińskiego. Tańce układu W. Majewskiego. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.50. Bilety do nabycia w kasie teatru w sali Geyera od godz. 11 do końca przedstawienia wieczorowego.

DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

Niezmiernie interesująco zapowiada się program dzisiejszego Poranka Muzycznego Orkiestry Filharmonicznej z mianowicie: W pierwszej części pod dyktando znakomitego kapelmistrza Ignacego Neumarka orkiestra wykona Rossiego „Wilhelm Tell” a solista Kazimierz Wilkomirski, koncertmistrz Filharmonii, odegra koncert wiolonczelowy Saint-Saensa, następnie solista, Stefan Askenazy, znakomity pianista, mieszkający stale w Brukseli i cieszący się wszędzie dużym powodzeniem, wykona z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Liszta Es-dur. W drugiej zaś części Orkiestra Filharmoniczna wykona Schuberta „Niedokończona symfonia” H-moll, a na zakończenie Sibeliusa „Finlandje”. Jak zaznaczyliśmy, pomimo zwiększonych kosztów tego poranka, ceny pozostają niezmiennie (od 1 zł. do 4 zł.).

Wzrost płatniczej siły podatkowej ludności.

Wpływy z danin i monopolu za dwie dekady b. m.

(ex) Tymczasowe zestawienie wpływów z danin publicznych i monopolu państwowych za dwie pierwsze dekady stycznia r. b. wykazują wbrew doświadczeniom ostatnich kilku lat ustalenie się wpływu ogółem do kas skarbowych. Dotychczas pierwsze miesiące każdego roku, a zwłaszcza pierwsze tygodnie stycznia wykazywały o wiele słabsze wpływy z podatków i monopolu, aniżeli ostatnie miesiące poprzedniego roku. Pierwsze dwie dekady stycznia wykazywały w r. 1924 wpływ w wysokości 17,3 milj. zł., w r. 1925 — 66,9 milj. zł., w r. 1926 — 65,0 milj. zł. W roku bieżącym dwie pierwsze dekady wykazują wpływ

z danin publicznych i monopolu państwowych w wysokości 100,3 milj. zł. W kwocie tej podatki bezpośrednie wraz z podatkiem majątkowym przyniosły 26,92 milj. zł. 10 proc. dodatek do danin publ. 3,59 milj. zł., podatki pośrednie o gólem 12,31 milj. zł., cla 12,89 milj. zł., opłaty stempowe 8,57 milj. zł., monopole państwowe przyniosły razem 35,94 milj. zł., w tem Monopol Tytoniowy 16,0 milj. zł., Monopol Spirytusowy 17,3 milj. zł. Ogólna kwota wpłaconych podatków i dochodów z monopolu państwowych wskazuje na rosnącą siłę podatkową ludności oraz na polepszające się usprawnienie aparatu skarbowego.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

(ex) Ogłoszono urzędową rozporządzenie ministra skarbu z dnia 22 grudnia 1926 r. o obniżeniu stopy podatku przemysłowego dla niektórych przedsiębiorstw handlowych. Na mocy tego rozporządzenia obniża się stopę podatku do 1 proc. od obrotów, wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550), a osiągniętych przy sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów, począwszy od 1 stycznia 1927 roku przez: samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

kształtował się po kursie 8.85 w żądaniu i 8.80 w płaceniu. Tendencja słaba; podaż dostateczna.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 stycznia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.93, 8.88, 8.92 — 8.94 — 8.90

Czeki.

Londyn 43.54, 43.48

N. York 8.96, 8.95

Paryż 35.36

Praga 26.57

Szwajcaria 172.60

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8-proc. pożyczka konwersyjna 97.—

Pożyczka dolarowa 79.50

Pożyczka kolejowa 94.—

5-proc. pożyczka konwersyjna 51.—, 49.50, 51.50

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie

zł. 41.75, 42.35

5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy

zł. 50.25, 50.50

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 47.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 12.50

Bank Polski 104.—, 109.50

Bank Zj. Ziem Polskich 1.50

Bank Zarobkowy 8.75

Bank Handlowy 4.50

Bank Zachodni 2.25, 2.30

Bank Ziemski Kred. 1.20

Elektr. w Dąbrowie 30.—

Sija i Światło 47.—, 49.50

Częstocice 1.55, 1.53, 1.55

Michałów 0.31, 0.32

Firley 33.—, 34.—

Łazy 0.19, 0.20

Nobel 2.80, 2.90

Fitzner 3.05, 3.—

Modrzejów 6.55, 7.—, 6.85

Ortwein 0.29

Parowozy 0.66, 0.67, 0.65

Rudzki 1.53, 1.47, 1.57

Ursus 1.80, 1.75

Zawiercie 17.50, 18.25

Borkowski 1.50, 1.60, 1.58

Haberbusch 85.—

Tohate 2.—

Kijewski 0.28

Brown Brown Boveri 1.60

Czersk 0.42, 0.44

Gostawice 45.—, 46.—

Cukier 4.10, 3.85, 4.05

Zgierz 1.85

Wysoka 86.90, 88.—

Cegielski 20.25, 20.23

Lilpop 21.—, 21.75

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 29 stycznia (PAT.)

Notowania końcowe.

New-Jork 4.85 3/8 Holandia 12.13

Francja 123.15 Belgia 34.98 3/8

Włochy 118.12 Niemcy 20.47 1/4

Szwajcaria 25.21 1/2 Hiszpania 29.28

Portugalia 2.53 Danja 18.20 1/2

Szwajcaria 18.17 3/8 Norwegia 18.85

Praga 164.75 HelsiŃgors 192.70

Wiedeń 34.10 Warszawa 43.50

GIELDA PARYSKA.

Paryz 29 stycznia (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn 123.11 N. York 25.88

Belgia 352, Szwajcaria 438.25

Włochy 109, Szwajcaria 677.50

Holandia 1013.00 Hiszpania 4.1.00

Rumunia 18.75 Danja 676.25

Praga 74.80 Niemcy 601.75

Zabawy karnawałowe.

NOC KARNAWAŁOWA.

We wtorek, dnia 1 lutego r. b. Towarzystwo Śpiewacze „Echo” urządzi w salonach Towarz. „Lutnia”, ul. Sienkiewicza 31 „Noc Karnawałowa”, połączoną z licznymi niespodziankami.

Tańce prowadzi baletmistrz p. W. Majewski. Początek o godzinie 9 wiecz.

BAL KOSTJUMOWY „W ALTANIE” U HANDLOWCÓW POLSKICH.

W związku z mającym się odbyć we wtorek, dnia 1 lutego r. b. Balem Kostjumowym pod nazwą „W Altanie” u Handlowców Polskich ul. Piotrkowska 108, informujemy nas, że prace dla-łów dekoracyjnego i atrakcyjnego dobiegają już końca.

Salę zmieniono w zaciszne altany, obfitość kwiecistych, dwa zespoły muzyczne, grające na zmianę, cenne nagrody za najładniejsze i najoryginalniejsze kostjume, żeton za najbardziej siarzystego mazura — pozwalają wierzyć, że tegoroczny bal kostjumowy da tyle wrażeń i emocyj, ile dał zeszlroczyzny bal pod nazwą „Jarmark w Ryczywole”.

MASKARADA NA RZECZ INWALIDÓW STRAŻAKÓW.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od Wielkiej Maskarady na rzecz Kasy Inwalidów - Strażaków, na której niewątpliwie spotkają się wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, by zadokumentować swoją sympatię dla straży, poprzeć szlachetny cel i rozkoszować się zarazem prześlicznymi dekoracjami, wynikiem długiej i żmudnej pracy pp. Messingzanki i Szczerkiewicza.

Zważywszy przeto, że amatorom dancingu przyszywać będą bez przerwy trzy orkiestry, — nie ulega wątpliwości, że w dniu 1 lutego r. b. spędzenie jednej „Nocy w Japonii” będzie dla lodzian jedną z najprzyjemniejszych chwil.

ŁÓDŹ NA PŁAŻY.

Zapowiedziana pod tym tytułem na dzień 6-go lutego r. b. w sali Filharmonii Reduta Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzemieślniczej, zainteresowała szerokie sfery nietylko lubiących się bawić, ale i obywateli chcących złożyć swą cegiełkę na budowę własnego schroniska na Helu.

Olbryzni Komitet Pań na czele którego stoją WWPP. H. Arctowa, M. Cynarska, J. Łuszczewska, S. Iwanowska i L. Grohmanowa, zorganizował sekcję bufetową, dekoracyjną, biletową i zabawową. Najbardziej utalentowani artyści łódzcy z p. K. Mackiewiczem na czele zmienią salę balową na rozłożoną plażę, poatem po raz pierwszy zastosowane będzie oświetlenie dolne posadzki balowej, co przyjęło się już w dancin-gach paryskich.

Cześć sal zamieniona będzie na grote koralo-wą, druga zaś na oazę palmową, w której urzą-dzony będzie zoologiczny bufet z „Polskich Kolent”. Płonne afisze, które ukazały się już na murach miasta, zaprojektował artysta p. K. Mac-kiewicz.

Dla osób, którym przez przypadek zaproszeń nie doręczono, wydaje sekretariat Ligi od godz. 6 do 8 wiecz. przy ul. Piotrkowskiej 91, 3 piętro, tel. 19-09, lub sekretariat Miejskiej Galerii Sztuki, tel. 1-15, w parku Sienkiewicza, gdzie można również nabywać bilety.

W liście gospodyń wskutek omyłki przeoczono nazwiska rejentowej Jeżewskiej oraz WP. Lewickiej, które przyjęły rolę honorowych gospo-dyń.

„WIELKA REDUTA KARNAWAŁOWA” KORPUSU PODOFICERÓW REZERWY.

Na czoło tegorocznego karnawału wybija się I-sza „Wielka Reduta Karnawałowa” odbyć się mająca w dniu 1 lutego o godzinie 10 wieczorem w przepięknie udekorowanych salach Łódzkiego Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej nr. 243, urządzoną staraniem Korpusu Podoficerów Rezerwy z łaskawem współ-udziałem protektora J.W.P. wojewody Jaszczoł-ta, D-cy D.O.K. nr. 4 Łódź, gen. Ledóchowskie-go, d-cy 10 dyw. płech, gen. Małachowskiego o-rac honorowych gospo-dyń i gospodarzy w oso-bach JWP.: gen. em. dr. Arctów, płk. Anlauf, mec. Buszów, mec. Bilyków, prez. Cynarskich, dyr. Czerlunczakiewiczów, wice-dyr. Cwierzakiewi-cza, mjr. Cieślaków, inż. red. Czajewskich, star. Dychdalewiczów, K. Endera, prezes. dr. D. Fich-nów, kpt. Fornalskich, wice-prez. Groszkowskich, nac. S. Gajdzińskich, red. Cz. Gumkowskiego, płk. Hiszpańskich, kom. rząd. Iżyckich, nadkom. Izidorczyków, dyr. Jeleniowski, mec. Jasiń-skich, płk. Kozłowski, płk. Kupiszów, prezesow. Kamińskich, mec. P. Konów, red. E. Krohmanów, prez. Konopków, płk. rez. Maścickich, podinspekt. Niedzielskich, kpt. Oleskińskiego, red. Orchulskich, dyr. Oberfeldów, red. Oltaszewskich, inż. Prze-sławskich, dr. Polakowskich, red. Polaków, C. Ra-miszów, nac. Rzewskich, nac. Stepowskich, płk. Stankiewiczów, prok. Szmidów, prez. Towarni-ckich, dr. Tomaszewskich, płk. Vogłów, kom. P.P. Włazimskich, wice-prez. Wojewódzkich, wice-prez. Witkowskich, płk. Włockowskich, dyr. Wyz-nikiewiczów, mjr. Waławskich, inż. Wrocławskich, płk. Zawisłaków, nac. Zakrzewskich, mjr. Zy-gnanta.

Komitet Balowy całą moc poświęca czasu na prace przygotowawcze, starając się, ażeby osiągnąć jak najlepszy efekt całości. Widząc ich do-tychczasowe wyniki tej uciążliwej pracy będzie to nieładną niespodzianką dla naszych „Kominogro-dzian” zwłaszcza w przerwach międzytanecznymi, kiedy bawieni będą wesolo przez naszych ulubie-ńców t. j. pp. Jakubińska, Mrozińska, Włockowskie-go i innych aktorów Teatru Miejskiego.

Cena biletu wejścia na salę tylko zł. 4. Za-proszenia w pozostałej malej ilości wydaje sekre-tariat związku podoficerów rezerwy, Sienkiewicza 3-5 w godzinach od 11 do 2 po poł. i tamże zama-wiać można stoliki.

Komunikaty.

Uroczystość w Narodowej Organizacji Kobiet w Łodzi.

W niedzielę, dnia 23 stycznia r. b. licznie zgromadzone delegacje zaprzy-jaźnionych zrzeszeń, przybyłe delegatki z oddziałów N. O. K. w Województwie Łódzkim oraz licznie zebrane członki-nie miejscowe wzięły udział we wzru-szającej uroczystości z powodu otrzy-mania przez przewodniczącą N. O. K. w Łodzi posłankę Ładzinę odznaczenia „Pro Ecclesia et Pontifice”. Wszystkie przemówienia cechowały uznanie dla pracy N. O. K. w Łodzi, która od dzie-więciu lat szerzy wśród mas kobiecych uświadczenie obywatelskie i miłość chrześcijańską. Szczególniej podkreślono działalność N. O. K. w kierunku wy-dania książeczki ku czci Najsw. Marji z Lourdes i wygłaszania na tenże temat odczytów z przewodnikami przez poslan-kę Ładzinę w całej Polsce. Odczytów tych odbyło się dotąd 51, a 20 w Ło-dzi. Zgromadzone członkinie N. O. K. wysłały do Ojca św. depeszę dziękczyn-ną następującej treści:

Sekretariat Stanu Watykan Rzym

Ścielec się do stóp Waszej Święto-bliwości Narodowa Organizacja Kobiet w Łodzi wdzięczna za odznaczenie swojej przewodniczącej posłanki na Sejm Wandy Ładzińskiej krzyżem: „Za Ko-sciół i Papieża” zapewnia Waszą Świę-to-bliwość o swoim bezgranicznym przywiązaniu i wierności.

ZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W dniu 31 stycznia r. b. odbędzie się ro-czne zebranie Związku Zawodowego Rob. Przemysłu Włóknistego Chrz. Zjednocze-nia Zawodowego w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 o godz. 6 wieczorem w pierwszym, a o godz. 7 w drugim ter-minie.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku dnia 25 stycznia 1927 roku.

Dla dorosłych:

Sultanka Miłości

Piękny poemat egzotyczny z krainy słońca i kwiatów

— Następnym programem DWAJ MALCY —

Dla młodzieży

Robin z lasu Dramat historyczny w 10 częściach. — Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych 1. Początek życia 2. Woda i jej różne stany 3. Powietrze (eklad, własności i przemiany) 4. Timbuktu — notatki z podróży po tajemniczym lądzie afrykańskim.

Czem płókać usta?

Eliksir przeciwnylny

STOMATOL

No 111

idealnie czyści i konserwuje **ZĘBY**

odświeża i dezynfekuje jamę ustną wzmocnia dziąsła



Bardzo oszczędny w użyciu. Flaken starcza na czas dłuższy

Odmierzony na wystawie higienicznej - lekarskiej X-tego kongresu lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie oras na międzynarodowych wystawach higienicznych w Paryżu i Antwerpii najwyższymi nagrodami.

Wytrzeźdzać się nadla-downictw żądać w aptekach i składkach aptecznych.

Niedościgniona jakość i dobroć tego preparatu stawia go poza wszelkim współzawodnictwem.

Co powinniśmy wiedzieć o zębach i jamie ustnej.

Badania naukowe słynnych profesorów — jak Pasteura, Kocha, Pettenkofera, Galippe, Huntera, Rozenowa, Bilingsa, W. Millera i innych dowiodły — że jama ustna każdego człowieka dzięki stałej wilgotności i temperaturze ciała, wynoszącej 37°C, jest istną cieplarnią dla rozwoju milionów najróżnorodniejszych bakterii. Poza obojętnymi dla zdrowia ludzkiego mikroorganizmami znajdują się w jamie ustnej zaradki swoiście chorobotwórcze, jak dwoinki zapalenia płuc (diplococcus pneumoniae), laseczniki płonicy (bacillus diphtheriae), gronkowce (staphylococcus) — paciorkowce (streptococcus), laseczniki gruslicy i inne.

Cel i zadanie higieny jamy ustnej.

Jama ustna to wrota wejściowe do naszego ciała, dostępne większości zakażeń, jakim podlega organizm ludzki. Najczęściej zaradki, wywołujące choroby infekcyjne (zakaźne) dostają się do ustroju tą drogą. Jest przeto rzeczą pierwszorzędną wagi, by poczynając od lat dziecięcych jak najusilniej dążyć do przestrzegania czystości jamy ustnej.

Ważne dla pielęgnujących zęby.

Zamieszczając opinie lekarskie o klinicznie wypróbowanym środku nadmieniamy, że dodatnie działanie eliksiru „Stomatol Nr. 111” polega na tem, że środek ten przygotowany jest nietylny z substancji chemicznych lecz również z wyciągów roślinnych aromatycznych, posiadających własności antyseptyczne i działających nader dodatnio. Elixir „Stomatol Nr. 111”, jako środek płynny-przeciwnylny przynika przy płókaniu ust we wszystkie szczeliny pomiędzy zębami, niszczy zaradki fermentacyjne, jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów zwierzęcych i roślinnych oraz wsiąka w błonę śluzową ust okazując najskuteczniejsze działania odkażające.

Opinie lekarskie

o działaniu eliksiru przeciwnylnego

„Stomatol Nr. 111”

„Przegląd dentystyczny” rocznik VIII Nr. 6 Warszawa — red. Dr. med. Bolesław Dzierżawski.

Elixir przeciwnylny „Stomatol Nr. 111” wyróżnia się wybitnie odświeżającym smakiem i działaniem antyseptycznym. Preparat ten niewątpliwie zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

„Zahnärztliche Rundschau” Berlin — rocznik XVIII Nr. 42.

Staranne pielęgnowanie jamy ustnej w celach zapobiegawczych jest rzeczą pierwszorzędną wagi i wybór odpowiednich środków musi być celowo zastosowany. Elixir przeciwnylny „Stomatol Nr. 111” zasługuje na wyróżnienie, gdyż w rzeczywistości posiada wybitne działanie odkażające. Dla każdego dbającego o higienę jamy ustnej eliksir przeciwnylny „Stomatol Nr. 111” zasługuje na szczególną uwagę jako środek antyseptyczny do codziennego płókania ust.

„Odontologisches Obozrenje”, czasopismo Moskiewskiego Tow. Odontol., rocznik VI Nr. 8.

W walce z chorobami zębów wóglę a chorobami zakaźnymi w szczególności przestrzeganie jaknajelementarniejszych zasad higieny jamy ustnej nabiera niezwykłego doniosłego znaczenia. O ile profilaktyka jamy ustnej w celach zapobiegawczych jest rzeczą niezbędną, o tyle wybór środka musi stać na wysokości zadania.

„Zubowracczenny Wiestnik”, Petersburg, rocznik XXI Nr. 11.

Z pomiędzy różnych środków eliksir przeciwnylny „Stomatol Nr. 111” odpowiada wszelkim wymaganiom higieny jamy ustnej, gdyż w rzeczywistości jest najskuteczniejszym środkiem dla zobojętnienia kwasów jamy ustnej, konserwowania zębów, wzmocnienia błony śluzowej dziąsła i odkażania jamy ustnej.

BANK Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881.
ul. Ewangelicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem: **Wkłady Oszczędnościowe w złotych z wymówieniem i na każde żądanie**
Wkłady Oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych — zwrotne w Dolarach i t. p.
Złatwia wszelkie operacje Bankowe.
Bank Dewizowy.
Wynajem kasetek stalowych (Safes).

JEŻELI KASZLESZ. SIĘ CZUJESZ PRZEZIĘBIONY. MASZ BÓLE GARDŁA UŻYWAJ PASTYLKI „NEO”
FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA B. KRÓGULECKI WARSZAWA

MEBLE
Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
Fabryka i Magazyn Mebli
poleca w dużym wyborze Sypialnie, Stołowe, Gabinety i Kuchnie w kompletach oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach.

W. ŁUCZAK
Piotrkowska 102, tel. 14-17
Stolarnia „45-87”
Sprzedaż dywanów, pokryć meblowych, firanek, serwet, chodników i t. p.
W. ŁUCZAK
Zamenhofska 2, telef. 14-25.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi przy ul. Pomorskiej nr. 21
zawiadamia, że w niedzielę dnia 13 lutego r. b. o godz. 5 po poł. w sali Towarzystwa Kredytowego przy ul. Pomorskiej pod nr. 21 odbędzie się:
Ogólne Roczne Zebranie członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie;
2) Wybór Prezydium;
3) Odczytanie protokołu ogólnego zebrania z 1926 r.
4) Sprawozdanie z działalności Zarządu, sprawozdanie finansowe za 1926 r. oraz preliminarz budżetu na rok 1927;
5) Dyskusja;
6) Wybory 1/3 ilości członków Zarządu i ich zastępców na miejsce wylosowanych oraz wybór Komisji Rewizyjnej;
7) Zmiana statutu;
8) Wolne wnioski.
Wnioski można składać na dwa tygodnie przed zebraniem.
UWAGA: O ile w pierwszym terminie zebranie nie dojdzie do skutku z braku quorum, odbędzie się o godz. 6 po poł. zebranie w drugim terminie bez względu na ilość obecnych.

Propozycja nadwyzczajna!
Przeznaczenie! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza, Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby akomunkuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medium M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Kurjera Łódzkiego” analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł 5). Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stołicy. Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25. Gabinet redaktora.
P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i przesyłać do listu.

ODMROZENIE
Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL” leczy i goi ranki, powstałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i składki apteczne.

Dr. SOMMER
ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16
Chor. skórne, weneryczne, drog mocz. i koblące
Od 9-12 i 6-9 w dla pań od 5-6 w niedz. i święta od 10-12.

Zawodowa szkoła KROJU SZYCIA i ROBÓT RĘCZNYCH
Odmierzona złotym medalem. Mistrzynie cecha
A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.
Kurs kroju pasowania, modelowania i bielizniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju, robót, freblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa przydatne lub cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10-1 i od 6-8 wieczór. Sprzedaż fasonek papierowych.
Kurs modniarstwa.
— Kurs haftu maszynowego. —

Institut de Beauté
de M-me Neufeld diplômée de l'Ecole Française d'Orthopédie A. Massage à l'Académie de Paris.
Specjalne higieniczne-estetyczne masaż twarzy. Odmładzanie cery. Wzmocnienie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek wągrów, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jaquetta. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.
Godziny przyjęć od 3-7
Wschodnia 37, front, 2 piętro.
W lecznicy na Wólce Tel. 49-00.
od godz. 11 do 1 po poł.

ZABAWKI
w wielkim wyborze po cenach bardzo niskich poleca „Raj Dziecięcy”
- 34 NARUTOWICZA 34 -
I p. front.

NASIONA
Marja Szosland
firma egz. od 1889 r.
Konstantynowska 11.
Nasiona: Warzywne, kwiatowe i pastewne znanej dobroci i pewności.
NASIONA

Dr. H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne, przyjmuję codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-jej. Tel. 48-62. 6-go Sierpnia 1.

ODCISKI ZGRUBIAŁA I BRODAWKI USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
Złoty środek na brodawki i zgrubienia.
KLAWIOL
FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA

Dr. med. S. Skusiewicz
ul. Andrzejka 11
Tel. 37-43
Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: 9-11 g. rano 5 1/2-7 1/2 po południu oprócz świąt Panie 5-6 po poł.

ANUSOL
GOEDECKE & C^o
WYPRÓBOWANY I WYGODNY SPROWADZAJĄCY ULGĘ W CIĘŻKICH LECZNICZY ŚRODEK PRZECIWKO **HEMOROIDOM**
CZOPKI **ANUSOL**
PRAWDIWY TYLKO W PUDEŁKACH PŁONĄ DO NARCI, WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADKACH APTECZNYCH. JENERALNI PRZEDSTAWICIELI NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ DOM HANDLOWY ED. KOCH i W. BORMANN WARSZAWA UL. BODUENNA 9/1.

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosuj p.p. Lekarzy: „**BALSAM THIOCOLAN-AGE**” który ułatwiając wydzielenie się płwociny wzmocnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i składki apteczne.

KUPUJE I SPRZEDAJE
Znana Warszawska firma
J. Krzypow, w Łodzi
ul. 6-go Sierpnia Nr. 16
wszelkiego rodzaju meble, dywany, maszyny do szycia, garderobę oraz kupuje pianina i antyki.
Placi najwyższe ceny.

Dr. H. HAWKSKI
Telefon 46-10.
Chor. skórne i weneryczne; leczenie lampą kwarcową i prom. Röntgena. Al. Noflaszki 31 Godziny przyjęć 5-7 wiecz.

Najuporczywszy **Ból głowy** usuwają znane od lat 30 proszki z Kogutkiem
żądać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gaseckiego, w Warszawie.

Dr. BERGSON
akasz-plekolog
przeprowadził się na ul. Ewangelicką 16. Tel. 10-26. Przyjmuje od 5.30 do 6.30.

MEBLE
w dużym wyborze solidnej roboty Sypialnie Stołowe Gabinety oraz wszelkie meble pojedyncze poleca po cenach przystępnych **W. Przeździecki,** ul. Piotrkowska 103.

Dr. ZYGMUNT DATYNER
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 5-8. Piłanowicza 13 dawniej Olgidska 1 tel. 48-95.

Z. Chądzyńska
16 Przejazd 16
poleca tanie koldry uczelniane, oraz puch i pierze.

Majątek 26 km. szosą od Łodzi 11 km. od kolei szerokotorowej i dojazdowej 12 wólk w tem wólka lasu. Ziemia w połowie pszenno-buraczana w drugiej dobra żytnio-kartoflana w wielkiej kulturze, drewny. Sad dochodowy 22 morgi. Inwentarze żywe i martwe w nadmiarze. Budynek maszynowy, nowa. Dwór 8-mio pokojowy w pięknym parku. Oferty „Kurjer Łódzki” Administracja sub Z, Z.

Większa, jednorodzinna, murowana, znajdująca się w dobrym stanie
WILLA
z ogrodem w Łodzi, lub okolicy wolna od 1 lipca r. b. poszukiwana do kupna lub wynajęcia. Oferty pod „Willa” do administracji niniejszego pisma.

Dr. STUPEL
Szkoła 12.
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe, (niemoc płciowa), leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową. Od 12-3 od 6-9 wiecz.

Bank Rzemieślników Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123 (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

Wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałów Banku
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

LEKARZ - DENTYSTA
S. SOKALSKI
ul. Andrzeja 4, tel. 54-12.
Przyjmuje od godz. 10-2 i od 4-7.

TYLKO u
A. Abramowicza
Główna 65
nabyć można **MEBLE** poedyńczone i kompletne
tanie i dobre!
na raty — za gotówkę.

Scotta Dopiero od niedawna...
Emulsja Tranowa
wiadomym jest, iż tak wysoko ceniony od wieków tran zawdzięcza swoje wybitne odżywcze własności wysokej zawartości witaminów. —
Mimo to tran, z powodu swego przykrego smaku, bywa często odrzucany.
Natomiast „**Scotta Emulsja Tranowa**” posiada smak bardzo przyjemny i jest łatwostrawna. —
Należy zawsze żądać „prawdziwej Emulsji tranowej Scotta”, którą można nabyć w każdej aptece i w każdym składzie aptecznym.

Domy czynszowe w Berlinie kupię zaraz.
Kopania & Co., spedytorzy Berlin W., Kurfürstenstrasse 114.

UWAGA!

Przetarg na sprzedaż szop drewnianych wojskowych w 4 Okr. Szef. Budownictwa. Szczegóły podane zostały dnia 22 stycznia r. b.

Kursy Gimnazjalne **A. Wierzbickiego** pod kierownictwem — ul. Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowostępujących na nowy semestr r. b. przyjmie sekretariat codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wieczorem.
Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej. W ciągu 5 lat frekwencja 6.000 słuchaczy (czek), ze sfery urzędniczych, wojskowych, pracowników prywat. i t. p., wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne stanowiska.
Kurs klasy 5 miesięcy. Klasa VIII 10 miesięcy.
Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 wieczorem —
Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach lekcyjnych. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.
Własny gmach szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz., chemiczny; sala gimnastyczna i t. p. Początek semestru 1 lutego r. b.

IWONKA jest najlepszy i najtańszy środek do prania, bo nie niszczy, lecz bieli i sam pierze białą.
z tieniem — — — — —
Żądajcie wszędzie.

Sprzedam HOTEL

największy na Pomorsku, nowoczesnie urządzonej — sale koncertowa, restauracja, vestibule, łazienki, 99 ubikacji umebłowanych pier wszorządnie, centrala telefoniczna — ogrzewania centralne, od dawna zaprowadzony i świetnie prosperujący interes, do tego 3 ogromne kamienice z 4-ma handlowymi interesami. Powód sprzedaży stosunki rodzinne. — Toruń, Hotel pod Orłem, właściciele.

SZKŁO OKIENNE, INSPEKTOWE I ORNAMENTOWE poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych
H. KRÓL, 3 Piotrkowska 3. — Tel. 39-09.
— — — — —
Przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres szklarstwa po cenach konkurencyjnych.

PUDER I MYDŁO
BEZ DZIECI BEZ SZOFA MANIA
UZNANE ZA NAJLEPSZE.

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego pudru okazało się niedostateczne.

Skuteczna oszczędność niezbędna dla każdego domu
to kupno dobrego towaru
jako to: purpury na wsypy, płócienek, fartuchowych, koszulowych, pościelowych i t. p.
L. RAJCHERTA
Łódź, ul. Zielona 14.
Tel. 34-77.

TANIE OBIADY.
Pod Białym Niedźwiedziem przy ul. Kilińskiego 121 wydaje tania i smaczne
.. OBIADY I KOLACJE ..
Obiad z 3-ech dań 1.00
" " 4-ech dań 1.40
Kolacja 1.00
Flaki 1.00
Kotlet wieprzowy 1.50
" cielęcy 1.60
Bejszyk po angielsku 1.60
Rumszyk 1.60
Szyceł po wiedeńsku 1.60
Zrazy nelsonskie 2.00
Golonki z grochem 2.00
KAWA. — HERBATA
CIASTKA.
UWAGA! Lokal został gruntownie przerebobiony.
Kuchnia prowadzona przez kuchmistra. Z poważaniem
W. PASTUSZAK.

Poszukuje 2 POKOI
z kuchnią, oświetleniem i wszelkimi wygodami. Ofer ty pod „M. N.”

OSZCZĘDNA GOSPODYNI
UŻYWA DO FARBOWANIA W DOMU TYLKO WYPRÓBOWANE DO LAT 50
BRAUNSA BARWNIKI
DO MATERJI

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2.
MIEŚCI SIĘ mój SKŁAD MEBLI
tylko na Górnym Rynku ul. RZGOWSKA 2
jest obecnie
NAJTANSZE ŹRÓDŁO MEBLI
F. Nasielski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska 2
Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

Na raty tanio!
Wesłka wełniana i bawełniana manufaktury, obu wie galanterie, bielizna, frunki poleca na dogodn. warunkach,
„KREDETT” Nawrot 15. (róg Sienkiew.) i p.
Na śniegowce ceny zniżone do 40% od zł. 18.50
Ogrodowa Nr. 2, (róg Nowomiejskiej),
Skład Śniegowców
Reperacja śniegowców na miejscu

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska 145.
:: Plombowanie oraz wprawianie zębów ::
Ceny niskie - podług taksy.

LECZNICA dla przychodzących chorych, gabinet dentystyczny i Instytut Roentgenowski (Djagnostyka, terapia powierzchniowa i lekko-głęboka) przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33
Lampa kwarcowa. Dżeternie. Szczepienie ochronne. Analizy.
Przyjmują lekarze:
Dr. **GOLDSTEIN-POLAK**
Dr. **JUSTMAN**
Dr. **M. KANTOR**
Dr. **PAPIERNY**
Dr. **RAKOWSKI**
Dr. **ROZENCWAJG**
Dr. **ROZANER**
Dr. **WAINBERG**
Dr. **STUPEL**
Lekarz dentysta **GRODZIENICZYK N. ROSES**
Lecznica czynna cały dzień.

Przyjmę **lekcje** języka polskiego i historii w szkole lub prywatnie. Dyplom nauczycielski i praktyka w szkole. — Gdańska 87-4, I piętro, 3-5. 21

Maskaradowe kostjomy damskie nowe do wypożyczenia
Gdańska 64, m. 12.
Naborowski

WILBRAFIX
BRAUNSA
BYSKAWICZNIE SZYBKO FARBUE WSZELKIE TKANINY BEZ GOTOWANIA (NA ZIMNO) w 34 KOLORACH
DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH, FARB I MYDLARNIACH.

PATENTY wzory, znaki — Ochrona własności przemysłowej, rzecznik patentowy przysięgły — inż. dypl. **Janusz Wyganowski** były Radca Urzędu Patentowego
Warszawa, ul. Chocimska 17, m. 4, tel. 161-50. —

DR. MED. P. BRAUN powrócił.
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej
Dr. med. **F. MARKOWICZ**
Piotrkowska 124 Godz. przyjęć od 3 — 7 pp. w niedzielę święta od 11 do 2 pp.
Choroby skóry i włosów. — Leczenie defektów cery
Masaż. Elektroterapia.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
H. FRENZEL
EWANGIELICKA 9.



KONCESJONOWANE Kursy Kierowców Samochodowych

W. Woyna

Łódź, Piotrkowska 91, tel. 49-11

Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań — — — — — Opłata niska! — ratam

Kancelarja czynna od godziny 9—19.

TYLKO

9 Piotrkowska 9
p. front. tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA:
WIELKI WYBÓR

MEBLI

Po cenach konkurencyjnych
Na najdogodniejszych warunkach!
UWAGA: Żadnej filii nie
posiadam.

PIERWSZA

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórko) przy Za-
chodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecniczy Rentgenoterapia. Naświetla-
nie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następn. lekarze:

- | | |
|-------------------|-----------------------|
| Dr. ALTENBERGER | Dr. NOWICKI |
| Dr. ARTYFIKIEWICZ | Dr. OLSZEWSKI |
| Dr. CZAPLICKI | |
| Dr. DUTKIEWICZ | Dr. SKIBIŃSKI |
| Dr. GARLIŃSKI | Dr. SKUSIEWICZ |
| Dr. LUGOWSKI | Dr. STAWOWCZYK |
| Dr. MANNTEUFFEL | Dr. STARZYŃSKI |
| Dr. MARX | Dr. ZALESKI |
| Dr. MICHAŁSKI | Dr. ZIEGLER ARTUR |
| Dr. MIŁODROWSKI | Dr. ZIEGLER ED. (Jr.) |
- Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.

D-ya **MARJI LEWINSONOWEJ**

Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaż odświeżający. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux. Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych wkładek i kar na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz kosztów egzekucyjnych na rzecz Urzędu Zasiłkowego dla bezrobotnych przy Magistracie m. Łodzi odbędą się następujące licytacje, które rozpoczną się o godz. 10-ej rano:

Poniedziałek, dnia 31 stycznia 1927 roku:

- I. Fiszler, ul. Cegielniana 36,
2050 mtr. metalku oszacowane na zł. 2050.—
Goński i Engelman, ul. st. Wólczańska 9,
1 maszyna do pis. zł. 190.—

Wtorek, dnia 1 lutego 1927 roku:

- B-cia Bergman, ul. Przejazd 78,
kasa ogn. i maszyna do pis. zł. 250.—
H. Lassman, ul. Gdańska 8,
4 kotły alum. na pół-x-wiadra zł. 32.—
L. Herszkowicz i Lipnowski, ul. Nawrot 30,
2 warsztaty mechan. zł. 430.—

- A. I. Holcman, ul. Zawadzka 7,
urządzenie biurowe zł. 63.—

Czwartek, dnia 3 lutego 1927 roku:

- M. Bialer, ul. Narutowicza 31,
ubranie mez., bielizna, wazon, wózek
dziecin., rower dam. zł. 188.50
M. A. Szejnrok i S-ka, ul. Konstany
nowska Nr. 98,
kasa ogn., prasa do kop., 4 stoly biur.,
zegar ścienn., wóz ciężar., rolwaga zł. 600.—
Berthold Fitze, ul. Napiórkowskiego 75,
warsztat kortowy mech. zł. 230.—

Piątek, dnia 4 lutego 1927 roku:

- L. Asterblum, ul. Zachodnia 63,
fortepian czarny zł. 825.—
Red. „Rozwój“, Al. Kościuszki 41,
arytmometr zł. 75.—
Honigstok (za f-mę Sner), ul. Smugowa 12,
meble zł. 160.—

Łódź, dnia 29 stycznia 1927 r.

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

LECZY

KAMIEŃ ŻÓLCIOWY

Choroby wątroby

i Przemiany materji

Warszawa, Nowy-Swiat 5
Telefon 504-96.

**Kamienie schodzą bez bólu —
Ataki w zupełności ustają**

OBJAWY:

(początkowe): Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie burczenie w kiszki. Bóle i zawroty głowy.

(podczas ataków): w dolku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcie brzośca, rozsadzanie żeber, parcie na kieszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcia. Zimne poty, żółtaczka

Szczegółowe informacje w broszurach
H. NIEMOJEWSKIEGO

Występuje się pedr. biak.
Na oryginalnych pudełkach Nr. tel.
391-96 (pięćcyfrowy)
Na falsyfikatach (wydane etykiety)
Nr. tel. 23-23 (czterocyfrowy)
Przebieg użycia na każdym pudełku!

DR. MED.

PRYBULSKI

choroby skórne
włosów wene-
rycznych i mocz-
płciowe.
Leczenie światłem
(Lampa kwarcowa)
promieniami Roent-
gena od 9—2 i od
4—8, 4—5 dla pań
oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1.
Telefon 25-38.

Do P. P. Członków
**Twa Rzemieślniczego „Resursa”
i ich rodzin.**

Czy wybieracie się na zabawę do „Resursa” w dniu
1 lutego r. b.? Jeżeli tak, to czy już zaopatrzyliście się
w lakierki w magazynie

J. JAKUBCA, Konstanyńska Nr. 26,

gdź ty... znajdziecie piękne, trwałe i po cenach mo-
żliwie... buwie najnowszych fasonów. Dla pp. Człon-
ków 50%... od ceny sprzedaży.

Wyrób własny.

ZANIM się urządzisz

zajdź do firmy

MARKOWICZ I NASIELSKI

6 PIOTRKOWSKA
: : telefon 49-71 : :
tylko tam zakupisz

MEBLE Na warunkach najdo-
godniejszych przy
splatach długotermin

: : Robota gwarantowana. Ceny konkurencyjne. Wyrób własny. : : b

Angielski materiał! Angielska konstrukcja!

Cud ze stali!

BAR-LOCK

najnowszy model maszyny do pisania
— 6 maszyn w jednej maszynie. —

Przedstawiciel na Polskę
Edward Telatycki

Warszawa
Pl. Dąbrowskiego 2
tel. 123-99.

Angielska myśl!

Łódź
ul. Piotrkowska 48
tel. 10-63.

Pierwszorzędna Wytwórnia Mebli

i Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

F. Drozdowski i S-ka, Łódź, Nawrot 23.

Rok założenia 1893. Telefon 43-14.

Właściciele: F. Drozdowski i W. Ercielski.

— Poleca po cenach najprzystępniejszych.

WYKWINTNE I TRWAŁE MEBLE.

Klisze

dla Drukarń,
Wydawnictw
i Reklam. —

Niniejszym podaje się do wiado-
mości iż dnia 15 stycznia r. b.
otwarto został przy ul.

Piotrkowskiej 101

Zakład

Fotocchemigraficzny

p.t. „Galvano”

pod kierownictwem najlepszych

sil krajoznawczych oraz zagranicznych.

Wykonuje się szybko,
solidnie i punktualnie:

klisze kreskowe, stalowe

i wielobarwne.

„Galvano”

Piotrkowska 101.

Tel. 57-65.

„Pogotowie Elektryczne”

Światło zgasiło dzwoni motor stanął

: : : : 8-27 : : : :
Szybka pomoc elektryczna!!!

Dziury całą dobę oraz w święta.

FABRYKA LUSTER

i **PODLEWNIA SZERA**

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDŹ,

Zachodnia 22

poleca po cenach najni-
szych lustra, trema, tuale-
ty: jasne, ciemne w ory-
ginalnych ramach oraz

lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz

całkowite urządzenia najnowszych stylów

Odnawianie i poprawianie luster z przy-
niesieniem do domu. Sprzedaż

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie.

Wytwórnia Mebli

LAMPY

własnego wyro-
bu zagwarante-
wane na czysty
brąz, poleca
na dogodnych
warunkach

Sz. P. Szmalewicz

— **POLUDNIOWA Nr. 8.** —

Przyjmuje się wszelkie

- reperacje i przeróbki -

KROJU

szycia modelowania

pasowania, haftu, wy-
nosa szybko, gran-
townie znana szkoła

„**JÓZEFINY**”

Mistrzynie cechowej, nagrodzona medalami.

Stacja zapewniona dla przyszłych.

Ceny umiarkowane. — Kończącym patenty.

Firma egzystuje od 1892 r.

Piotrkowska Nr. 163.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpi-
tala Miejskiego
dla chorób skór-
nych i wene-
rycznych.

Piotrkowska 58.

przyjmuje od 9—11

i od 5—7 po południu.

Dr. med.

J. Imich

Montuszkki 1.

Telefon 9-97.

Choroby uszu, nosa

i gardła

przyjmuje od 3—4

i od 5—7.

A Krenicka

przyjmuje

w Lecznicy na

WOLCE od 9-2 pp.

codziennie tel. 4900

Dr. med.

S. Neumark

choroby skórne

i weneryczne

Leczenie prom.

Roentgena

Montuszkki 5

przyjmuje od 11—1

i od 7—8.

Panie od 3—4.

Dr. med.

L. Pikielny

Choroby nerek,

pecherson i dróg

moczowych.

Przyjmuje od 4—7

NAWROT Nr. 8.

Telef. 19-90.

Dr. med.

M. Urbach

choroby nerwowe

i wewnętrzne.

Pomorska L. 10

telefon 48-89.

W Lecznicy „Vita”

Piotrkowska L. 45

od godz. 1—2 i 7—8.

Dr. med.

W. Balicka

choroby skórne

i weneryczne.

Tylko kobiety.

Przyjmuje od 12—2

i od 4—7.

Pańska 12 m. 14

róg Zawadzki.

Na raty!

materiały bawełnia-
ne, wełniane.

jedwabne

M. BORTNER

Piotrkowska 114.

(okład frontowy)

MAGISTRAT m. Rudy Pabjanickiej

rozpisuje konkurs na roboty murarskie i ciesielskie przy budowie części gmachu 14 klasowej szkoły powszechnej w Rudzie Pabjanickiej.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 2 marca r. b. o godzinie 12 w Magistracie m. Rudy Pabjanickiej.

Burmistrz: (—) T. Dółka. (—) Sekretarz: L. Glonek. Za zgodność: Burmistrz (Podp. niecz.)

HEMOROIDY. STAN ZAPALNY - KRWAWIENIE - SWEDZENIE. USUWA HEMORIN-KLAWE

Pamiętajcie tylko Nawrot 19. Wielka sprzedaż Karnawałowo - Wielkanocna Patefonów, parlofonów, płyt i części.

Table listing gramophone models and prices: Aparat „Bebé” daw. 185 zł., dziś 165. „Perfekt” 225, 200. „Pilot” 250, 175. „Ideal” 303, 275. „Ideal 2” 352, 320. „Senjor” 420, 300. „Senjor 2” 300, 250. „Lux” 465, 400. „Rex” 660, 600. „Monarch” 870, 700.

Pomimo ogromnie zmniejszonych cen aparatów, dajemy 1-ną membranę patefonową wyciszonym szafirem, którego się nie zmienia, a przez to Patefony pozwalają grać do tańca bez przerwy koniecznie przy gramofonach wszelkich nazw.

Nowości! Płyty igłowe z czerwonej masy oryginalne amerykańskie Nowości! Przerabianie aparatów igłowych na szafrowe, reparacja i samiana. Sprzedaż gotówkowa i na raty kalkulemacyjne.

Nawrot nr. 19. Nawrot nr. 19.

8-mio Kl. Kursy Gimnazjalne Klary Wolfsonowej

ul. Piramowicza Nr. 2 (Naratowicza 44) Wykłady w następnym półroczu rozpoczynają się 3-go lutego r. b. o godz. 7 m. 10. Zapisy przyjmuje Kancelaria Kursów codziennie od godz. 10—1 i od 6—9 wiecz.

NA RATY! NA RATY! Dywany! MEBLE!

Łódka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc. Konrad Jarnuszkiwicz i S-ka. Solidnie, najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI WŁADYSŁAWA ROMISZOWSKIEGO

SZKŁO OKIENNE ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niższej konkurencyjnych J. Olejniczak, Główna № 14. UWAGA! Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Slusarz-mechanik

z długoletnią praktyką i gruntowną znajomością nowoczesnymi obrabiarkami t. j. 8 lat. praktyki jako samodzielny majster poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” pod Metalowicz.

LICYTACJA.

Komisariat V Policji Państwowej m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że na mocy polecenia Kom. Rządu na m. Łódź, z dnia 2-go grudnia 1926 r. za № 10348, odbędzie się w dniu 3 lutego 1927 r. o godz. 12, licytacja ruchomości należących do Rzepkowicza i Maczki Leona zamieszkałych przy ulicy Pomorskiej № 77 składających się z kasy ogniowatej maszyny do pisania, dwóch zegarów ściennych, 2-eh biurzek dębowych, 1 platformy, otomany, lustra i 1 skrzyni przedzy czarnej wełnianej.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji na miejscu o godzinie 12 rano.

Cieślak

Kierownik V Komisariatu. Łódź, dnia 29 stycznia 1927 r.

INSTYTUT „KEVA” PARIS ODDZIAŁ W ŁÓDZI, Cegielniana Nr. 6 m. 3. Odmładzanie i konserwacja cery. Usuwanie zmarszczek. Odtłuszczenie podbródka i karku. Kształtowanie rysów twarzy. Upiększanie twarzy na bale i wieczorki. Przyjm. od 10—8 w., panowie od 2—4.

Cała naga Obrączki Bizuterie Zegarki Zegary i t. p. Najtaniej, na RATY sprzedaje tylko JAN CHMIEL



Zabud... Zegarmistrzowski Jan Chmiel Piotrkowska 100.

Przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjnych zegarków oraz zegarów wieżowych, elektr. kontrolnych, fabrycznych i t. p.



Fabryka Luster i Niklowa J. Candryk Łódź, Główna 11, filja Piotrkowska 255

Uwaga: Własna wytwórnia ram

MAJSTER

saradzielny na angielskie krosna do wyrobu tkanin damskich natchmiast poszukiwany. Oferty do Administracji „Kurjera Łódzkiego” pod „angielskie krosna.”

Uwaga Szmeczel i Rozner Piotrkowska 100 i 100 wyprzedaje zimowe ubiory Ceny zmniejszone o 50 proc.

Dr. med. Józef Szwajcer Akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od 6.30—7.30 po poł. Pomorska 7, telefon 27-84.



Matki! Żądajcie w aptekach i składach apt. higienicznej przysypki dla dzieci „Pudex” (z kogutkiem) utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. Pudex 60 gr.

Obwieszczenie. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na Starostwo Łaskie, Alojzy Gałczyński urzędujący w Łasku ogłasza, że dnia 7-go lutego 1927 roku— od godziny 10-ej rano w Pabjanicach przy ul. Plac-Dąbrowskiego Nr. 13 odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości 10 beczek kredy angielskiej należącej do Bronisława Nowickiego oszacowanych na zł 1500.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na starostwo Łaskie, Alojzy Gałczyński, urzędujący w Łasku, ogłasza, że dnia 14 lutego 1927 r. od godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Bagatela L. 12 i ul. Fabrycznej 34 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: masy fabrycznych, mebli, fortepiana, 30 kompletów fraków i 7 relet, należących do Józefa Prüttera, oszacowanych na zł. 1920.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Heinslowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3440.—

Na wyplatę. Włosna nadechodź! Najpiękniejsza pora roku — kiedy każdy człowiek pragnie mieć coś nowego! Eleganckie damskie płaszcze, gotowe i na obstatunek. Właki wybór wełnnych i jedwabnych towarów. Bostony, gabardyny, rypsy, popeliny. Crép-de-chine — tafta, messalina, aksamit, shiffon-walour we wszystkich kolorach. Podszewki, swetry wełniane i jedwabne. Podkożochy — skarpetki, forebki, parasolki. Biały towar purpur. Materace, prześcieradła, ręczniki, obrusy, chusteczki popeliny, zefiry etamiay, opal, satyny musliny, Kretony. — Gotowa damska i męska bielizna. Firanki od mebla i odosowane okna. Portjery, chodniki, dywaniki, kolo i nad łózkami. Naszutki, koldry watowa, pluszowe, pikowe, gobelinowe, i satynowe. Podpinki. Chustki artystyczne, jedwabne i mocianych artykułów. Wszystko w najlepszej jakości. Najtańsze ceny. Najdogodniejsze warunki. — Na wyplatę — poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 tel. 36-48. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

FUCHS przybiera ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach. FUCHS Piotrowska nr. 50. Telefon 21-36.

FUCHS przybiera ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.

Enzymalt Nowy znakomity środek dla przemysłu piekarskiego, podnoszący wybitnie jakość pieczywa. Wyrabia: Browar Krak. JANA GÖTZA, KRAKÓW, ul. Lubicz 17. Przedst. Adam KOTLIICKI, Łódź, Wschodnia 55.

Dr. med. S. Lewkowicz Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Konstancyńska 12. Tel. 55-52. przyjmuje od g. 9 —1 i od 6-8, dla pad od 4-5. Dla niezamężnych ceny lecznicze.

Dr. Rózaner Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Leczenie sztucz nym słońcem gójskiem. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10, i od 5-8.

Dr. med. Z. Rakowski Telefon 27-81 specjalista chorób nosu, nosa, gardła i płuc. Konstancyńska 9, przyjmuje od 12-2 i od 3-7

Dr. med. Rapeport Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiesz. ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10

Dr. med. A. Banasz Urolog przeprowadził na Wólczańską 23, telefon 39-88 przyjmuje od 7-8 w

Dr. Heller Choroby skórne i weneryczne. 3-5 Sienkiewicza 52 róg Nawrot w g. 3-5 i 7-8 Ceny lecznicze.

Dr. H. Lubicz Cegielniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 popoł.

Dr. med. J. Makowski chor. danteel Główna Nr. 62. Tel. 50-02. Przyjmuje od 2-4

Dr. med. Zeligsonowa Akuszerka — choroby kobiece i weneryczne (wyłączenie u kobiet); porady dla kobiet ciężarzystych. 11 1/2-1 i 4-7. Piotrkowska 84

Dr. med. J. Piłk Choroby nerw. i wewnętrzne. Psychiczne metody leczenia w przypo dości nerwowo-du showych iaktanie. (łgk. zawręty etc.) Przyjm. od 12-1 4-7 w. 4500 Wólczańska 57 parter, tel. 23-77

Dr. I. Weinbeg wewnątrzne, spec. plic i serca. Naświetlanie lampą kwarcową. Cegielniana 47. Tel. 26-02 Od 2-4.

Do akt. nr 129-27 r. Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15-go lutego 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Nowo-Targowej 26 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Sp. Akc. Jakób Kesten berg”, składających się z 1000 szt. towaru bawełnianego i 8900 kilogr. bawełny, ocenionych na sumę 46500 zł. Łódź, d. 28.1-27 r. Komornik L. WAŚCOWSK

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauczycielka z wyższym wykształceniem... Katedra 8 klas. Gdańska 46-12. 1633

Wzrost 30 złotych w ciągu jednego miesiąca... Alcja 1-go maja 41, m. 17.

Portepian sprzedam za 300 złotych... Zgierz, ul. Zielona nr. 11 Józef Wiczorek.

4 nacie do sprze... Wiadomość ul. Kiełma nr. 41 u gospodarza.

Potrzebna uczenica do Zakładu Fryzjerskiego... Przechodźnia 93, J. Bitnera. 1621

Wolna pracownica kilimów, przyjmie prace... Oferty pod "Kilimny". 89

Pokój do wynajęcia przy rodzinie... Dla 2-ech panów... 35 zł. miesięcznie...

W elegancko umeblowane pokoje... przyłączona łazienka, wszelkie wygody...

Zakład ogrodniczy potrzebujący... w Włodzimierzowie...

Nauczycielka z wyższym wykształceniem... Szkoła nr. 33 m. 10

Wzrost 30 złotych w ciągu jednego miesiąca... Alcja 1-go maja 41, m. 17.

Portepian sprzedam za 300 złotych... Zgierz, ul. Zielona nr. 11 Józef Wiczorek.

4 nacie do sprze... Wiadomość ul. Kiełma nr. 41 u gospodarza.

Potrzebna uczenica do Zakładu Fryzjerskiego... Przechodźnia 93, J. Bitnera. 1621

Wolna pracownica kilimów, przyjmie prace... Oferty pod "Kilimny". 89

Pokój do wynajęcia przy rodzinie... Dla 2-ech panów... 35 zł. miesięcznie...

W elegancko umeblowane pokoje... przyłączona łazienka, wszelkie wygody...

Zakład ogrodniczy potrzebujący... w Włodzimierzowie...

Nauczycielka z wyższym wykształceniem... Szkoła nr. 33 m. 10

Wzrost 30 złotych w ciągu jednego miesiąca... Alcja 1-go maja 41, m. 17.

Portepian sprzedam za 300 złotych... Zgierz, ul. Zielona nr. 11 Józef Wiczorek.

4 nacie do sprze... Wiadomość ul. Kiełma nr. 41 u gospodarza.

Potrzebna uczenica do Zakładu Fryzjerskiego... Przechodźnia 93, J. Bitnera. 1621

Wolna pracownica kilimów, przyjmie prace... Oferty pod "Kilimny". 89

Pokój do wynajęcia przy rodzinie... Dla 2-ech panów... 35 zł. miesięcznie...

W elegancko umeblowane pokoje... przyłączona łazienka, wszelkie wygody...

Zakład ogrodniczy potrzebujący... w Włodzimierzowie...

Nauczycielka z wyższym wykształceniem... Szkoła nr. 33 m. 10

Wzrost 30 złotych w ciągu jednego miesiąca... Alcja 1-go maja 41, m. 17.

Portepian sprzedam za 300 złotych... Zgierz, ul. Zielona nr. 11 Józef Wiczorek.

4 nacie do sprze... Wiadomość ul. Kiełma nr. 41 u gospodarza.

Potrzebna uczenica do Zakładu Fryzjerskiego... Przechodźnia 93, J. Bitnera. 1621

Wolna pracownica kilimów, przyjmie prace... Oferty pod "Kilimny". 89

Pokój do wynajęcia przy rodzinie... Dla 2-ech panów... 35 zł. miesięcznie...

W elegancko umeblowane pokoje... przyłączona łazienka, wszelkie wygody...

Zakład ogrodniczy potrzebujący... w Włodzimierzowie...

Nauczycielka z wyższym wykształceniem... Szkoła nr. 33 m. 10

Wzrost 30 złotych w ciągu jednego miesiąca... Alcja 1-go maja 41, m. 17.

Portepian sprzedam za 300 złotych... Zgierz, ul. Zielona nr. 11 Józef Wiczorek.

4 nacie do sprze... Wiadomość ul. Kiełma nr. 41 u gospodarza.

Potrzebna uczenica do Zakładu Fryzjerskiego... Przechodźnia 93, J. Bitnera. 1621

Wolna pracownica kilimów, przyjmie prace... Oferty pod "Kilimny". 89

Pokój do wynajęcia przy rodzinie... Dla 2-ech panów... 35 zł. miesięcznie...

W elegancko umeblowane pokoje... przyłączona łazienka, wszelkie wygody...

Zakład ogrodniczy potrzebujący... w Włodzimierzowie...

Kurjer literacko-naukowy

Specjalny dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego“.

Rok II.

Łódź, dnia 30 stycznia 1927 roku.

Nr. 5.

Z tajników natury.

Zadania i cele witaminologii.

Kilka uwag w zasadniczej kwestji racjonalnego odżywiania.

W Poznaniu ukazało się w roku 1926, pod redakcją S. Badzyńskiego i S. Dąbrowskiego pierwsze polskie dzieło, traktujące naukowo o witaminach. Dopiero w obecnym miesiącu dotarło ono do Łodzi.

Ukazanie się tej książki jest zaiste godne podkreślenia, bowiem — o ile w żadnym kraju kwestja należytego uświadomienia w sprawach racjonalnego odżywiania się nie jest jeszcze odpowiednio postawiona, to zwłaszcza nasze piśmiennictwo jest pod tym względem nader ubogie.

Rzeczywiście — nie posiadamy ani odpowiedniej prasy periodycznej, ani żadnych instytucji, któreby na naukowych podstawach odpowiednio wyświetlały doniosłe znaczenie witaminologii dla bytu i przyszłości narodu.

Jest to już udowodnione, że ofiarami nieracjonalnego odżywiania pada rocznie daleko więcej istot ludzkich, niż ich pociąga za sobą np. gruźlica lub inne nawet nagminnie panujące choroby.

Ilustrującym przykładem niech będzie kilka szczegółów poniżej zacytowanych.

Kiedy następuje zmiana pory roku, a więc na wiosnę, kiedy coraz prostopadlej działają na ziemię promienie słoneczne, budząc naturę, a w chwilach przejściowych, (zwłaszcza na początku marca) kiedy nadmiar wilgoci i częste zmiany temperatury czynią błony śluzowe b. wrażliwymi na wszelkie bakcyle, a zatem łatwo o zaziębienie, wtedy określamy to straceniem odporności organicznej na wszelkie zarazki.

Wśród dzieci ulicznych można najlepiej zauważyć tego rodzaju skutki, zjawiające się pod wpływem nieracjonalnego odżywiania. Statystyka chorób i śmierci jest tego pierwszym dowodem. Doświadczenia dokonywane przez M. Colluma, Funka i innych nad zwierzętami potwierdziły, że złe odżywianie odbija się na potomstwie zwierząt aż do 3 pokolenia, że organizmy takich potomków są mało odporne na grasujące cho-

lecz przez naświetlane mleko, żółtka jaj, tran, niektóre tłuszcze, zawierające cholesterol lub fitestynę, a nawet przez zieleń radykalnie zwalcza się angielską chorobę. Dopiero teraz uczeni przychodzą do wniosku, że główne źródła witamin stanowią rośliny, że powstają one

art. spożywczych. Witamina ta przyczynia się do budowy limfocytów, prawidłowych funkcji tkanki limfatycznej i nerwów.

Doświadczenia z mlekiem, gotowanie lub rozpuszczanie w nim odpowiedniej zielenizny, kwiatów i roślin, zawierają-

odnośnych porach roku, oraz sposoby łączenia witamin z artykułami spożywczymi pierwszej wagi, a więc głównie z mlekiem, na które Chińczycy już od paru tysięcy lat słusznie zapatrują się jako na lekarstwo.

Doświadczenie w tym zakresie powinno objąć również napoje leczn. i nieznaną dotąd sery. Należy ustalić, jak trzeba zaprawiać te artykuły wyciągami z liści, korzeni, kwiatów, roślin, również sprawdzić działanie tychże rozтворów na komórki nieczynne, pochodzące od rozkładu.

Modna teoria Mardamana, ogłoszona w Niemczech w grudniu 1926 roku, a traktująca o odżywianiu się pieczonemi cytrynami, sparzonymi jarzynami z olejem oraz o leczeniu raka przez spożywanie szpinaku z proszkiem imbiru, stwierdza chyba dostatecznie i mój pogląd na doniosłe działanie mleka naświetlanego i zaprawionego kwiatem lipowym, jako środka na katar i kaszel oraz korzeniem fiołka, jako środka, powodującego polepszenie cyrkulacji krwi. Pozatem jest oparty na doświadczeniach przy naświetlaniu mleka i na teorii o witaminach. Teoria o witaminach i o działaniu energii świetlnej powinna być stosowana i do rolnictwa i do przemysłu, bowiem powiększy urodzaj roślin i nadać może tkankom bawełny większej trwałości. A to spowodowałoby wyrób trwalszych nici i materiałów. Również zastosowanie tychże idei do wychowania młodzieży wzbudzi chęć do pracy i zapewni zdrowie przyszłych pokoleń, bądź co bądź obecnie trochę skarlałymi.

W. Kurczyński.

Zamek Bouchot pod Brukselą.



w którym nieszczęśliwa, zamroczona na umyśle, królowa Meksyku Charlotta spędziła ostatnio dziesiątki lat swego żywota na uporczywym oczekiwaniu dawno zmarłego małżonka.

w zielonych cześciach tychże drogi przyswajania, czyli syntezy, zapomocą świetlnej energii. Spostrzeżono, że ryby nie rosną w zimie, tylko wiosną i latem. Prof. Hugbes w Kanadzie ustalił, że pod wpły-

wych witaminy, daje nam możliwość przekonać się, jak łatwo przy pomocy tych promieni powiększyć można zawartość witamin nawet przy osiągnięciu temperatury nie większej niż 100°. Podobne doświadczenia wskazują nowe drogi w terapii przez rozpuszczanie w mleku części roślin i nadawania zawiesinom w stanie koloidalnym wspomnianych promieni.

Witaminologia powinna ująć nie tylko wspomniane zasady odżywiania u roślin, ludzi i zwierząt, ale wskazać również każdorazowy stopień wydajności witamin w

P. RYSIEWICZ.

Astrolog.

Na firmamencie gwieździstych majaczeń pośród chaosu niezbadanych losów włodarem jestem tajemnic niebiosów, jestem prorokiem zdarzeń i przeznaczeń.

Włodarem jestem niepojętych mocy marzę bez końca i tęsknię bez końca — a nigdy oczy me nie widzą słońca, bo życie moje jest królestwem nocy.

Stawiam każdemu szczęsne horoskopy, wiem gdzie i czyje spełnia się nadzieje — a tylko dla mnie wiecher w oczy wieje i los kamienie rzuca mi pod stopy.

Śię wzrok na zwiady szlakami czterema ze źrenicami w dal wyłożonemi i widzę gwiazdy wszystkich ludzi ziemi — a tylko mojej gwiazdy nigdzie niema...

Z Zakopanego.



Piękny widok zimowy w Halach Tatrzańskich.

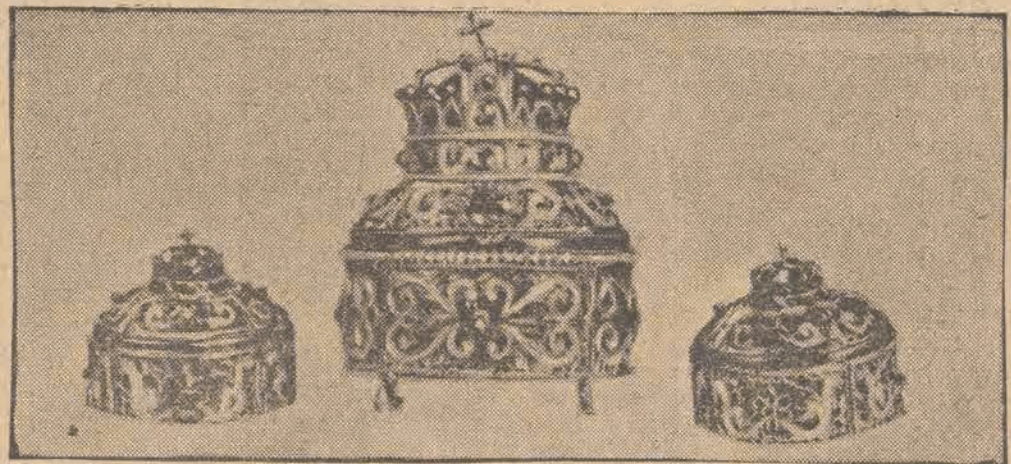
roby, powstaje w nich zanik tkanki mięsnej i gruczołów, atrofja poszczególnych narządów, zaburzenia wzrostu, brak apetytu i apatia.

Nieodpowiednie odżywianie czyli awitaminoza ma wpływ i na wapnienie kości i zębów, powoduje krzywice, uleczalną przez pośrednie lub bezpośrednie działanie ultra-fioletowych promieni słonecznych. Zwyczajne szkło utrudnia dostęp tych promieni słonecznych do mieszkań,

wem naświetlania promieniami ultra-fioletowymi powstaje w mleku witamina B., która znajdujemy i w drożdżach, a która wybitnie przeciwdziała krzywicy.

Ejkmannowi udało się zapomocą prądu elektrycznego, (czyli dializy) wydzielić witaminę B. rozpuszczającą się w wodzie, a w olbrzymiej ilości znajdująca się w pokarmach roślinnych, w chlebie razowym, życie, skiełkowanej pszenicy i kukurydzy, w warzywach, w mleku i in.

Węgierskie insygnia królewskie.



Węgierscy legitymiści* dążą ze wszystkich sił do wskrzeszenia monarchji węgierskiej. W swoim czasie zostały austro-węgierskie insygnia, jak wiadomo — skradzione. Zaprzysięgli zwolennicy tronu, ewentualnego następcy Karola, postarali się zapobiec brakowi przez stworzenie nowych koron, wiernie wzorowanych na oryginałach. Na czyjej głowie spoczną one i czy wogóle spoczną?..

Ceremonja ślubna na Sumatrze.

Każdy narzeczony w Europie

jest w tem szczęśliwym położeniu, że nie potrzebuje się rujnować.

Nie bacząc na to, że ludność Sumatry, będącej, jak wiadomo, kolonią holenderską, miała okazję zetknąć się z kulturą europejską, niektóre plemiona zachowały tam po dziś dzień swe starodawne zwyczaje. Tak np. plemię Bataksów, stojące na stosunkowo wysokim poziomie kulturalnym, i od kilku już wieków wyznające mahometanizm, trzyma się dotychczas starego ceremonjału ślubnego, pochodzącego jeszcze z czasów pogańskich.

Jedną z największych wad tego ceremonjału jest jego kosztowność. Narzeczony na Sumatrze musi swą przyszłą małżonkę kupić, a ceny kobiet są tam wysokie. Panna młoda, oraz jej rodzice są jednak na tyle dumni, że pieniędzy nie przyjmują, wobec czego „opłate” należy uiszczać w postaci licznych i kosztownych darów, jako to biżuterji, koni, wołów i t. d. Młody mężczyzna, chcąc się ożenić, zmuszony jest często zadłużyć się na całe życie, pocieszając się tem, że za lat kilkanaście, kiedy dorosnie jego córka, i on zażąda od swego przyszłego zięcia równie wysokiego okupu.

W dzień ceremonji ślubnej pan młody przyodziewa swe najpiękniejsze szaty, zazwyczaj tunikę ze złocistego sukna, haftowaną perłami, na głowę nakłada złoty turban, spięty misternie rzeźbioną tarczą z kosztownego metalu. W tym uroczystym stroju narzeczony wychodzi przed dom, gdzie oczekuje go orszak ko-

biet z rodziny i z domów zaprzyjaźnionych, obładowanych dosłownie wspaniałymi podarunkami dla panny młodej. Narzeczony staje na czele orszaku, który powoli posuwa się w kierunku wioski

gdzie mieszka narzeczona. Za orszakiem idzie orkiestra, której zadaniem jest wywoływanie wśród ludności wesolego i świątecznego nastroju. Po przybyciu na miejsce orszak się zatrzymuje przed do-

Uruchomienie pierwszej radjostacji telefonicznej Londyn-New York.



Ze świeżo otwartej linii radio-telefonicznej korzystać mogą wszyscy abonenci telefoniczni w Londynie i New-Yorku, oraz w tych okolicach podmiejskich, które połączone są z odnośnymi centralami. Minuta rozmowy kosztuje w Londynie Ł. 5.—(około 220 zł.). Epokowa linia radio-telefoniczna zainaugurowana została przez prezydenta „American Telegraph and Telephone Company” w New-Yorku Waltera S.Gifforda, którego przedstawia nasza ilustracja (w środku). Powitał on tą drogą dyrektora stacji telefonicznej w Londynie.

mem panny młodej, której narzeczony składa hołd, poczem udaje się z wizytą do najwybitniejszych członków jej rodziny. Tymczasem przed domem ustawiają się służący z workami, do których kobiety z orszaku pana młodego wyciągają swe podarunki i ryż, jak tego wymaga rytuał ślubny. Następnie rodzina i przyjaciele państwa młodych ustawiają się w dwa szeregi wzdłuż ulicy i wysłuchują przemówienia, wygłoszonego przez wodowego oratora. Po wykonaniu tańca wojowniczego przez mężczyzn z orszaku weselnego, pan młody udaje się do duchownego mahometanistycznego, gdzie w obecności kilku swych przyjaciół odczytuje kilka wstępów z Koranu. Z kolei cały orszak powraca przed dom narzeczonej, oczekującej już pod baldachimem pana młodego. Narzeczony ma na sobie wspaniałe szaty z ciężkiego jedwabiu, arystyycznie haftowane i malowane, a na głowie, szyi i rękach ma kosztowną biżuterję. Przy dźwiękach muzyki młoda para przechodzi pod baldachimem w oto czeniu całej rodziny przez ulice miasta, powraca następnie do domu narzeczonej, gdzie uroczystość kończy się ogólną weselnicą.

Zaznaczyć wypada, iż wstępowanie w związku małżeńskie jest na Sumatrze do pewnego stopnia obowiązujące. Stan bezżenny jest bowiem wśród Bataksów w wielkiej pogardzie, a dlatego mężczyźni, którym na ogólnym szacunku zależy, chcą się ożenić, muszą się żenić. Jak da leko sięga na Sumatrze kult dla małżeństwa, wynika choćby z tego, że ciała zmarłych kawalerów nie chowa się na cmentarzu, lecz wyrzuca się je, jak padlinę, do lasu.

—+X+—

SHERIDAN.

Stracona młodość.

Szybkimi krokami opuścił Adam dwo rzec St. Lazare. Wszystkie rzeczy nadał na bagaż, ażeby móc natychmiast po przybyciu do Paryża wyjść i zanurzyć się w wirze ulic i bulwarów stolicy.

Nareszcie! Po trzydziestu latach tułaczki, trzydziestu latach pracy, wyrzeczni i przyzwyczajeni, powracał oto do ukochanego swego miasta, które opuścił, jako niespełna dwudziestoletni młodzieniec. Wyjechał do Ameryki nędzarzem — powracał z książeczką czekową na kilka milionów dolarów.

Upojęony tłumem i gwarem, które pochłonięły go na bulwarach, szedł i oddawał się marzeniom. Nie żałował teraz, że miał młodość samotną i bezradną, że odmawiał sobie zabawy, odpoczynku, a nawet miłości, że każdy grosz zaoszczędzony odkładał i nie tknął go, choćby pod czas chwilowych bezroboci przyszło mu głodem przymierać... Teraz, w sile wieku, zdrow, silny i bogaty — jakże bogaty! — zaznał wszystkich uciech i radości życia, beztrudno spędził lata, których mu jeszcze Bóg nie poskąpił.

Zbliżyła się pora śniadania południowego i Adam, jakby dla przekonania się, że to wszystko nie jest snem tylko, i że to rzeczywistość, on chodził po ukochanym Paryżu z milionami w kieszeni, wszedł do pierwszorzędnej restauracji, której sława była rozpowszechniona nawet na drugiej półkuli.

Adam spożył wykwintne śniadanie, za krapiane doskonałym kociakiem i starym winem. Radość jego zatrafił tylko fakt, że przy sąsiednich stolikach siedzieli zwykli śmiertelnicy.

Przy kawie przypomniał sobie nagle Adam o jednym jeszcze magnecie, ciągnącym go do Paryża. Toć, odjeżdżając przed trzydziestu laty, pozostawił on tutaj brata swego Henryka i bratową Elze. Wtedy byli młodem małżeństwem. Henryk zaledwie o trzy lata był starszy od niego — do dzisiaj napewno przysporzyli mu bratanek i bratanicę. Adamowi zabijało gorące serce. Jeśli w ciągu tylu lat nie dawał bratu znaku życia o sobie, nie czynił tego bynajmniej z braku miłości. Poprościu, wierzył święcie, że tylko po zerwaniu wszystkich więzów i wyrzeczeniu

się wszystkich uczuć można, zasklepiwszy się w sobie, znoją pracą dojść do majątku. Gdyby nie nie zdobył — braterstwo nie zobaczyliby go nigdy. Ponieważ został milionerem — odszukał ich i podzielił się z nimi wszystkim, co posiada.

Adam pojął nagle, że powrót jego nie jest zupełny, póki nie porwie w ramiona swych bliskich. Obca i pusta wydała mu się luksusowa sala restauracyjna; pozostał w niedopita filiżankę kawy, zawołał kelnera, ale nim otrzymał rachunek, rzucił na stół pięć dolarów i wybiegł z restauracji. Siedział do taksówki i podał szoferowi kierunek.

— To będzie niedaleko kościoła Montrouge, na ulicy d'Alesia, róg jakiejś innej małej uliczki. Dawno tam nie byłem, ale gdy dojedziemy, poznam dom z pewnością — tłumaczył szoferowi.

— To napewno koło Galeries Mondiales! — odparł szofer i ruszył.

Adam przypomniał sobie starą zniszczoną dom na ulicy d'Alesia, gdzie brat jego wynajmował z miesiąca na miesiąc sklepik. Sprzedawał tam przy pomocy żony tandetę galanteryjną i materiały piśmiennicze, z codziennego obrotu spłacając dostawców. Nie mógł, biedak, nawet marzyć o wynajęciu sklepiku rocznie, i przez zbyt wysoki z tego powodu czynsz ledwie kilka sous tygodniowo zaoszczędzał. Adam litował się nad nim: Henryk był uczciwy i bał się ryzyka — nigdy nie mógł dojść do niczego. Przy uczciwości można zrobić majątek tylko tak, jak on, Adam — stawiając wszystko na jedną kartę, nie przywiązując się do miejsca, nie wlokąc za sobą przez życie kobiety i może dzieci.

Ale to nic! Skończy się niedza Henryka. Adam założył mu przedsiębiorstwo, jeśli ma synów, będzie ich kształcił lub też im pobuduje fabryki, a córki wyposaży, obdaruje biżuterją i strojami. Otoczy ich wszystkich zbytkiem, będą wyjeżdżali, chodzili do teatrów, do restauracji...

Taksówka stanęła, gdyż droga była za tarasowana formalnie sznurem eleganckich pojazdów, lśniących limuzyn, sportowych odkrytych samochodów. Wszystko sunęło do wielkiego budynku, jakgdyby całego ze szkła. Niepostrzeżenie zaczęła się szarżyć i oświetlony gmach jarzył się, jak olbrzymia latarnia. Girlandy barwnych lampek spletały się w słowa: „Galeries Mondiales”.

Adam rozierzał się. Tak, to była ulica d'Alesia. Zapłacił szofera i wszedł. Zo-

stał porwany tłumem, przeważnie kobiet. Ubrane skromnie lub bogato, pachnące i otulone futrami lub zbiegnięte w cienkich paletkach, śpieszyły wszystkie do licznych oświetlonych podwoi „Galeries Mondiales”. Z innych drzwi wychodziły, obładowane sprawkami. Za niektórymi szli mali boy'e w niebieskich liberjach, odnosząc paczki do oczekujących samochodów. Na torebkach, kartonach, pudełkach, na czapkach boy'ów, na balonikach, dawa nych dzieciom, jako reklama, wszędzie na pisy: „Galeries Mondiales”.

Adam przystanął w niszy wystawowej i pragnął się zorientować w dzielnicy. Na gie zadrżał. Nawprost niego, po drugiej stronie ulicy zauważył biuro pocztowe. Poznał je! Poznał skrzynkę pod okrętowanym oknem, do której wrzucał często listy brata, przebiegając podem ulicy. A więc ten wspaniały, nowy gmach wznosił się na miejscu rudery, w której brat jego wynajmował miesięcznie mały sklepik, mieszczący za szafa składane łóżko, maszynkę spirytusową i kilka pogiętych rondli...

Ezwy zakreślił się w oczach Adama. Jak teraz odszuka Henryka? Czy w biurze adresowym, czy w prezydium policji? Kto ma książki administracyjne zburzonego domu?

Tknięty jakąś myślą, dał się porwać tłumowi i wszedł do „Galeries Mondiales”. Wygalowanego portjera spytał o biuro dyrektora.

— Czwarte piętro!

Adam udał się do windy, podziwiał po drodze półki i etażerki z wstążkami, piórami, kwiatami, piramidami pudełek pudru i perfum, stopy mydeł, różnorodne grzebienie. Winda zatrzymywała się co chwile. Entresol: konfekcja, materiały, suknie. Pierwsze piętro: bielizna, obuwie, kapelusze. Drugie piętro: Garderoba dziecinna. Sport. Książki. Trzecie: naczynia, meble, dywany, kawiarnia, lampy. Czwarte: zabawki, koldry... Znacnie zresztą wszyscy rozkład „Galeries”, orgie barw, tłum i gwar, gre światel i wspaniałe boazerie, kolumny i wschody tych sklepów-kolosów.

W poczekalni, z której prowadzi drzwi z napisami: „Biuro”, — „Dyrekcja”, — „Dyrektor personelu”, — „Sekretariat” — czekają na ławkach interesanci. Woźny zapisuje na bloczku ich nazwiska.

— Chciałbym pomówić z dyrektorem — zwraca się do woźnego Adam.

— Dyrektor przyjmuje tylko przed południem.

— Muszę z nim bezwzględnie pomówić! — odparł Adam tonem, nie dopuszczającym sprzeciwu.

— Może pan poda nazwisko. Jeśli dyrektor pana zna...

— Nie zna mnie, ale musi mnie przyjąć...

Po chwili wprowadzono go do pięknego gabinetu. Z za mahoniowego biurka podniósł się łysy, elegancki pan i wyciągnął ramiona do Adama.

Ledwo pojął przybył, że ten obejmujący go magnat — to Henryk, nędzarz ze sklepiku, śpiący wraz z żoną za szafą na składanym łóżku...

— Heniu, opowiada! Jakże się to wszystko stało?

— Cóż tu do opowiadania, najdroższy? Pracowaliśmy, oszczędzaliśmy — z początku, pamiętasz, szło ciężko, ale zwolna, przy dużej wytrwałości i energii — jakoś tam poszło... Naturalnie, były złe chwile, prolongowane weksle...

— Ileż ofiar musieliście ponieść...

— Nie tak znów wiele. Oczywiście, nie od razu chodziliśmy do teatrów i restauracji, ale jednak raz na tydzień zawsze staram się o jakąś rozrywkę. Braliśmy coraz lepsze miejsca, bywali w coraz lepszych teatrach i lokalach. Zawsze wedle środków.

Adamowi głuchy żal ścisnął gardło.

— A dzieci macie?

— Dwóch synów i córke. Starszy żona z panna Bloche, córka fabrykanta jedwabiu z Lionu. Córka Zuzia, zaręczona z młodym, zdolnym adwokatem, dr. Germaim. Obaj synowie oczywiście pracują, wraz ze mną. Ale chodź że do nas. Poznasz Twoją rodzinę — a jak się Elza ucieczy. Prawda! Ty nie nie opowiadałeś o sobie. Czy masz żonę, dzieci? Jak ci się powodzi? Choć to wszystko jedno — mój dom jest Twoim domem.

— Dziękuję Ci, Heniu. Pieniądzy mam dosyć — miliony zdobyłem. Ale mimo to jestem taki biedny...

— Biedny? — spytał Henryk niespokojnie.

— Tak, Heniu — nędzarz... Bo widzisz... młodość... stracona młodość... lata wyrzeczni, lata ofiar, lata samotności...

Nie mógł się już Adam lepiej wytłumaczyć.

— Płakał.

Tłum. K.

Warszawa pod okupacją... chińską. czyli „Triumf Żółtych.”*)

Fantastyczno-satyryczna powieść Bogusława Adamowicza.

Problem „żółtego niebezpieczeństwa” oddawna zajmuje i niepokoi umysły europejskich, drżących na samą myśl o przebudzeniu się olbrzymich, wielomiljardowych mas Azji. Historia świata może zmienić swe oblicze: gdy zajdzie słońce panowania rasy białej, znużonej i wyrodniejącej w ciągłych wewnętrznych waśniach i zatargach, wybiję wówczas zapewne, z łoskotem historycznego kataklizmu, godzina „triumfu żółtych”. A że wśród nich właśnie Chińczycy, jako jeden z najstarszych kulturalnie i najbardziej zdolnych do regeneracji narodów, predestynowani są do odegrania roli przodującej, o tem poucza z nieublaganą wymową kronika polityczna ostatnich — choćby lat 30 tylko. Zresztą obserwowane obecnie w południowych Chinach wypadki, świadczące o postępującym w gwałtownym tempie budzeniu się samowiedzy narodowej i świadomości politycznej żółtego olbrzyma, — dają przedsmak przyszłych możliwości, tembardziej dla Europy niewesołych, że przewaga liczebna Azjatów jest wprost miażdżąca, zwłaszcza w najzupełniej prawdopodobnej perspektywie coraz silniejszego mongolizowania się Rosji Sowieckiej. Tak więc, z pewnością nie my, ale może wnuki nasze czy prawnuki mogą być świadkami zdumiewających przewrotów rasowo-dziejowych, dokonywanych pod jedwabnym żółtym sztandarem Wspaniałego Smoka. Wszystko pójdzie właściwą koleją wypisaną gdzieś oddawna na gwiazdowym pyłe wyroków — a jeśli wśród nich istnieje — dla dobra przeznaczeń ludzkości niezbędny — „triumf żółtych”, stanie się on najprawdziwszą realnością, aż do nowego etapu w losach naszej nędznej i kruchej planety.

Z takich oto mniej więcej założeń wychodząc, utalentowany, choć trochę zapoznany poeta i powieściopisarz, rówieśnik „Młodej Polski”, własnymi jednak drogami krocący — p. Bogusław Adamowicz wydał niedawno swą najnowszą, o fantastyczno-satyrycznej fizjonomii, powieść. „Triumf żółtych” nie rości sobie oczywiście wygórowanych pretensyj do zaszczytnej rangi beletrystycznych arcydzieł, nie zmagają się bynajmniej z trudnościami rozwiązywania jakichś psychologicznych problemów. Autorowi chodziło bezwzględnie jedynie o napisanie żywej, zajmującej powieści, której fantastyczne tło: okupacji chińskiej w Warszawie — pozwoliło na obfite publicystyczne komentarze i satyryczne wycieczki, przeciwko

obłudzie dzisiejszych stosunków międzynarodowych i wewnątrz - krajowych skierowane.

Z nakreślonego sobie zadania p. Adamowicz wywiązał się z dużym powodzeniem, przysparzając sympatycznemu wydawnictwu „Biblioteki Groszowej” wielu zadowolonych czytelników. Ustrzegłszy się szczęśliwie od przesady, w którą tak łatwo popaść można zeglując po niezmiernych obszarach tak lub inaczej wyobrażanej sobie przyszłości, autor „Triumfu Żółtych” ukazał nam w sposób dość

dokładny odbicie dzisiejszej cywilizacji europejskiej w zwierciadle „żółtej”, chińskiej psychiki. Pozostawiając ocenę specjalistów kwestję, ile w tem azjatyckim zwierciadle jest autentyczności, a ile — na miarę własnego niezadowolenia z istniejącej aktualności — wypolerowanej roboty pisarskiej, — wypada wszakże podkreślić, że oryginalne dzieje warszawskiego inteligenta, zajmującego w chińskim régence stanowisko strugacza bambusowych kłójów”, dały p. Adamowiczowi wiele okazji do chłaięcia w tę i inną stronę bolesnym biczykiem zasłużonej satyry.

Wpleciona w powieść — prymitywna zresztą — intryga miłosna, skutecznie neutralizuje zbytnia w niektórych rozdziałach obfitość publicystycz. i polemicznych dygresyj, skądinąd najzupełniej słusznych i na czasie. Niteczka poetyckiego liryzmu miłym blaskiem rozświetla karty powieści, przypominając o dawnych, pegazowych lotach autora. Ta właśnie niteczka, niby nie Arjady, wyprowadza czytelników z labiryntu hipotetycznej okupacji chińskiej w Warszawie, i wogóle w Europie, na światło dzienne teraźniejszego zupełnie romansu bohatera i jakiejś, trochę mglistej, Anieli.

Życzycyby sobie należało, aby „Biblioteka Groszowa” w możliwie najszerszym zakresie uwzględniała twórczość polską, zarówno współczesną, jak dawniejszą, dając jej zdecydowane pierwszeństwo przed niezawsze szczęśliwie wybieranymi utworami pisarzy obcych. Wydane ostatnio tomiki Adamowicza, Chojnowskiego, Winawera i in. oraz zapoczątkowanie wydawnictwa zbiorowego dzieł Dygasińskiego — pozwalają żywić w tym względzie jak najlepsze nadzieje. Może wreszcie, dzięki systematycznej, na lata rozłożonej działalności szeregu firm wydawniczych, pojmujących dobrze swoje zadanie i swój — interes, — dobrniemy kiedyś do takiego stanu rzeczy, w którym książka stanie się naprawdę i dla wszystkich — produktem pierwszej potrzeby.

B. D.

Urozmaicenie w sportach zimowych.



„Skijöring”, jest najbardziej bodaj wyczerpującym i największej wymagającym odwagi sportem. Polega na wyścigach koni, poganianych przez narciarzy. Człowiek i koń narówni biorą udział w osiągnięciu jaknajwiększej szybkości biegu.

Na zdjęciu widzimy dwóch zwycięzców, którzy pierwsi przybyli do mety.



PAUL GINISTY.

Przy pługu życia.

Kiedy Monsieur Pommelin pewnego po niedziatku o zwykłej rannej godzinie wszedł do swego biura, spotkała go niespodzianka.

— Niech pan się nie zabiera do roboty! — oznajmił mu woźny Denisettes — dziś jedziemy na wieś!

— Co to znaczy? pytał Mr. Pommelin zdziwiony, podczas gdy inni koledzy nadchodzili. Woźny Denisettes napawał się zdumieniem urzędników, gdy ich temi samymi zagadkowymi słowami witał, na które on jeden tylko mógł dokładnych wyjaśnień udzielić.

Monsieur Tanchery, dyrektor biura, który od dłuższego już czasu, rozstał się ze światem w majątku swoim Rosny i umiarkując zarządził, aby personel obu podległych mu banków wziął udział w jego pogrzebie, śmierć zwierzchnika, którego z powodu choroby zbyt rzadko widywali, nie mogła urzędników w wielki smutek pogrążyć.

Ucieszyła ich natomiast niepomiernie niespodziewana, perspektywa wycieczki za miasto w piękny dzień czerwcowy. Przybywszy jednak do Rosny przybrać musieli stosownie do okoliczności poważny i skupiony wyraz oblicza.

Uroczyście dobiegła niebawem kresu, o powrocie jednak do biura nie było już mowy.

Pommelina opanował formalny głód świeżego powietrza. Opuszczył więc kolegów, spieszących do restauracji i skreślił w polną ścieżkę.

Idąc wśród łanów dojrzewającego zboża, przepłatanych kwiecistymi łakami, zrywał w bukiet gromadził różnobarwne kwiaty polne, które z pewnością żonie jego, Emmelinie, wielką radość sprawią. Biedaczka! Nie znała nawet błękitu niebios poza murami Paryża!

Wyliczył, że wróci do domu o cztery godziny wcześniej, niż zwykle wracał z biura i opowie żonie o niespodziance, która go w biurze spotkała...

Emmelina miała u wylotu ulicy Lafayette, gdzie mieszkali mały sklepik z materiałami piśmiennymi, którego szczupły dochód dawał im możliwość nieco lepiej urządzić skromne ich urzędnicze życie.

Za sklepem znajdowało się małe mieszkanie, złożone z półciemnego pokoju, miniaturowej kuchenki i sypialki, z trudem dwa łóżka mieszczące.

Przy świetle gazowym dusili się niemal z gorąca tutaj!

Pommelin z bukietem polnych kwiatów w ręku wszedł do sklepu. Pusto w nim było co go nie zaskoczyło jednakże. Emmelin na bowiem przebywała zwykle w sąsiednim pokoju, skąd wychodziła na ogłós otwieranych drzwi sklepowych.

Ale dziwna rzecz, że nie zawiła się tym razem!

Widocznie nie dosłyszała skrzypu drzwi...

— Co za niedbalstwo — pomyślał — mógłby kto wejść i sklep ograbić!

Otworzył drzwi do pokoju i cofnął się nagle...

Przed nim stał okazały mężczyzna, Emmelina tuliła się do jego piersi, podczas gdy on trzymając ją w ramionach obrywał czoło, jej policzki i szwie gorącymi pocałunkami.

Oboje tak byli sobie oddani, że przyścisła Pommelina nie usłyszeli. Okrzyk gniewu z jego strony opamietali ich wreszcie.

Odkroczyli od siebie.

Mężczyzna zawrócił szybko i o sobie tylko myślał, chwyciwszy kapelusz ze stołu i potrąciwszy się załogiem w zdumieniu Pommelina wybiegł z pokoju.

Emmelina przerażona śmiertelnie, słowami wykrzusić nie mogąc, ruchem niewolniczym ukryła twarz w dłoniach.

Pommelin stał ciągle z szeroko otwartymi oczami.

Nie mógł przyjąć do siebie.

Jego to spotkało?

Jego, biednego biurokrate, który o tej porze pełen ufności siedział zwykle przy swej robocie?

Nigdy mu przez myśl nie przeszła taka katastrofa w jego cichem i pogodnym życiu i nagle... wszystko się zmieniło... Jak cios morderczy spadła mu na głowę ohydna zdrada żony, która wszakże nie była już pierwszą młodością... miał ją za tak rozsądną... nieco chłodną nawet...

Dotkliwy ból żelazna obreza ścisnął mu serce. Nie wiedział, jak się w takich wypadkach zachować należało... wobec... wiarołomnej żony... Sądził, w swej mieszczuskiej naiwności, że romansy i dramaty duszy, to przywilej możnych tego świata... które on znał tylko z dawniej czytanych dzieł literackich!

Nigdy nie przypuszczał, aby coś podobnego mogło się wydarzyć w jego ciasnych i ubogich ścianach, w jego smutnej vegetacyjnej egzystencji...

Czuł, że powinien się odezwać wyrzec słowo stanowcze i powagi pełne... odepchnąć niewierną żonę, wyrzucić z wiersi cały ciężar gniewu, oburzenia i... bólu!

Głęboka rozpacz wyrwała mu z usz, małowolnych zazwyczaj potok wyrzutow za krwawą obelgę, za gorzkie zawiedzionej ufności, za rozczarowanie okrutne. Wtem rozległ się dzwonek w sklepie.

— Niema nikogo? — pytał głos chłopcicy.

Pommelin wprostował się. Żona spojrzała nań z trwożnym pytaniem w oczach czy może pójść do sklepu? Machinalnie skinął jej pozwalająco głową.

Odeszła i sprzedawszy trzy zeszyty uczniowskie za pięć franków wróciła za chwile.

Pommelin, zbity z tropu przerwa, znów mówić zaczął:

— Co robić teraz? Przeszłość już zgasła...

Drgnął nagle na wspomnienie miłości, którą mu zabrano, rzucając Bogu ducha winnego, w pracy zagrzebanego człowieka w otchłań rozpacz...

— Czy nikogo niema w sklepie? Tym razem był to głos młodej robotnicy, zniercierpliwionej brakiem obsługi w magazynie.

Patetyczna mowa Pommelina uległa ponownej przerwie.

Madame Pommelin musiała pójść załatwić klientkę, która żądała pewnego gatunku papieru listowego z jaskółką.

Wielkie zniechęcenie ogarnęło Pommelina. Tyle jeszcze miał na sercu!

M-me Pommelin wróciła pytając ze spuszczoną oczami męża, który się zakupami zajmował, czy nie pamięta gdzie żądany papier leży?

Pommelin pomógł żonie w znalezieniu paczki.

Robotnica kupiła papieru listowego za trzy franki i niebawem wyszła ze sklepu.

Pommelin, siedząc na stonniu drabiny, na którą się wspierał dla zdiecia towaru z górnej półki, usławił sobie beznadziejnie smutną sytuację w jakiej się znalazł.

Jakie niedzne ramy otoczenia tłumili wielkie uczucia!

Jak żyć dalej obok siebie w tem ciasnym mieszkanku z nieublaganym galewem w sercu?


Zrozumiał, że tragiczne konflikty i patetyczne słowa nie dla takich, jak oni ubogich ludzi...

Poco przedłużać nieznośną sytuację, która go wkońcu ośmieszyc może?

Poco trwać w zawziętym, a daremnym gniewie? Podeszedłszy do żony z przebaczeniem w duszy wyciągnął ku niej obie ręce, mówiąc:

— Emmelino przysięgnij mi... że nigdy już więcej nie zechcesz widywać się z tym mężczyzną...

Tłum. Jotsaw.



W krainie mody

Piękna pani zaczyna się ubierać na bal.

Paryż, 25 stycznia 1927.

Zgodzisz się chyba, piękna pani, że nie będę dziś opisywała twych stroi karnawałowych, balowych lub maskaradowych lecz zajmę się tobą przed balami, od chwili, gdy wykąpana i wypoczęta, zaczynasz się ubierać.

Przy tej sposobności pragnę udzielić ci kilka wskazówek o spędzeniu czasu przed balami. Nie będzie to bynajmniej wyczerpanie środków kosmetycznych, jakimi możesz podnieść swą urodę — o tem osobno wkrótce pomówimy — tym razem tylko chcę ci, miła czytelniczko, opowiedzieć, co robi paryżanka, aby móc nieustrudzenie przetańczyć noc.

Bez względu na to, czy pani pracuje, czy swobodnie spędza dnie, powinna przed zabawą przynajmniej od 4-ej po południu mieć czas wolny. Wtedy należy zrobić ostateczny przegląd toalety, przygotowanej na wieczór, i sprawdzić, czy sukienka nie jest pomięta, czy kwiat przy niej świeży, pończoszki odpowiednie w kolorze i czyste, pantofelki eferem, złotem, srebrem lub benzyną dokładnie do czyszczone, przybranie do główki czy obmyślane: wachlarz, woreczek, puderniczka, szal lub chustka wyszukane i przygotowane — jednym słowem, czy nie okaże się w ostatniej chwili, że o czemś zapomniałaś.



Szlafroczek z frez crêpe-satin ręcznie pikowany złotym ścięciem. Obramowanie złotym rulonem pojedynczym, u dołu poczwórnym. Rękaw od łokcia przecięty.

Wszystkie drobnostki możesz ułożyć na łóżku lub kanapie, aby po raz drugi się nie trudzić. Jeśli brak jakiejś wstawki czy kwiatu, wołnym krokiem wyjdź na miasto, załatw sprawunek i wróć do domu. Następnie najlepszą rzeczą byłaby kąpiel w niezbyt gorącej wodzie, mniej więcej 27—28° R. mającej, oświeżonej solą pachnącą lub ekstraktem jodowym. W wannie radzę nie pozostawać dłużej nad 15 minut, a po dokładnym wytarciu ciała położyć się na miłą drzemkę.

Odbycie drzemki w łóżku jest mniej wskazane, niż na kanapie, bo ciało bardzo się rozgrzewa w łóżku i łatwo jest o zaziębienie. W czym się położyć? Pytania nie dość ciepła po kąpiel, lekki koronkowy lub jedwabny szlafroczek tembardziej, a przytem pogniółby się i pomiał.

Moda przeznaczyła na ten cel ciepłutkie i wykwiłtne szlafroczki z aksamitu lub jedwabiu, podbite jedwabną watówką. Sposób szycia tych przytulnych cacek bywa dwojaki. Albo między wierzeh i podszewkę dajemy warstwę watoliny, a następnie te trzy materje pikujemy na maszynie w kwadraty, romby lub trójkąty. Pikować można też ręcznie ścięciem łańcuszkowym.



Szlafroczek z brązowego aksamitu, podbite różową jedwabną pikowaną podszewką, tworzącą wyłogi i mankiety, obwiedzione różowym rulonem. Biodra opasuje brązowy jedwabny sznur. Szlafroczek vert-amande jedwabny pikowany, srebrzysty rulon.

Jeśli nie chcemy przeszywać wierzchu szlafrocza, co ma miejsce zwłaszcza przy aksamitnych lub haftowanych to kupujemy podszewkę już pikowaną na watolinie. Jeśli podszewki takiej dostać nie można, albo trudno dobrać odpowiedni kolor, należy samemu przygotować podbite szlafrocza.

Krój tych szlafroczków jest przeważnie kimonowy, jak najprostszy. W biodrach zapina się lub zawiązuje jedna poła na druga, albo też przytrzymuje je sznur jedwabny. Rękaw długi, szeroki; wycięcia niezbyt duże — słowem, należy pamiętać, że ma to stanowić ciepłutkie i prawdziwie wygodne domowe ubranie.

Do upiększenia najczęściej używanym efektem jest rulon jedwabny pojedynczy lub kilkakrotny, obramowujący bądź to cały szlafroczek, bądź tylko stanowiący zakończenie mankietów i kołnierza albo wyłogi. Rulon, zrobiony jest z jedwabiu, przeważnie koloru podbitcia, a wypełniony również wałeczkami watoliny.

Skoro już piękna pani wypoczęła dwie lub trzy godziny, wstaje, myje zimną wodą twarz, ręce i szyję, zjada coś lekkiego, pije obowiązkową szklankę gorącej kawy lub herbaty i — rozpoczyna toaletę.

Wtedy dopiero z żalem opuszcza pikowany szlafroczek, pod którym przeważnie nic nie ma na sobie, i wkłada bieliznę, a potem, do czesania już lekkie pienuar. Zatrzymamy się przy bieliznie.

Prawdą jest, że terazniejsze suknie balowe kończą się prawie tam, gdzie się zaczynają i trudno wymyślić bieliznę dość minimalną, aby jej nie było widać, ani u dołu, ani z wycięcia — ale jednakże prawdziwie elegancka niewiasta nigdy nie „jest bez koszulki” i musi takie minimum spodu wymyśleć.

Naturalnie, nie ma mowy o koszulce i majteczkach — w grę wchodzi tylko combinaison. Z cieniutkiego surowego jedwabiu lub crepe-de-Chine robimy maleńkie cacko. Góra combinaison prawie że

doczne, albo wycinamy je gardzo głęboko (co jest zwłaszcza możliwe, jeśli do danej toalety robimy specjalną bieliznę i decolt dostosowujemy, wycinając go o 2 — 3 cm. więcej, niż przy sukni), albo nie dajemy przy combinaison ramionczek lecz w górny brzeg wciągamy gumeczkę. Wtedy albo zostawiamy specjalnie duży obrębek, łączący jedwab z koronką, albo pod koronką haftujemy 20 petli-czek i przez nie przeciągamy gumeczkę. Wtedy ramionka nie będą wychodziły, a



Combinaison z białego crêpe-de-chine z szeroką białą koronką alensońską i malowanymi girlandkami różyczek. Wycięcie z przodu i tyłu w ząb, doł combinaison również odcięty w ząb. Ramionka z girlandek.

combination można łatwo opuścić dowolnie z tyłu aż... poniżej granicy wycięcia. Aby nie ukazał się z pod sukienki wywabiony tem opuszczeniem u góry — brzeg majteczek — należy w pasie też wciągnąć gumeczkę.

Jeśli chodzi o kolor combinaison, to pod czarne suknie dobieramy bezwzględnie czarne, pod inne — w kolorze sukni, lecz o odcieniu jaśniejszy. Pod bardzo jasne suknie najlepiej dessous mieć białe lub kremowe. Koronki przy bieliznie czarne do czarnej, białe do białej, ocre do różowej, liljowej, seledynowej, niebieskiej, żółtej i kremowej. Ramionczka z cieniutkiej wstawki barwy dessous lub girlandki paryskich różyczek.

To wszystko, miła pani — teraz czas już narzucić sukienkę.

Varsoviennes.



Combinaison z ocre koronki, stanowiącej cały, bardzo wycięty z tyłu staniczek i obramowanie majteczek. Majteczki z plisowanej crêpe. Georgette. Balowe combinaison koronkowe rozszyte krepdeszynem gładkim i plisowanym.